7300

III





I

Notaty biograficzne.

różnych Krakowian.

Odi profanum vulgus et arceo

Bałucki

Kazimierz Bartoszewicz, najdowcipniejszy
po Lamie i Sienkiewiczu pisarz, wysoko
utalentowany, zmarnował się na bagatelkach,
ze szkodą dla literatury, w której mógł wy-
bitne zająć miejsce. Nieskończywszy filozo-
fii rzucił się na lekki chleb dziennikarski.
Stanowczy znawca często napastliwy na księ-
garni, skazany na życie z dochodów pióra,
pisywał artykuliki literackie, małe re-
cenzyjki, sprawozdania teatralne i za wzo-
rem Lama kroniki tygodniowe, często
bardzo dowcipne. Wygórowanej ambicyi
jego nie odpowiadała ocena jego pracy
przez współczesnych, stąd wyrobiła się w
nim zazdrość i żółć. Zawód dopomagał
mu do gorzknięcia: dla chleba musiał co ty-
dzień napisać „dowcipny" fejleton, dowcip
nie przychodzi na zawołanie więc zastępuje
go się satyrą – przedmiotu szuka się w zdarze-
niach ubiegłego tygodnia i te się wyszydza.
W ten sposób rzeczy najpoważniejsze, najważ-
niejsze, najtrudniejsze narażone są na wy-
śmianie i wyszydzenie. Honorarium za
fejleton się dostaje, ale zato – deprawuje

Telefon Gazowni № 16 i 72.
Telefon Filii № 198
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 1990

Kraków, dnia 17. lipca 1911

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Adwokat krajowy, Syndyk miejski
w Krakowie

W załączeniu przesyłamy Wielmożnemu Panu Syndykowi akta sprawy z miastem Podgórzem celem przeglądnięcia na komisję, która się odbędzie d. 18. b. m. t. j. jutro o godz. 10 przed południem w biurze c. k. Kierownictwa budowy losu II kanalizacyi Wisły w Podgórzu ul. Starostowa 7. –

Z szacunkiem
KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
w z.
Oles

W załączeniu:
Akta sprawy z m. Podgórzem

się często [illegible]ność, przyczyniała do
lekceważenia wszystkiego i wszystkich.
B. nie umiał znaleźć się w wydawnictwach,
redagował kilkanaście dzienni-
ków w życiu, a wszystkie [illegible]
[illegible], angażowany był na stałe
do kółka redakcyi, a wszędzie po
pewnym czasie pozbyto go się, bo nie
mógł się zżyć z resztą redakto-
rów. To go do reszty wyprowadziło z rów-
nowagi. Czuł, że nie zajmuje sta-
nowiska odpowiedniego swym aspiracy-
om, a wyższego nie mógł zająć ze
swym niestałym charakterem, z szyder-
stwem ze wszystkiego. Jeszcze pisząc nam
(szczypta humoru)
mógł się trochę miarkować, (ale w
(verba volant!)
rozmowie) każdy był u niego „durniem,
osłem, wielkością na glinianych nogach,
głupcem itd." Z felietonów znany
był w Krakowie i popularny, ale nie
ceniony. Ile razy były wybory do
sejmu lub rady miasta, osoby nie
chciano głosować na pewnego zaleco-
nego przez komitety kandydata



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L.11201

W Krakowie, dnia 12.lipca 1911.

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski,adwokat krajowy

w Krakowie.

W załączeniu przesyłamy WPanu akta dotycząc sądowego wypowiedzenia mieszkania pp.Fenzom-do dalsze urzędowania.-

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

[signatures]

Akta.

dawały głos na Bart. przytem dodawa-
ły „on tam i tak nie przejdzie". Raz
omal że nie został do Sejmu wybrany,
bo mu brakło zaledwie kilkanaście gło-
sów. W r. 1902 wybrany został do Rady
miasta postawiony na wspólnej liście,
z rady wybrany został do Komisyi
teatralnej, w której żadnej nie od-
grywał roli, nawet sprawozdani nie
chciało mu się pisać, raz napi-
sał je, ale je jednogłośnie odrzucono
od razu, jako skutek zwykłego jego nie-
zadowolenia z wszystkiego i wszystkich.
Obecnie (1911.) jest korespondentem
kilku zamorskich gazet i mniej
o nim słychać. Zarzuca się do prac hi-
storycznych, które jako popularne mają
pewną wartość, B. jest jednak obra-
żony, że go nie uznają za najwięk-
szego historyka. Również ma żal do
Sienkiewicza, że go wyżej cenią od Bar-
toszewicza... Od czasu do czasu zrzędzi
w kronikach tygodniowych (Wisła. 1912.)
i składa artykuły z zapomnianych ga-
zet o wypadkach z okresu 1860. r.

Dr. TEODOR KOSCH
ADWOKAT KRAJOWY
w Krakowie, ul. Pijarska L. 3.
Telefon Nr. 224.

Kraków, d. 14/7 191

Wielmożny Panie Kolego !

W sporze śp.Karola Czecza przeciw gminie miasta Krakowa o stare łożysko Wisły pod Dąbiem do l.cz.Cg I.17/10 przesyłam przyznane sądownie koszta w kwocie 727 K.20 h.z uprzejmą prośbą o poświadczenie formalne zdatne do przedłożenia sądowi nadopiekuńczemu.

Z poważaniem

Kosch

557.20
169 40
60
727.20

Wielmożny Pan
Dr.Klemens Bąkowski
adwokat
Kraków.
ul.św.Jana 12.

Wydałem 14/7 1911
Kwit ostemplowany
na 2.50 (2.48)
Dr Bąkowski

w r. 1914 wojna zastała go w
Warszawie, gdzie został interno=
wany jako poddany austryacki.
Powrócił z końcem 1915 do Krako=
wa i wymyślał teraz na Warszawia=
ków w różnych gazetach. Wieczny
malkontent.

1916. Spotykam częściej Bartosze=
wicza, utemperował się nieco, spoważ=
niał, pracuje w historyi poważnie. Wi=
doczne wielkie doświadczenia nie przeszły
bez dodatniego na niego skutku.

1924. Spotykam go codzień w
w „Klubie pierników i stale artys=
tyczno-desperackiem" – stawia od wie=
czora pasyanse, zimą do 10 w nocy, bo
mu tu cieplej niż w domu. Ciągły mal.
kontent ze wszystkiego niezadowolony.

1930. Prócz korespondencyi do
niektórych zagranicznych dzienników
zajmował się w ostatnich latach pra=
cami historycznemi. Umarł 20/1 1930
przeżywszy 77 lat. Był właściwie naj=
wybitniejszym z dziennikarzy krak. ale
zapomnieli o nim i nawet nieliczni
przyszli na pogrzeb, a żaden nie prze=
mówił nad trumną. R. i. p.

Dr. JÓZEF EMILEWICZ
ADWOKAT KRAJOWY
W PODGÓRZU RYNEK GŁ. 10.
TELEFON Nr. 1412.

Podgórze, dnia 5. [illegible] 1913.

Wielmożny Panie Kolego!

Uprzejmie zawiadamiam, że w sprawie Gminy Płaszów przeciwko Janowi Talarkowi, wyznaczył c. k. Sąd powiatowy w Podgórzu audyencyę do ustnej rozprawy na dzień:

20. stycznia b.r. o godz. 11 1/2 przedpoł.!

Kreślę się

z wysokiem koleżeńskiem poważaniem

Emilewicz

<u>Beringer Wandalin</u>, obecnie (1913) se-
nior Rady miasta, był niegdyś „bau-
meistrem" przy wojsku, budował potem
proste domy i przy szczęśliwych kon-
junkturach dorobił się majątku, który
przy oszczędności jego nadmiernej, wzrastał
już automatycznie. Miał dość wolnego
czasu, więc poświęcał go dużo w sprawach
miejskich, tak, że weszło w przysłowie, iż
Komisja bez B. jest nieważna, był
więc pierwszym doglądającym robót miej-
skich. Z wiekiem nabrał jednak przeko-
nania, że wszystko bez niego nic
się stać nie może, wszędzie głos zabie-
rał, a upór starczy powodował często
zabagnienie sprawy. Wiek i majątek
dały mu pewne znaczenie, podpisywał
wezwania na konwentykle, odezwy
wyborcze, a Leo używał go jako [illegible]
sobie narzędzie do zapewnienia sobie
głosów dla wszelakich spraw. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Przy zakładaniu hipo-
teki (na nowo) w r. 1911 został komi-

Telefon Gazowni № 16i72.
Telefon Filii № 198
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 4687

Kraków, dnia 28. grudnia 191

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Syndyk miasta
w Krakowie

Wskutek pisma WPana Syndyka z dnia 17. bm. przesyłamy ostateczny wyciąg rachunkowy Wojciecha Sznajdrowicza, niez[illegible] kupca /Rynek gł. 9/, wedle którego pozostał nam tenże dłuż[illegible] za gaz i najem gazomierzy

K. 40.26

Ponieważ do majątku p. Sznajdrowicza otwartym został [illegible] kurs kupiecki upraszamy WPana Syndyka o zgłoszenie naszej [illegible] tensyi do masy konkursowej, której tymczasowym zarządcą je[illegible] P. Dr. Abracham Himmelblau, adwokat krajowy.

Z wysokiem poważaniem

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
Dąbrowski

zgłoszono do masy 31/12 1912
Bąkowski

1 wyciąg

raz hipoteczny wpis hipat. w jednej real=
ności Wendelin, w drugiej Wanda=
lin Berniger, zapytał go ktoś, jak
mu właściwie na imię. B. odpowie=
dział z czeska: Toż sem wszystko jedno,
bo albo sem pisze Wandalin, a
mówi się Wendelin, albo też pisze
Wendelin, a mówi się Wandalin!
Pytano go, czy będzie głosować
za Pawlikowskim czy Solskim na dy=
rektora teatru: ja sem nie wiem [pewne] odpo=
wiedział – jak tam prezydent sobie
życzy!
Od czasu wojny siedzi w Zakopa=
nem bo mu zdrowie nie dopisuje i za=
żywa szczęśliwej starości (1918) wśród
dzieci i wnuków.
Zmarł w r. 1924.

Bn B

NB Zięć jego prof. Krzyżanowski
był wrogiem kamienicznikow, bo
sprzedał mu kamienicę niepotrzeb
nie, a cena kupna zdewaluowała

się – lecz odziedziczywszy po Beringerze parę kamienic, zmienił przekonania w tym względzie i broni teraz kamieniczników przed zbytnimi pretensjami lokatorów. (1924).



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.
Telefonu Nr. 223.

L. 5347/Sz. W Krakowie, dnia 11.marca, 1913.

Wielmożny Dr Klemens Bąkowski adwokat kraj. Syndyk Banku kraj.

w Krakowie.

Potwierdzamy odbiór sztuk 33 weksli z żyrem K. Liebeskinda na K. 29,048.99 - oddanych w swoim czasie WPanu do skargi, oraz zwracamy brulion pisma wraz z pokwitowaniem w myśl życzenia.-

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

[signature]

1 załącznik.

Jedną z ciekawszych a zmarnowanych osobistości Krakowa był p. Alfred Brzozon.

Syn zamożnego aptekarza, właściciela realności obdarzony od natury pięknością, zdrowiem i zdolnościami, wpadł w złe towarzystwo, które wyzyskiwało jego hojność i lekkomyślność zarazem, odrywało go od realnego życia, pchało w zabawy i pijatyki, aż go zepchnęło w nałóg i ruinę finansową.

W zakupionym przez siebie Salonie sztuk pięknych miał dużo dobrych własnych obrazów inne w kamienicy. Gdy go towarzysze wprowadzili trunkiem i pochlebstwami w dobry humor, wyla-[illegible], wygolony i pięknie starannie zawsze ubrany p. Alfred wskazywał laską na obraz i oddawał lekkomyślnie: To Twoje – to dla Ciebie! Niektórzy nie korzystali z tych darowizn, nie brali ich na serio, wiedząc że p. Alfred ~~[illegible]~~ działa pod wpływem alkoholu, ale byli i tacy, co zaraz zabierali z sobą Matejkę, Malczewskiego, Kossaka i tp.!

Wobec powodzenia handelków, namówili go „przyjaciele", aby założył sklep podobny. P. Alfred wszedł w spółkę

./.

z kupcem Miką i założył sklep z lokalem urządzonym wykwintnie w Krzysztoforach – interes szedł wspaniale, bo największym konsumentem był sam p. Alfred z „przyjaciółmi". Dzień na dzień lał się szampan i jeszcze ~~wychodził~~ do płynął za dom w prezentach z butelkami dedykacyjnymi p. Alfreda i wkrótce bilans wykazał, że się przepił i przejadł swój udział w spółce!..

W przysłowie poszło dictum p. Alfreda, jako przykład retorycznej stanowczości: „Albo jestem przemysłowiec, albo nie jestem!" Mianowicie siedział raz pan A. w swoim lokalu z „przyjaciółmi" przy butelkach, ~~pyszcza~~ powstała dyskusja, czy p. A. jest przemysłowcem, czy kupcem. P. A. oświadczył, że jest przemysłowcem, a gdy ktoś oponował, krzyknął znudzony: „Albo jestem przemysłowiec, albo nie jestem – koniec – Serafin! Chodź!" Wstał i (i odtąd) wystartował z nim (jak cień) adlatus ~~ze~~ z zamglonymi od trunku oczyma p. Adwokat Dr. Serafin Chmurski, „przyjaciel" i „doradca"... (który potem skończył ucieczką z Krakowa i przepadł bez wieści).

P. Alfred miał „szeroką naturę" i pomysły fantazyjne. Raz w wilię, gdy oświetlony Rynek pokrył się drzewkami

szpilkowemi zwieszonemi przez kandelary na drzewka B. Narodzenia – zaproponował „polowanie w Łojnie“. Ze zwolenników zgromadził parę „pyjaków“ w kamdli kantele i zawołał: Panowie! na polowanie! w laskach w dwóch miejscach w kupkach śnie, gdzie zakopałem butelki szampana – naprzód na polowanie, pokażcie się, kto ma węch! Wyszli z lasku na równinie, jakby ze strzelbami a p. Alfred zanucił: Hej tam i nowy oswojcie się w chór, zatrąbił myśliwy, kniei lasów i gór! Gromadka ochoczych szła jakoby na nagonkę. ~~Ewgewotie sie zueto~~ Ten i ów grzebał laską w kupkach śniegu – wreszcie po kwadransie zabawy wskazał p. A. miejsca właściwe, dobyto butelki i wypijano sobie toasty – było to około r. 1885, nie jeszcze był mały na Rynku i uchodziły takie ~~ekstra~~ wyczyny.

Przyjaciele „~~polo~~ namówili pana A. aby kandydował do Rady miejskiej, bo nieleli nadzieję dawniej pojątylis przy tej okazji. P. Alfred wyrwał coś dwa tysiące rachunek na wyborców z kurii „małej własności“ i ~~oczywiście~~ został wybrany. Uroczystości z tego powodu kosztowały go znowu – a dla ogólnej zabawy i okazania swych „wpływów“ w mieście – w niedzielę w południe zatrzymał wóz mającego od zmarłego na rynku,

przedstawił się furmanowi jako radca miejski, siadł na jego miejscu i trzaskając z bata objechał rynek na tym wozie — ludzie z podziwieniem patrzyli na woźnicę w cylindrze i rękawiczkach na brudnym wozie — „pypcewele" szli obok objaśniając znajomych przechodniów o znaczeniu symbolicznym tej ~~para~~ parady pana radcy na gnojnicach...

Dopiero podstarzawszy się i zmarnowawszy tę resztkę majątku ożenił się, ~~a żona~~ a żona na jego szczęście rozsądna i zamożna kobieta, prowadziła jego sklep optyczny i miarkowała jak mogła wybryki p. Alfreda — „pypcewele" pomarli ~~lub znikli~~ pobankrutowali lub znikli z horyzontu...

Ignacy Daszyński. O metodzie jego postępowania
muszę zanotować fakt następujący: W r. 1905
ubiegał się o dyrekturę teatru poeta Wyspiań-
ski, którego między innymi popierał Daszyń-
ski. Wyspiański popełnił ten błąd, że na zapy-
tanie dodatkowe ze strony miasta, czy przyj-
mie do kontraktu warunek, że przez lato będzie
dawać aktorom <u>płatny</u> urlop, odpisał w sposób
niedorzeczny i ubliżający radzie, skutkiem
czego zwolennicy kandydatury Solskiego, zażądali
po mowie Daszyńskiego, popierającej Wyspiań-
skiego, (na tajnem posiedzeniu) aby ów list odczytano, co gdy się stało,
pierwszy zabrał głos Daszyński, poetyzując się
wyrażając, „że w obec tego listu zmuszeni
jesteśmy rzec się orlich lotów i zrezygnować
z Wgo" — a gdy następnie do głosowania
otwarto jawne porozumienie <u>i galicyjskie zapał-</u>
<u>nita</u>, rozpoczął Daszyński swe przemówienie
od słów: „<u>Panowie stańczycy utrącili</u> (!)
<u>kandydaturę wielkiego poety, przeto zgadza</u>
<u>się na warunki innych kandydatów etc</u>!
— i nikt nie ~~[illegible]~~ cisnął w oczy
agitatorowi tę jawną perfidyę, bo już była
godzina 10 w nocy i wszyscy spieszyli się skoń-
czyć raz tę sprawę.

K. B.

Krakowska Spółka Tramwayowa.

TELEGRAMY:
TRAMWAY — KRAKÓW.

Nr. Telefonu Zarządu Cent. elek. 285.

L. dz. 671.

Uprasza się przy odpowiedzi, powołać na powyższą liczbę.

Odpowiedź na list z dnia .... l. ....

Przedmiot:

Kraków, dnia 29. Marca 191

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski
Członek Wydziału rewizyjnego Krak. Spółki Tramw.
Radca miejski

Kraków.

W załączeniu mam zaszczyt przesłać kartę wol jazdy do łaskawego użytku Wielmożnego Pana Radcy, w roku bie cym.

Proszę przyjąć wyrazy

poważania

1 karta wolnej jazdy.

Drukowano jako rękopis.

Z powodu interpelacyi WPana Ignacego Daszyńskiego Radcy miejskiego na posiedzeniu Rady Miasta w dniu 19-tym Grudnia 1904.

WPan Ignacy Daszyński, Radca miejski, zażądał na posiedzeniu Rady Miasta w dniu 19-tym Grudnia 1904 od JWPana Prezydenta Miasta wyjaśnień, w kierunku zachowania się mojego w obec akuszerek i przytoczył, że zarządzenia odemnie jakoby pochodzące, dają powód do skarg z ich strony. Interpelacya ta mieściła jednak oprócz treści rzeczowej, także cały szereg zwrotów i wyrażeń, noszących cechy obrazy osobistej, nieuzasadnionej napaści i dążyła widocznie do publicznego zbeszczeszczenia mnie. Liczę na to, że Wysokie Prezydyum po zbadaniu przedmiotu wyjaśni rzecz w odpowiedzi na interpelacyę; przypuszczam, że Radca miejski WPan Ignacy Daszyński, nabywszy przekonania, że poinformowano go w sposób złośliwy, cofnie wyrażenia obrażające, których wobec mnie użył i uchyli krzywdę, jaką mi wyrządził napastliwą treścią Swej interpelacyi. Gdyby z Jego strony to nie nastąpiło, byłbym zniewolonym do szukania opieki sądu, gdyż tego rodzaju ogólnych napaści nie mógłbym znieść obojętnie.

Tutaj uważam za potrzebne ze swej strony wyjaśnić stanowisko moje w przedmiocie interpelacyą objętym, o ile chodzi o stronę rzeczową tego przedmiotu.

W ciągu mego urzędowania w charakterze lekarza miejskiego przekonałem się, że z ustaw, odnoszących się do pieczy nad zdrowiem publicznem istnieją niektóre w Krakowie jedynie na papierze, innych zaś wykonanie jest tak powierzchowne, że przypomina stosunki z czasów poprzedniej generacyi a nie początek wieku 20-go. Jako lekarz miejski nie mogłem wśród miejscowych warunków poruszyć skutecznie braków w wykonaniu ustaw sanitarnych, a sposobność po temu nadarzyła się dopiero, gdy z polecenia Wysokiego Prezydyum Magistratu pełniłem przez pewien czas obowiązki fizyka miejskiego. Okres ten był zbyt krótkim, abym mógł skutecznie poruszyć wszystko, co poruszyć należało, mimo tego przy pomocy i wśród chętnego współdziałania obu, w tym czasie nowo zamianowanych, pp. lekarzy miejskich wprowadziłem pewne reformy, z których niektóre zyskały aprobatę WPana fizyka miejskiego po objęciu przez tegoż urzędowania.

W tymsamym czasie nastąpiły doniosłe zmiany w zakresie statystyki sanitarnej miejskiej. W dziale tym, dla poglądu na zdrowotność mieszkańców i obraz ruchu ludności najdonioślejszym, działając wspólnie WPanem drem Rudolfem Sikorskim, dyrektorem Miejskiego Biura statystycznego, przeprowadziłem przedewszystkiem system obliczania urodzin, wprowadzony we wszystkich większych miastach państwa austryackiego, z wyjątkiem jednego miasta Krakowa.

Do obliczenia przyrostu ludności służyły mianowicie dawniej w Krakowie daty, uzyskiwane przez urzędy parafialne, względnie urzędy metrykalne; daty te były zawsze wadliwe, nie przedstawiały nigdy rzeczywistego stanu przyrostu ludności miasta Krakowa, zależały bowiem wyłącznie od liczby zgłoszeń do chrztu i obejmowały niejednokrotnie dzieci nawet kilkoletnie. Daty z urzędów parafialnych były i z tego powodu niedokładne, że stało się zwyczajem, iż mieszkańcy licznych gmin przyległych zgłaszali fałszywie dzieci swoje, jako urodzone w mieście Krakowie, widocznie w tym celu, aby (jak błędnie przypuszczali) pozyskać dla nich przynależność do wielkiego miasta.

Od lipca roku 1903 zarządził Magistrat wskutek mojego wniosku, aby akuszerki donosiły do biura sanitarnego o wszystkich porodach, przy których pomoc niosły w Krakowie, a zarządzenie to (z dnia 17/6 1903. L. 54.837) za pośrednictwem c. k. Starostw w Krakowie i Podgórzu podano do wiadomości akuszerkom, zamieszkałym w gminach podmiejskich a praktykującym w Krakowie. To rozporządzenie Magistratu było właściwie wprowadzeniem w życie rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 10/9 1897, którem wydano przepisy służbowe dla akuszerek, gdyż jak wszystkie inne podobne przepisy, tak też i postanowienie zgłaszania urodzin przez akuszerki istniało w Krakowie od lat sześciu jedynie na papierze.

Aby rzecz wprowadzić odrazu na tory należyte i przekonać osoby interesowane, że zarządzenie będzie wykonane z taką ścisłością, jakiej wymaga natura przedmiotu, począłem od dnia 4/7 1903 osobiście odbierać w biurze sanitarnem miejskiem zgłoszenia urodzin w każdą niedzielę przedpołudniem od godziny 10 do 12, i czynię to do chwili obecnej jedynie przy pomocy obu pp. lekarzy miejskich drów Zoppotha i Bernacińskiego.

I już to nieznaczne zarządzenie, jako wyraz ustawy, obowiązującej od lat sześciu w całem państwie, dozwoliło zaraz w początkach wykryć cały szereg braków a nawet zgubnych nadużyć, jakie z biegiem czasu zakorzeniły się w tej ważnej gałęzi sanitarno-administracyjnej i to tylko wskutek zupełnego dotąd braku kontroli ze strony organów do tego obowiązanych. Okazało się mianowicie że:

1) prawie połowa akuszerek miejscowych nie prowadziła wcale przepisanych dzienników,

2) te, które je prowadziły, zapisywały w dziennikach tylko niektóre szczegóły, pomijając daty najważniejsze pod względem kontroli sanitarnej, lub podawały daty wprost zmyślone, a co ważniejsza te fałszywe szczegóły odnoszące się do ślubnego lub nieślubnego pochodzenia dziecka, dostawały się do ksiąg metrykalnych wraz z fikcyjnemi nazwiskami dzieci.

3) Liczne tutejsze akuszerki utrzymują u siebie bez wiedzy i pozwolenia władzy pokątne domy porodowe, w których — zazwyczaj w ciasnych izbach, stanowiących mieszkanie całej rodziny akuszerki — mieszczą się tygodniami osoby obce, przybywające do Krakowa, wbrew wszelkim pojęciom o hygienie a nawet przyzwoitości.

4) Mając chore na gorączkę połogową, niebezpieczną chorobę zaraźliwą, bez użycia wszelkich, nauką i doświadczeniem wskazanych a instrukcyą wprost nakazanych środków zapobiegawczych oddają się niektóre tutejsze akuszerki zupełnie swobodnie praktyce pomiędzy położnicami zdrowemi i szerzą w ten sposób niebezpieczną zarazę.

5) Wykazy porodów, które Magistrat przesyła c. k. Namiestnictwu, niektóre piszą na pamięć, mieszcząc w nich daty tak niedokładne, że wykazy te bywają zwracane Magistratowi celem uzupełniania i prostowania.

6) Z porównania dat, podawanych przez akuszerki, z datami otrzymywanemi od urzędów parafialnych, czego od szeregu miesięcy osobiście dokonywam, przekonałem się, że w Krakowie mimo znacznej liczby akuszerek egzamino-

wanych (180) utrzymuje się z tej praktyki cała gromada nieegzaminowanych t. zw. babek, a w gronie tem kilka takich, które z powodu ściślej kontroli w Podgórzu i kar, wymierzanych tam za nieuprawnioną praktykę, przeniosły swobodnie teren swego działania do Krakowa, gdzie pod tym względem panowała do ostatnich czasów niczem niezamącona swoboda.

Oto zestawienie najdotkliwszych braków i szkód, jakie były następstwem dawniejszego braku kontroli; uchylenie tych gorszących stosunków uważałem za swój obowiązek, zwłaszcza gdy wskutek osobnego zarządzenia Wys. Prezydyum Magistratu agendy odnoszące się do tego przedmiotu, załatwiane wszędzie i zawsze przez fizyka miejskiego, mnie wyłącznie przydzielono (rozp. Prez. Magistr. z dnia 6/7 1903. L 466/pr.). Celem naprawy w tym dotąd zupełnie zaniedbanym zakresie administracyi, staram się przy pomocy obu pp. lekarzy miejskich akuszerkom przy sposobności zgłaszania urodzin udzielać odpowiednich wskazówek. Jestto tutaj jedyna niestety sposobność do pouczania, skoro zgromadzenia akuszerek, ani kursa powtarzania dla nich, o jakich mowa w reskrypcie c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 13-go Września 1897. L. 5.555, zaprowadzone od dawna w całem państwie austryackiem, i odbywane z istotną korzyścią np. w Chrzanowie, Wieliczce, Podgórzu itp. nie istnieją wcale w naszem mieście.

Słabym i niedostatecznym wyrazem tego stanu rzeczy, który w Krakowie za anachronizm uważam, jest liczba moich doniesień pisemnych do Magistratu, czynionych z powodu przekroczeń ze strony akuszerek,*) — słabym wyrazem — dlatego, że dotąd jeszcze nie robię użytku ze wszystkich moich spostrzeżeń w tym względzie. Że kary, jakkolwiek nader łagodne, stosowane przez Magistrat wobec akuszerek, które nie mogą, czy nie chcą przyzwyczaić się do porządku, sprawiają, że ustawą nakazana a przezemnie wykonywana kontrola jest dla nich synonimem prześladowania, jest dla mnie objawem zupełnie naturalnym, zwłaszcza ze strony tych akuszerek dawniejszej daty, dla których wszelkie pojęcia o porządku, punktualności, czystości lub zgoła o dezynfekcyi są terenem zupełnie obcym, i którym wszelkie przeszkody w utrzymywaniu prywatnych pokątnych »sanatoryów« pokaźne straty materyalne sprowadzają.

WPan radca miejski Ignacy Daszyński, podał w swej interpelacyi, że w niedzielę przedpołudniem są akuszerki wolne od zajęć zawodowych i chcą ten czas poświęcić swojej rodzinie żądał przeto, aby zgłoszenia urodzin przyjmowano w biurze sanitarnem codziennie.

Otóż rzecz ta jest uregulowana dostatecznie i jednolicie w całem państwie, a to mianowicie instrukcyą, dołączoną do rozporządzenia Ministerstwa spraw wewn. z dnia 10-go Stycznia 1896 L. 1102, i nie jest wcale moim pomysłem wyznaczenie tego terminu, który sam też za stosowny uważam. Zresztą w tym względzie zaznaczam, że akuszerki nie zawsze bywają w niedzielę wolnemi od zajęć zawodowych, ile że kobiety, mając rodzić, nie uwzględniają wcale »spoczynku niedzielnego«, że na wybór chwili porodu nie mogą wpływać żadne postanowienia ustawowe, tem mniej zaś wzgląd na życie rodzinne akuszerek. Gdyby chodziło o udział w nabożeństwie kościelnem ze strony akuszerek, (o czem jednak WPan radca Ignacy Daszyński nie wspomniał), to wyjaśniłbym, że zgłoszenie urodzin za pomocą kartki wymaga zaledwie kilka minut czasu, których strata nie może im przeszkadzać w spełnianiu obowiązku religijnego; gdy zaś liczbę akuszerek zamieszkałych tutaj (180) porówna się z liczbą urodzin w mieście (około 50 tygodniowo) okaże się, że każda z akuszerek ma sposobność do zgłaszania zaledwie raz na kilka tygodni.

---

*) Od lipca 1903 do końca grudnia 1904 około 200 »przypomnień urzędowych«.

Interpelacya WPana radcy miejskiego Ignacego Daszyńskiego, przynosząc mi chwilowo dotkliwą szkodę moralną, przed którą bronić się uważam za swój obowiązek, nastręczyła mi sposobność do przedstawienia niniejszem istotnego stanu rzeczy w jednym tylko i to bardzo skromnym dziale sanitarno-administracyjnym: dała mi możność wykazania, że tak skwapliwie w ostatnich czasach rozszerzane w pewnych sferach zdanie, iż „lekarze miejscy w Krakowie nie mają nic do czynienia“, nie jest uzasadnione. Jeżeli przy tej sposobności trzeba było odsłonić pewne niedostatki w obecnej organizacyi służby zdrowia w Krakowie, to jeden dowód więcej na to, że przekonanie o potrzebie reformy obecnego a przestarzałego stanu rzeczy istnieje nietylko u góry, lecz także u dołu i że czas najwyższy, aby przystąpiono do tego przedmiotu.

Bez względu na osobę interpelującego i mimo formy interpelacyi, mam zamiar nadal z całą energią pracować w tym skromnym zakresie, jaki wyjątkowo przypadł mi w udziale, a nagrody szukam nie w efektownej pochwale lub drukowanej sławie, lecz w wewnętrznem przekonaniu, że na tem stanowisku, na którem mnie losy postawiły i w tym zakresie, jaki mi powierzono według najlepszej wiedzy i woli, uczyniłem wszystko, co miało na celu dobro mieszkańców tego miasta.

Kraków dnia 12. Stycznia 1905.

Dr. Ignacy Schaitter
lekarz miejski.

~~[illegible]~~ Wytworną zasługą Daszyńskiego jest wprowadzenie brutalnego tonu do dyskusji, ordynarnych słów do artykułów dziennikarskich, obniżenie wartości zarzutów dziennikarskich z powodu częstego wypadku ich nieprawdziwości. Dawniej, ~~kto~~ jeżeli kogoś w dzienniku — i to nie ordynarnemi przezwiskami i napaściami, — poddano publicznej krytyce, a zwłaszcza zarzutom dotykającym honoru — albo bronił się przed zarzutami, albo był zgubiony zupełnie, wykluczony z lepszego towarzystwa; teraz nikt sobie prawie z tego nie robi, pisze sobie co chcecie, powiada, a czytelnik znowu rzecze: E! to tam dzienniki tak byle co piszą... kto wie czy to prawda... to musi być inaczej... W ten sposób, nawet słusznie oddany pod pręgierz, wychodzi cało, nikt się nie dziwi, ani nie bierze mu za złe — to są skutki nadużywania wolności słowa, skutki codziennego kalumniowania.

Czyżeś się do tego przyczynili;

Dr. ALEKSANDER DEICHES
Adwokat krajowy
W BRZESKU.

Brzesko w lipcu 1913.

Mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana, że otworzyłem kancelaryę adwokacką w Brzesku i objąłem kancelaryę adwokata Dra Nehmera.

Z wysokiem poważaniem

Dr. Aleksander Deiches.

wytworzyła się pewna grubo-
skórność publiczna: winni znoszą
cierpliwie zarzuty, niewinni nic
sobie z nich nie robią, wszyscy
tolerują rozmaite podejrzane
i publicznie obwiniane indy-
widua...

Daszyński – 1927 został
Marszałkiem Sejmu i trzeba
mu przyznać, że spełniał ten
urząd z wielkim taktem i
bezstronnością.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Nr. Telefonu 55.

L. 514862 — We Lwowie, dnia 18 września 1912

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski adw. kraj.

Kraków.

Powołując się na ogólne informacye w tut. piśmie z dnia 18/3 1910 L. 416966 i generalne pełnomocnictwo przesłane przy tut. piśmie do L. 417738/10 przesyłamy pod 1/3 wezwanie ck. Komisarza dla zakładania ksiąg gruntowych, arkusz gruntowy i wyciąg hipoteczny realności wł. 1505/VIII .... gm. Kraków i prosimy Wpana Mecenasa, by ile możności osobiście stanął na terminie wyznaczonym.

3   3

Z poważaniem:

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

Michalski   [illegible]

9

Adam Dobrzyński – kształcił się na pro-
fesora gimnaz. i już jako suplent zapisał
się na wydział prawniczy, zdał więc rygoro-
za prawne jako ordynans starszy, w braku
życia codziennego wprowadzony, nie bardzo
skłonnym do mieszania się z w wielkim książkami – a
to świadczy o pewnej sile woli Dobrzyń-
skiego, tem bardziej, że lubił towarzystwo
i nie były mu zabawy, wycieczki, bale, raute,
lokacji, fumlowej etc. Zbędny D. nie nale-
żał do urzędniczego komitetu, zwano
go też „bawidamą". Odbywszy praktykę ad-
wokacką otworzył kancelaryę, która wcale
nie prosperowała, w szczęście porzucił
mu niejaki Moszkowski windykacyę
znacznego spadku w państwie rosyj-
skiem. D. wziął się energicznie, nie-
ustannie dojeżdżał w Warszawie i Peters-
burgu pokrywając tamtejszych adwokatów,
którzy musieli w Warszawie sprawę prowa-
dzić, wkładał własne fundusze w



BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Nr. Telefonu 55.

L. 462996. We Lwowie, dnia 9. maja 191

Wielmożny Pan
Dr Klemens B ą k o w s k i, adwokat

K r a k ó

Przesyłając pod 1/4 wyciąg hipoteczny, arkusz gruntow arkusz wkładkowy i arkusz wyjaśniający, dotyczące realności 1231. gk. Kraków prosimy WPana Mecenasa o wyjaśnienie nam, skąd wzięły stare parcele lk. 282/20, 1942/2 powołane w arkuszu wy niającym, kiedy wedle wyciągu hipotecznego i arkusza gruntow w skład realności whl. 1231 gk. Kraków, wchodzą tylko parcele 1986 i 282/11.-

Z p o w a ż a n i e m .-

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

2

16

ten interes, i była chwila, jak mi
sam mówił, że cały swój osobisty
majątek około 20000 Zł. włożył
w tę sprawę i wisiał na włosie. Na
szczęście rzecz się udała, Morawiec-
ki objął kolosalny majątek i
Dobrzański (na szczęście nie został
przez klienta wyskwitowany, jak to
się często adwokatom zdarza) otrzymał
sute honorarium. Mówiono o pół
miljonie koron – tego na pewno oczy-
wiście nikt nie wie, – ale suma
jest prawdopodobna, skoro D. kupił
dwie kamienice w Krakowie,
dobra ziemskie, włożył w [illegible]
Bristolu w Warszawie znacz-
ny udział, zakupił Dziennik, i wy-
dał grube sumy na swoje – wybory.
Początkowo puszczał D. lekko-
myślnie pieniądze: kupił jakiegoś ko-



BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 228.

L. 7099 W Krakowie, dnia 2. maja 1

Wielmożny
Dr. Klemens Bąkowski, adw. kraj.
w Krakowie

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, żeśmy odcięli zapadłe kupony od papierów wartościowych złożonych u nas w depozycie otw. kredytu Nr. 94 i uznali rachunek O. K. Wielmożnego Pana kwotą K 108 h 50 z walutą 2. bm. wedle poniżej podanego obliczenia.

Z poważaniem
BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM
Filia w Krakowie.
Michalski [signature]

Obliczenie

K. 400	4% aust. r. majowa		K. 8
" 600	4% gal. lz. hipot.		" 12
" 200	4½% dto		" 4
" 800	4% gal. poż. szkolna		" 16
" 3400	4% poż. m. Krakowa		" 68
			108

B. k. Nr. 439 — 1911.

3 17

byłą wyścigową „miss Burnet", któ-ra ani razu do mety nie przyszła, a lata całe śmiano się z tego i chcąc mu dokuczyć, pokazywano pierwsze-go lepszego konia fiakierskiego i py-tano, czy to nie miss Burnet?

Na starość swoje ożenił się, choć stary już kawaler, wprawdzie z osobą wyższej inteligencji, bo się „ustatkował" przestał marnować pieniądze, ale za to ogarnęła go ambicya odegrania roli politycznej. Kosztowało go mnogo pie-niędzy, jeżeli ~~z~~ niezmiennie ~~ze~~ zostać wy-branym w okręgu Mościska posłem do parlamentu — co go naraziło na nie bardzo pochlebny tytuł posła z Mościsk. Po skończeniu się kadencyi próbował kandydować z Sącza, Bia-łej i Sambora, wydał kilkadziesiąt tysięcy — i przepadł. Wyrobił tylko ~~tytuł~~ wybór na zastępcę posła z Białobrzegiem, co mu dawało tylko

Dr. ZYGMUNT LEHRFREUND
ADWOKAT KRAJOWY
KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY L. 9.
Nr. TELEFONU 269.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić WP.,
że otworzyłem

kancelaryę adwokacką

w Krakowie, przy ul. św. Anny L. 9.

Z poważaniem
Dr. Zygmunt Lehrfreund

Kraków w grudniu 1910.

18

gwarancję na wypadek śmierci lub
ustąpienia posła warszawskiego, a
gdy ten ani nie chciał umrzeć
ani ustąpić za „wiernem" odsłu-
dziennikami, musiał D. ucieszyć
się ironicznym tytułem „zastępcy
posła Fijałka" (prostego chłopa).

Należyty przez więcej dziennik
N. Reforma rozwinął się tym
czasem w liczbę prenumeratorów
i inseratów, zawarł byli rentowa-
nem i wpływowem ~~przedsiębior-~~
~~stwem~~. Ponieważ ~~partya~~ ludzie
stojący u steru miasta nie cie-
szą się względami konserwa-
tywnego „Czasu" ani klerykalne-
go „Głosu Narodu" (nie mającego
zresztą wpływu żadnego) — natomiast
miast drobne dzienniczęta
wydają i rozpisują — przeto partya
rządząca musiała mieć za

./.

POLSKIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W ZABŁOTOWIE.

Zabłotów w kwietniu 1911

Rodacy! Obywatele i Druhowie!

Dnia 15 maja b. r. gniazdo nasze sokole wielkie święci święto: pod dom własny kamień kładzie węgielny. Żwańcem i Zbarażem dla Polski uczynić pragnie Zabłotów, starodawny obronny gród kresowy, w którym garstka Polaków, wrogim otoczona żywiołem, bój wciąż wiedzie wytrwały.

Świadomi znaczenia takiej ostoi polskości, jaką tworzyć może u nas — Sokolnia-Dom polski — rozpoczęliśmy dzieło zbożne.

Zabiegi nasze i wyczerpana już ofiarność jednostek z miasteczka i okolicy plac pod budowę zyskały. Budowla jednak mnóstwo i różnorodnych cegieł wymaga. Gdy sprawa to z charakteru swego nie lokalna, lecz interesu narodowego, powszechności polskiej dotycząca, śmiało prosimy serdecznie zacnych Obywateli czynem miłość Ojczyzny znaczących i nasze czcigodne polskie Korporacye i Instytucye o cegiełki.

Rychło nam pomoc potrzebna *Bis dat, qui cito dat.* — Wieszcz nasz narodowy Wyspiański wieszcze wyrżekł słowa; „Narodzie! wróżę... Zmartwychwstaniesz" — a wiadomo, że wieszczbę na polskim czynie oparł i ofierze. — My więc w Rodaków ufni pomoc — siły mierzym na zamiary — i nadzieję żywim, że datki hojne napłyną — których oczekuje:

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół„ w Zabłotowie

Czołem!

16/5 — posłana 1 K.

Kazimierz Zygmuntowicz
Prezes.

Adolf Stefanów
Skarbnik.

Mikołaj Bogucki
Wiceprezes.

Jan Czarnota
Sekretarz.

Wł. Bleim
St. Janicki
Zygmn. Jakliński

Jan Kubicki
Waler. Galewicz
Franc. Krschka

sobie jakiś organ, a więc kokiet-
tował z Reformą — Daszyński
wyzyskiwał więc sytuację, grożąc
opozycją, jeżeli nie zostanie wi-
ceprezydentem miasta.

Niestety D. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ wpadł
w sytuację przykrą, bo sprzedawszy
dobra Siemieńskiej gotówką mar-
grabi franc. Bo i s Hebert wdał
się z nim w jakieś procesy cywil-
ne i karne, które wprawdzie wygrał,
ale motywy wyroku — ogłoszonego
przez nieprzyjaciół D— ~~[illegible]~~ nie-
były tylko „wprawdzie", ale i t.d. że były
zabijające dla wygrywającego nawet
moralnie.

Własni przyjaciele i redaktorzy Refor-
my uznawali D. za niemożliwego
na wiceprezydenta — w odpowiedzi pusz-
czał artykuły przeciw partyi, z
którą paktował, słowem, probował

Do

Wielmożnego Pana

Dr. Klemensa Bąkowskiego

Mecenasa, Sekretarza Towarzystwa Miłośn. m. Krakowa etc.

Wielmożny Panie!

W imieniu Komitetu, złożonego z kilku profesorów Uniw. Jagiell., członków kilku instytucyi naukowych, redaktorów kilku pism i literatów, mam zaszczyt zaprosić Wielmożnego Pana

do udziału w zgromadzeniu, które się odbędzie w sprawie Muzeum Rapperswylskiego w sobotę dn. 1 kwietnia b. r. o godzinie 5-tej w auli Uniwersytetu Jagiell. (Collegium novum, I p.).

Kraków dnia 30 marca 1911 r.

Prof. W. Czermak

L. ....

Prof. N. Czermak

L. .... W Krakowie, d. .... 190..

żadnego mandatu, póki go nie napo-
kojono obietnicą wyboru na radcę
miejskiego i na następną kadencyę.
Ta obwarował się 1910 r. i zapewniono
mu wybór z kuryi „wielkiej
własności" ale za zastrzeżeniem,
że nie będzie kandydować na
wiceprezydenta.

Wtem rozwiązano parlament,
(1911.) ambicye D. odżyły i
znowu groźbą opozycyi Reformy
zmusił komitety do poparcia
jego kandydatury z okręgu krak.
„Nowy Świat" na posła do par-
lamentu. Pomimo że dawny poseł
prof. Sikorski nie miał żadnego
demenlu za sobą ani przewagi,
pomimo że Dobągnot szafował pie-
niędzmi wybór pierwszy przyniósł
najwięcej głosów socyaliście Marlowi 1160 głosy
następnie Dobągnotowi około 973 a
Sikorskiemu koło 755 – tak, że przyszło

do wyboru najlepszego między Markiem i
Dębczyńskim, który udał się po pomoc
do konserwatystów, aby w innym wydarzeniu man-
datu socjaliście głosowano za Dębczyń-
skim. Odbyło się zgromadzenie w Sali
radnej, gdzie po jego myśli uchwalono
wezwanie o poparcie przy ściślejszym
wyborze, ale przytem było mu nagadano
impertynencyj z okazyi odżytej znowu
sprawy z markizem, co do której nie-
przyrzekł Dębczyńskiego rozerwać do-
słowny przedruk fatalnego wyroku sądu
rzeszowskiego, tzn. odczytany — że inny
kandydat zapadłby się pod ziemię usły-
szawszy to wszystko, (np. aby D. jako nie-
godny mandatu natychmiast po wyborze
się zrzekł i zapewnił to na piśmie, aby
do nowego wyboru przeciw socjaliście po-
stawić odpowiedniejszego, czystego kandyda-
ta, itd.) Ale i konserwatyści i reszta obywa-
teli, w antytezie do konserwatystów zwana
demokracyą, ~~[illegible]~~ była oburzo-
na na to, że pod wpływem wtrącania Refor-
my wybrano komitet z góry ułożony na
postawienie jego kandydatury, podpisanej

Lwów, data pieczęci pocz

Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i hand

Lwów, ul. Sykstuska 17.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że instytucy
nasza, ukonstytuowana pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Laenderbank
we Wiedniu rozpoczęła już swoje czynności.

Zakres naszych działań obejmuje wszystkie gałęzie in
teresów bankowych, finansowych i wymiennych, dalej udzielanie poży
czek hipotecznych i komunalnych oraz pożyczek dla przedsiębiorstw prz
mysłowych, handlowych i przewozowych. Popierać będziemy nadto i tw
rzyć organizacye dla podniesienia produkcyi rolnej i hodowli bydła ora
dla sprzedaży produktów rolnych i bydła; przeprowadzamy wreszcie
parcelacye, arondowania i komasacye.

Równocześnie polecamy najuprzejmiej nasze usł
do przeprowadzenia wszelkiego rodzaju transakcyj bankowych nadmieniają
że dzięki ścisłej naszej łączności z c. k. uprzyw. austr. Laenderbankie

c. k.
zatw

W

Sk
c. k. S
skargą
Sądu p
się dr.
berga
że tenż
denta
polskie
cznie
a mian
a)
ich z
bergien
postąpi
b)
szyńsk
dra Te
c)
cznie,
bercie
d)
nie de
kupna
siał sp
e)
cić de
wiek
wet j
czem
Na
dania
1 marc
dnie do
Boishe
sioneg
swem
przyzn
dnione
że
powyż
życielo
skiemu
wszelk
żony
przeciv
tów, o
prawdy

DODATEK DO N-ru 126 „NAPRZODU“.

WYROK

c. k. Sądu Obwodowego w Rzeszowie z 26 stycznia 1907 Vr 1282/4,
zatwierdzony przez c. k. Sąd Najwyższy w Wiedniu
wyrokiem tegoż Sądu z 20 lutego 1908 L. 9463.

Dr Doboszyński
w świetle wyroków sądowych.

Skargą z dnia 10 kwietnia 1906 Vr. $\frac{1212/4}{79}$ do c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie i taką samą skargą w dniu 17 kwietnia 1906 U. 960/6 do c. k. Sądu powiatowego we Wiedniu wniesioną domagał się dr. Adam Doboszyński ukarania dra Jakóba Goldberga o obrazę czci, popełnioną rzekomo przez to, że tenże w piśmie z dnia 1 marca 1906 do prezydenta Koła polskiego, względnie do komisyi Koła polskiego we Wiedniu wniesionem, a zatem publicznie obwinił go o następujące pogardliwe przymioty a mianowicie:

a) że Dr. Adam Doboszyński w interesach swoich z de Boishebertem, jego krewnymi i drem Goldbergiem jako jego doradcą prawnym nierzetelnie postąpił,

b) że ugoda, zaproponowana przez dra Doboszyńskiego drowi Goldbergowi za interwencyą adw. dra Tertila, **była łajdactwem,**

c) że Sąd karny w Tarnowie orzekł kategorycznie, iż dr. Doboszyński dopuścił się na de **Boishebercie całego szeregu czynów karygodnych,**

d) że dr. Doboszyński wyzyskał niedoświadczenie de Boisheberta, **aby wyłudzić od niego** kontrakt kupna sprzedaży, który graniczy z oszustwem i musiał spowodować jego materyalną ruinę,

e) że zamiarem dra Doboszyńskiego **było ogołocić de Boisheberta** z wszystkiego, co tylko jakąkolwiek wartość miało **i w tym celu usiłował nawet jego zastępcę do popełnienia nikczemności pozyskać.**

Na podstawie odczytanego w toku rozprawy podania oskarżonego dra Goldberga, wniesionego w dniu 1 marca 1906 do Prezydenta Koła polskiego, względnie do komisyi Koła polskiego w Wiedniu, pisma de Boisheberta również do komisyi Koła polskiego wniesionego, które oskarżony dr. Goldberg w podaniu swem z d. 1 marca 1906 podtrzymywał i na podstawie przyznania oskarżonego przyjął Trybunał za udowodnione:

że oskarżony dr. Jakób Goldberg rzeczywiście powyższe zarzuty pod *a) b) c) d) e)* przeciw oskarżycielowi prywatnemu drowi Adamowi Doboszyńskiemu naprowadził i że te zarzuty noszą na sobie wszelkie znamiona przekroczenia z § 491 u. k. Oskarżony dr. Goldberg przyznaje się do naprowadzenia przeciw drowi Doboszyńskiemu powyższych zarzutów, oświadczył się na **takowe przeprowadzić dowód prawdy.**

Otóż na podstawie okoliczności, w toku rozprawy przez dra Goldberga naprowadzonych, a wyżej już za udowodnione przyjętych, a mianowicie, że dr Doboszyński, widząc de Boisheberta w bardzo kłopotliwem położeniu finansowem, nietylko nie kwapił się z odmierzeniem 200 morgów lasu, który miał być sprzedany na zaspokojenie pretensyi Mossakowskiego w kwocie 70.000 kor., lecz co więcej w czasie, kiedy de Boishebert z kupionego majątku mógł mieć jakiś znaczniejszy dochód na zapłacenie zaległych rat amortyzacyjnych, a także na zapłacenie zaległych procentów, skłonił Ignacego Mossakowskiego do prowadzenia egzekucyi przez przymusowy zarząd i takąż sprzedaż dóbr Siemiechów mimo, że takie prowadzenie egzekucyi dawało podstawę do rozwiązania kontraktu kupna sprzedaży z dnia 10 lutego 1902, jaki przed kilku miesiącami z Boishebertem zawarł, że nakłonił także Galicyjską kasę oszczędności we Lwowie i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń do prowadzenia egzekucyi przez przymusowy zarząd i takąż sprzedaż dóbr Boisheberta własnych, co również do rozwiązania rzeczonego kontraktu prowadziło; **że wiedząc, iż kwota 10.272 kor.,** złożona przez dra Goldberga do depozytu sądowego wobec okoliczności, iż on pieniądze za zboże Riemerowi i Manheimerowi, a także pieniądze ze sądu Szaji Platnerowi zwrócić był zmuszony, **złożoną została z funduszów dra Goldberga,** mimo tego nie okazywał się skłonnym, by pretensya w kwocie 10.000 kor. dawniej Mossakowskiego później dra D. własna, oskarżonemu drowi G. w drodze cesyi odstąpioną została, wkońcu wobec okoliczności, że dr D., wiedząc, że B. w kłopotach majątkowych się znajdował nie starał mu się ulżyć w sprzedaniu lasu, lecz w tym kierunku przeciwnie działał, czego dowodem jest list jego do Armanda Boveta pisany.

Trybunał przyjął, że odnośnie co do zarzutów pod *a)* przywiedzionych drowi Goldbergowi **dowód prawdy się udał** i dlatego też Trybunał oskarżonego dra G. od oskarżenia o powyższe obrazy czci z § 491 u. k. po myśli § 259 l. 3 p. k. uwolnił.

Co się tyczy zarzutu, uczynionego przez oskarżonego dra Goldberga drowi Doboszyńskiemu iż ugoda, którą on mu (drowi Goldbergowi) zaproponował za interwencyą adwokata dra Tertila **jest łajdactwem,** to oskarżony wyrzeczenie tego zarzutu, jak to już wspomniano, udawadniał zeznaniami **świadka dra Tertila.** Otóż na podstawie zeznań świadka dra Tadeusza Tertila przyjął Trybunał **za udowodnione:** że kiedy dr Doboszyński wniósł przeciw drowi Goldbergowi doniesienie karne o zbrodnię oszustwa, a także o obrazę czci, dr Goldberg prosił adwokata dra Tertila, by tenże podjął się załatwić ugodowo sprawę między

nim, tudzież Boishebertami a drem D., że świadek dr Tertil podjął się tego pośrednictwa i spotkawszy się w Sądzie w Tarnowie z drem Doboszyńskim, powtórzył mu propozycyę dra Goldberga, że na odezwanie się dra Tertila odpowiedział dr Doboszyński, iż wtedy jedynieby reflektował na ugodowe załatwienie sprawy karnej i to tylko między nim a drem Goldbergiem, a wyklucza wszelkie ugody cywilne i karne z Boishebertami, jeżeliby go (dra Doboszyńskiego) dr Goldberg uroczyście przeprosił i **jeżeli mu będzie pomocny, czy też ułatwi,** (bo dosłownie słów świadek nie pamięta, lecz tylko ich treść): **ściganie małżonków de Boishebertów,**

że dr Tertil wobec takiego **dictum oburzony taką propozycyą dra D. nie uważał za wskazane prowadzić dalszej rozmowy z drem D.,** lecz spotkawszy się z drem Goldbergiem, opowiedział mu o rozmowie swej z drem Doboszyńskim, dodając mu ze swej strony, iż co do przeproszenia dra Doboszyńskiego przez dra Goldberga, toby się zgodził, ale na proponowane ułatwienie przez dra G. ścigania de Boishebertów, to chociażby się dr G. zgodził, to on (dr Tertil) **absolutnie na to by nie przystał.** Obok tego na podstawie zeznań dra Tertila i odczytanych w toku rozprawy aktów E. 50/2 przyjął Trybunał także za udowodnione:

że dr Doboszyński listem z dnia 12/XI 1902, a więc tego samego dnia, jaki nosi jego podanie do Sądu obwodowego w Tarnowie do E. 52/2 (karta 175) o wydanie mu z depozytu sądowego 10.272 K, złożonych przez dra Goldberga na zaspokojenie pretensyi Mossakowskiego w kwocie 10.000 K, prosił adwokata **dra Tertila, aby poufnie udał się do radcy Gajewskiego, referenta w sprawie egzekucyjnej (E. 50/2) i starał się wpłynąć na niego, w nieobecności jakichkolwiek świadków, by pieniądze, złożone przez dra Goldberga na zapłacenie pretensyi dawniej Ignacego Mossakowskiego w kwocie 10.000 K zpn. wydane mu (drowi Doboszyńskiemu) zostały za kwitem bez cesyi na rzecz dra Goldberga i aby podanie to było załatwione przed przedłożeniem rekursu, wniesionego przez dra Goldberga;**

że adw. dra Tertila, który już w czasie rozmowy z drem D., kiedy mu ugodę z drem G. proponował, wspomniał drowi D., że pieniądze w kwocie 10.000 K, złożone do depozytu sądowego, stanowią własność **żony dra Goldberga i że temu ostatniemu bardzo zależy na odebraniu tej kwoty, list rzeczony dra D. ostrzegł, że cała ta sprawa nie jest w porządku, dlatego drowi Doboszyńskiemu na list jego na wstępie powołany, odmownie odpisał.**

Na podstawie zatem wszystkich, wyżej za udowodnione przyjętych okoliczności i okoliczności dalszej, że proponowana przez dra Doboszyńskiego drowi Goldbergowi przez dra Tertila **ugoda rzeczywiście nie była uczciwą,** przyjął Trybunał, że także w kierunku zarzutu pod *b)* przywiedzionego, **drowi Goldbergowi dowód z § 490 u. k. wymagany się udał, skutkiem czego nie nabrawszy przekonania w tym kierunku o winie tego oskarżonego** od oskarżenia o powyższe przekroczenie obrazy czci z § 491 u. k. po myśli § 259 l. 3. p. k. **go uwolnił.**

Odnośnie co do zarzutu pod *c)* naprowadzonego, to już wyżej za udowodnione przyjęto, że pod dniem 21 marca 1903 Vr 48/3 Izba radna c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie rzeczywiście powzięła uchwałę, mocą której postanowiła domagać się od Rady państwa **ścigania dra Doboszyńskiego o zbrodnię oszustwa.**

Skoro zaś dr Goldberg w podaniu swem do Koła polskiego względnie do komisyi tegoż Koła jedynie tę faktyczną okoliczność bez żadnego komentarza naprowadził, to też w czynie tym jego Trybunał nie dopatrzył się znamion jakiejkolwiek obrazy czci i dlatego też także w tym kierunku od oskarżenia po myśli § 259 l. 3. p. k. go uwolnił.

Odnośnie co do zarzutu pod *d)* naprowadzoneg
to Trybunał na podstawie odczytanych w toku ro
prawy dokumentów i na podstawie zaprzysiężonyc
zeznań świadków Dra Doboszyńskiego, Ignacego Mo
sakowskiego, Sylwestra Ziembińskiego i niezaprz
siężonych zeznań świadka Dra Alberta Agatstein
przyjął Trybunał za udowodnione

że dr Doboszyński **nie miał innego celu, jak a**
Boishebertowi egzekucyjnie ściągnąć owe 50.000 l
które z Francyi przywiózł, na wypadek, gdyby kontra
kupna i sprzedaży dóbr Siemiechów zdziałany nie zosta

że wśród wyżej naprowadzonych okoliczno
sporządził dr Doboszyński kontrakt kupna sprzeda
dóbr Siemiechów, który, jak to wyżej już naprow
dzono, obejmował w sobie **nader uciążliwe warunki d**
Boisheberta, a które wobec okoliczności, że Boisheb
nie posiadał żadnych funduszów, a także nie mi
nadziei otrzymania ich w przyszłości, **w wysokim st**
pniu ograniczyły jego kredyt i utrudniały sprzedaż las
a także parcelacyę dóbr, a tem samem do zawarow
nego rozwiązania kontraktu kupna sprzedaży i d
sprowadzenia ruiny majątkowej doprowadzić musiał
a to tem więcej, że Boishebert w czasie zawieran
kontraktu kupna sprzedaży zalegał już z różne
pretensyami na rzecz dra Doboszyńskiego i inny
wierzycieli;

że dr Doboszyński o tych **uciążliwych warunka**
kontraktu kupna sprzedaży **wiedział,** bo o nich m
wili mu także adw. Agatstein i Sylwester Ziembińsk
a mimo tego warunków kontraktu zmienić nie chci
chociaż pierwotnie sam mówił do Boisheberta, że Si
miechów Siemiechowem się zapłaci.

Otóż na podstawie tych wyżej za udowodnio
przyjętych okoliczności, a mianowicie na podstaw
stwierdzonego wyżej zachowania się dra D. przed zdzi
łaniem z Boishebertem kontraktu kupna sprzedaży z dn
10 lutego 1902, jego zachowania się podczas zdziałan
tegoż kontraktu i po zdziałaniu tegoż, a także na po
stawie sposobu, w jaki rzeczony kontrakt kup
sprzedaży zdziałał, **przyjął Trybunał, że oskarżony dr**
zarzut drowi D. pod *d)* naprowadzony **conajmniej upr**
wdopodobnił, skutkiem też czego dra G. od oskarż
nia o obrazę czci zarzutami pod *d)* przywiedziony
rzekomo popełnioną po myśli § 259 l. **3 p. k. uwoln**

Na podstawie odczytanych w toku rozprawy akt
egzekucyi, jakie dr Doboszyński przeciw Boisheb
towi przeprowadził, przyjął Trybunał za udowodnion

że dr Doboszyński rzeczywiście wszelki maj
tek małżonków Boishebertów tymże egzekucyjnie z
jął, a mianowicie, że zajął im ich wszelkie ruch
mości, które następnie w drodze licytacyi dla pretens
dra Doboszyńskiego sprzedane zostały, że zajął t
kże kwotę 50.000 K., którą Boishebert na częścio
zapłacenie ceny kupna za Siemiechów mu uiścił,
zajął także kwotę 10.272 K., którą dr Goldbe
w dniu 2. VII. 1902 do depozytu sądowego zło
i że także po przeprowadzeniu sporu o rozwią
nie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 10 l
tego 1902 de Boisheberta z Siemiechowa usunął, s
wszy się nanowo właścicielem dóbr Siemiechowa.

Wobec więc tych znowu za udowodnione prz
jętych okoliczności, tudzież wobec już wyżej za ud
wodnioną przyjętej okoliczności, **że dr Doboszyń**
przez adw. dra Tertila proponował drowi Goldberg
spełnienie wielce niehonorowego czynu, prz
jął Trybunał, że oskarżonemu drowi Goldbergowi tak
na zarzut pod *e)* **naprowadzony, dowód prawdy się ud**
skutkiem też czego od oskarżenia o ten fakt obraz
czci, po myśli § 259 l. 3 p. k. go **uwolnił.**

Rzeszów, dnia 26 stycznia 1907.

Peszkowski mp.

Nakładem wydawnictwa „Naprzodu“. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11.

Obywatele i Wyborcy miasta Krakowa!

Dla wszystkich ludzi uczciwych było i jest rzeczą jasną, że p. Adam Doboszyński, po wyroku Sądu obwodowego w Rzeszowie z d. 26 stycznia 1907, nie może być posłem Krakowa, bo byłby to wstyd dla naszego miasta, i nie może być członkiem Koła Polskiego, bo rzuciłoby to wobec całego parlamentu wielki cień na godność naszego ciała poselskiego w Wiedniu.

Stając do walki wyborczej w okręgu Nowy Świat - Stradom, z góry przestrzegaliśmy, że na wypadek, gdyby do głosowania ściślejszego stanął dr. Marek i p. Doboszyński, mandat ten byłby stracony dla Koła Polskiego, bo żadna siła na świecie nie skłoni ludzi uczciwych, sumiennych i naprawdę troskliwych o dobre imię Krakowa oraz o godność Koła Polskiego, do głosowania na p. Doboszyńskiego, tembardziej że p. Doboszyński wogóle nie może być uważany za kandydata dla Koła Polskiego, bo ktoś, kto ma za sobą taki wyrok sądowy, członkiem Koła Polskiego być nie może.

Mimo tych przestróg kandydaturę p. Doboszyńskiego postawiono i upierano się przy niej z niesłychanem lekceważeniem godności i uczciwości obywatelskiej.

Ci, którzy popierali kandydaturę p. Doboszyńskiego, chcieli wyborców narodowych postawić niejako wobec przymusu i dzisiaj rzeczywiście już odwołują się do poczucia solidarności narodowej, wskazując, że p. Doboszyński to kandydatura narodowa. Biedny naród!

Zażądaliśmy, aby wyborcy otrzymali zupełnie ścisłe, publiczne i odpowiedniemi nazwiskami poręczone zobowiązanie, że p. Doboszyński natychmiast po wyborze, bez żadnych warunków, zwłok i dalszych sądów, złoży mandat. Na to się nie zgodzono, bo jeden p. Doboszyński nie może się ugiąć i ustąpić i sprawiedliwiej jest, aby ugięły się i ustąpiły setki wyborców!

Natomiast zapowiadają zwolennicy wyboru p. Doboszyńskiego, że Koło Polskie sprawę osądzi. Ale tu już żaden sąd nie jest możliwy i nie jest potrzebny, bo przecież istnieje wyrok sądu rzeszowskiego złożonego z obywateli Polaków, wydany po sześciotygodniowej rozprawie. Dla uczciwych ludzi sprawa to skończona i osądzona. Wiemy co warte są takie zwłoki. Izba adwokacka od czterech lat niby to rozpatruje sprawę p. Doboszyńskiego. Ile lat rozpatrywałoby ją Koło Polskie? A tymczasem p. Doboszyński byłby posłem i Koło Polskie byłoby słusznie szarpane. Zresztą już dzisiaj powiedział publicznie p. prezydent Leo, że zrzeczenie się przez p. Doboszyńskiego mandatu bez żadnych dalszych sądów byłoby samobójstwem moralnem. Potem powiedzą, że niekorzystny wyrok Koła Polskiego byłby morderstwem moralnem.

Trzeba już raz skończyć z temi wszystkiemi zręcznościami wyborczemi, z tem szalbierstwem politycznem, z tem nadużywaniem haseł narodowych.

Przedewszystkiem mówi się nieprawdę. Kandydata dla Koła Polskiego niema wogóle w tych wyborach ściślejszych. P. Marek nie jest nim, bo nie chce być członkiem Koła Polskiego, a p. Doboszyński nie jest nim, bo nie może być członkiem Koła Polskiego, jeśli ma ono być coś warte.

Następnie zaś, nie wolno tym, którzy takiego posła chcieli i chcą miastu i krajowi narzucić, nie wolno im powoływać się na solidarność narodową i na imię narodu. Świętości nie szargać! Naród ofiary ze sumienia własnego od ludzi uczciwych nie żąda. Naród nie stoi jednym mandatem poselskim. Ale zawsze i wszędzie stoi naród uczciwością i godnością obywatelską.

Gdyby się dzisiaj okazało, że wśród wyborców narodowych nie było ludzi, którzyby nieugięcie stanęli przy uczciwości i godności obywatelskiej, to przy następnych wyborach nie dwa, ale wszystkie mandaty zdobędą socyaliści. To lekceważenie pojęć moralnych, ten nierząd moralny, który tyle już złego miastu naszemu sprawił, trzeba raz stanowczo przełamać. I to właśnie będzie zadatkiem odrodzenia.

Wyborcy! Największem tutaj złem dla narodu, największym wstydem dla Krakowa, największą szkodą dla Koła Polskiego byłoby, gdyby posłem został p. Doboszyński, obciążony wyrokiem Sądu obwodowego w Rzeszowie z d. 26 stycznia 1907.

Dr. Franciszek Bujak, prof. Uniw.
Alojzy Bunsch, prof. szk. przem.
Wiktor Drzymuchowski, inżynier
Dr. Tadeusz Gołogurski, inżynier
Dr. Tadeusz Grabowski, prof. Uniw.
Józef Gumowski, inżynier
Dr. Władysław Heinrich, prof. Uniw.
Dr. Władysław Horodyski, urz. bibl. Jagiell.
Jan Kwiatkowski, inżynier
Dr. Kazimierz Nitsch, prof. Uniw.
Władysław Pelczarski, inżynier
Dr. Romuald Rosłoński, inżynier
Dr. Jan Michał Rozwadowski, prof. Uniw.
Leon Silberman, prof. szk. przem.
Józef Skałka, inżynier
Dr. Stanisław Stroński, prof. Uniw.
Dr. Stefan Surzycki, prof. Uniw.
Dr. Maryan Starzewski, st. inspektor kol. państw.
Szczęsny Turowski, urzęd. Tow. wzaj. ubezp.
Władysław du Vall, sekr. kol. państw.
Stanisław Żeleński, inżynier

Brawo!

DRUKARNIA A. KOZIAŃSKIEGO W KRAKOWIE.

przez ogół, że do komitetu nie powołano żadnych wybitniejszych obywateli prócz tłumu i wyarawiczowanych inteligentów jak Gürzel, Bujwid, Bandrowski, Schnayder itd. — stało się hasłem obalić Dob. za każdą cenę, aby na przyszłość oduczyć menerów od narzucania kandydatów, ogłoszono nową odezwę z potępieniem Dob. i stało się to, że z okręgu wykrojonego umyślnie w ten sposób, aby zapewnić w nim ewentualnie wybór (nieradykalnego) pożądanego kandydata, z okręgu w którym socjaliści ledwo 1/3 głosów posiadają, wyszedł ze ścisłego wyboru socjalista: Dob. otrzymał 1029 głosów — Marek 1652 głosy! (22/6.1911.)

1924. Postarzał się strasznie, ledwo suwa nogami, to sprzedaje to kupuje Reformę (robiąc spółkę) teraz sprzedał ją M. Dąbrowskiemu.

i ze związanemi z nim instytucyami krajowemi i zagranicznemi jesteśmy zawsze w możności, dane nam zlecenia wykonać jaknajszybciej i na warunkach najkorzystniejszych.

W szczególności pozwalamy sobie zwrócić uwagę na fakt, że przyjmujemy wkładki pieniężne w rachunku bieżącym i na książeczki wkładkowe za jak najkorzystniejszem oprocentowaniem.

(Podatek rentowy od wkładek na książeczki opłacamy z własnych funduszów)

Załatwiamy możliwie najtaniej kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz, inkasso weksli, eskontujemy weksle, wydajemy czeki i akredytywy, wykonywamy zlecenia na wszelkie giełdy krajowe i zagraniczne, oraz składamy wadya i kaucye.

W miłej nadziei, że W. P. rychło zechce korzystać najobszerniej z naszych chętnych usług, kreślimy się

z poważaniem

GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA I HANDLU.

BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Jan Kanty Barbakanty <u>Federowicz</u>.

W jesieni 1909 r. pojawił się w Krakowie malarz Styka z myślą namalowania panoramy Grunwaldzkiej bitwy na jubileusz w r. 1910 przypadający. Wpadł mu w oko stary Barbakan Floryański, jako budynek akuratny i umyślił go użyć na pomieszczenie swej panoramy. Społeczny opór pośród inteligencyi przeciw zastawieniu wspaniałego i malowniczego wnętrza na długie lata płótnem średniej lub małej wartości – uderzył w strunę patryotyczną i zjednał sobie rękodzielników i niższej inteligentnych radców miejskich – umieszczenie panoramy w Barbakanie stało się obowiązkiem patryotycznym (!) a na przeciwników psy wieszano. Gdy miano na Radzie miasta głosować w tej sprawie, staraliśmy się



BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.



Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Telefonu Nr. 55.

L. 437661 *We Lwowie, dnia* 7 września 191

FILIA

KRAKÓW.-

Dnia 22/8 1910 wysłaliśmy do tamt. Sądu krajowego podanie fała Pfeffera o wykreślenie z realności whl. 1504 gk. Kraków pożycz lii Banku hipotecznego w kwocie 40.000 K. dołączając do podania te wyciąg hipoteczny celem uzupełnienia.-

Gdy wyciąg ten jest nam koniecznie potrzebny prosimy o po wanie w Sądzie, by podanie powyższe jak najspieszniej załatwiono i chwałę wraz z alegatami nam nadesłano.-

Z poważaniem.-

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

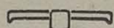
odwrócił kielich panoramy od Staro-
żytnego zabytku zgórłupać nigdy rad-
cami. P. Jan Kanty Federowicz nale-
żał do wpływowszych radców, jako prezes
organizacji wyborczej rady, jego więc
szczególnie obligowaliśmy — i zapewnił
ten mąż (w kawiarni Grand-Hotelu
w obec mnie, Józefa Muczkowskiego, Karola
Brudzewskiego, Michała Lenkowskiego, Józefa
Łukasza Henryka Szatkowskiego i innych)
nas radców naszej zapewnił „że jest prze-
cież kulturalnym obywatelem, nie
będzie z kołtunami głosować i nie
zgodzi się nigdy na panoramę w rondlu".
W parę dni dowiedzieliśmy się z gazet, że
w imiennem głosowaniu zezwoliła Rada
na panoramę w Barbakanie, a za
wnioskiem tym głosował i nasz mąż
zaufania p. Federowicz! Odtąd otrzymał
przydomek „Barbakanty"!
(Panorama nie doszła do skutku przeto,
że mnie polecono przygotować kontrakt z p.
Styką, postawiłem więc tak ciężkie warun-
ki i szczegółowe, że Styka cofnął się)

/.

ELEKTROWNIA MIEJSKA
W KRAKOWIE
ULICA DAJWÓR L. 27.

KONTO P. K. O. 94.392.

TELEFONY:
Nr. 0567. – SEKRETARYAT-DYREKCYA.
„ 2051. – BIURO RACHUNKOWE.
„ 2052. – BIURO INSTALACYJNE.



Kraków, dnia 4. maja 1911.

Jaśnie Wielmożny

Panie Syndyku!

Przesyłając w załączeniu projekt lis
jaki ma wyjść z Prezydyum miasta do fir
L. Zieleniewski Tow. Akc. w sprawie przele
tej firmy zamianę rurociągu parowego dla d
czonej przez nią maszyny parowej, prosimy
łaskawe zaopiniowanie sprawy ze stano
prawniczego, przy zwrocie aktu.

Z należnem poważan

Elektrownia Miejska
w Krakowie

popisy)

Przytoczyłem fakt ~~ten~~ (dla ~~usprawiedliwienia~~ wyjaśnienia
mu ~~prz~~ genezy przydomku i jako fakt
charakterystyczny, jak ludzie uczciwi są
polityką deprawowani, jak wbrew prze-
konaniu nieraz szkodliwie działają, aby
tylko przypodobać się komu, lub nie narazić
sobie kogoś.

Barbakanty odgrywa wielką rolę w
życiu politycznym Krakowa, bywa wy-
śmiewany, wykpiwany, szkalowany,
– mimo to bezstronny a znający stosunki
musi mu przyznać wiele zalet i zasług
i postawić go wyżej od wielu współczes-
nych popularnych mężów. (wybitniejszych

Kraków nie obfituje w katolickich
przemysłowców i kupców – gdy się jakiś
trafi, pchany jest wszędzie, bo ina-
czej żydzi zagrabiliby wszystkie podobne.
Barbakanty rozwinął handel wina,
wzrósł w zamożność, czem prędzej wy-
brano go do rady miasta. (Pierwszą
mowę w radzie w dyskusji budżetowej
ja mu napisałem)



BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Telefonu Nr. 55.

L. 469144

We Lwowie, dnia 20 czerwca 1

Wielmożny Pan

Klemens B Ą K O W S K I adw.kraj.

K r a k ó

Załatwiając szac. pismo z dnia 19/6 1911 przesyłamy WP cenasowi żądane pełnomocnictwo.-

Z poważaniem.-

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

[signatures]

Leo, ówczas wiceprezydent miasta, kandy-
dując na prezydenta, poszukiwał ludzi
którzyby go poparli, starał się o popular-
ność i wprowadzał w życie publiczne
kupców i rzemieślników. Jan Fed. oddał
mu się zupełnie, a gdy nadeszły wybory
do sejmu, Leo zaproponował Fedorowiczowi
mandat posła. Z początku obawiał się J. tej
godności, o której nie marzył, nie chciał
kandydować, ale dobre wrażenie wywarte
na miasto, że nie samych profesorów i
adwokatów będzie się wysyłać do sejmu,
skłoniło go do przyjęcia kandydatury i
przeszedł w wyborach bez trudu. Odtąd stał
się Fed. echem Lea, oddał mu się zupeł-
nie, a że okazał więcej zdolności i spry-
tu niż się po nim spodziewano, zaczął
ważną rolę odgrywać. Trzeba przyznać to
dobitnie, że F. nie szukał żadnych
osobistych korzyści, że działał z przekona-
nia, że wierzył w zdolność Lea i jego
dobre chęci i szczerą wolę, że popierał
go i służył mu wiernie z przyjaźni i
przekonania, ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

[illegible]



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
BANK KRAJOWY, Kraków.
Telefonu Nr. 223.

L. 16711. W Krakowie, dnia 2. grudnia 1[...]

Wielmożn[y] P. Dr. Klemens Bakowski

w Krakowie

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, żeśmy odcięli zapadłe kupony od papierów [...]ściowych złożonych u nas w depozycie otwartego Kredytu Nr. 94 i uznali rachunek dk: 94 Wielmożn[ego] Pan[a] kwotą K 21 h 30 z walutą 24. bm.

wedle poniżej podanego obliczenia.

Z poważaniem
BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKO[WSKIEM]
Filia w Krakowie.
[signatures]



Obliczenie

ks: 400.–	4½% zast. Król. Polo.	ks.	9	–	
		– 5% pod.	–	45	
		ks:	8	55	≈ 253 / K: 21
	mniej prowizja i porto				K: –
					K: 21

Kto nie pracował w maszynie miejskiej, ten nie wie, ile ona znajduje przeszkód w swem funkcyonowaniu. Jeżeli ludzie na czele są niedołężni lub nieudolni, tem gorzej, jeżeli tęższy, to lepiej, ale muszą walczyć ciągle z przeszkodami, z ambicyami radców miejskich, protekcyami, uprzedzeniami, często z głupotą i chęcią zysku.

Gdyby prezydent był mianowany, i nie potrzebował oglądać się na to, czy przy najbliższych wyborach, powtórnie go wybrać raczą, miałby w wielu wypadkach wolną rękę. Ale obawa utraty prezydentury czy wiceprezydentury, każe mu dogadzać swym elektorom, musi więc zezwolić na wybranie niedołęgi do pewnej sprawy, na mianowanie protegowanego urzędnika, na wywyższenie redaktora ~~[illegible]~~ lub właściciela wpływowej gazety, na patrzenie przez palce na obchodzenie ustawy [illegible] w sprawach budowlanych, przemysłowych, szynkarskich, ~~[illegible]~~ i t. d. i t. d.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Filia w Krakowie

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L.2746 W Krakowie, dnia 11.lutego 19

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski,adwokat krajowy

w Krakowie

W dniu 4.bm.urgowaliśmy p.Kaspra Wojnara o wekslu na K.1.500.- pł.3/10 1910.Nie otrzymawszy od żadnej odpowiedzi,prosimy o wdrożenie kroków egzekuc

Z poważaniem
Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

Oczywiście nigdy nie brak krytyków i zazdrosnych, każda sprawa przygotowana lub forsowana przez prezydenta dostaje kuksańce – prezydent musi więc mieć zaufanych radców do zbierania opinii, do zjednania większości dla wniosku, do proponowania kandydatów i t.d. Leo umiał operować radą, a Federowicz pomagał mu wiernie i skutecznie. Mimo opozycji i krytyk, przeprowadzał Leo swe zamysły jak kupno gruntów pofortyfikacyjnych i innych, wcielenie gmin okolicznych, założenie elektrowni, rozszerzenie jej, budowę gmachów rozmaitych i t.d. ale też miał pod ręką przygotowanych wnioskodawców „na zamknięcie dyskusji“ „na głosowanie imienne“, na odroczenie“ na „dodatkowy wniosek“ i t.d. – nigdy nie był zaskoczony, nawet w opozycyi miał zamówione według potrzeby, a zawsze wiedział kto z oponentów i jak zwróci w opozycyi, – bo w klubach radzieckich nawet opozycyjnych miał swoich ludzi.

Ta kunsztowność czystej baczności

Obywatele Wyborcy!
Okręgu Śródmieście m. Krakowa.

Podpisany Komitet mieszczański poleca Szanownym Wyborcom jako kandydata na posła do parlamentu ze Śródmieścia miasta Krakowa

Profesora Uniw. Dra Juliusza Leo
Prezydenta miasta Krakowa

męża, który przez wysokie swe wykształcenie fachowe w zakresie nauk ekonomicznych, przez swą 20-letnią działalność jako Radca miejski, jako Poseł na Sejm krajowy, wreszcie jako I. Wiceprezydent i Prezydent miasta Krakowa oddał miastu naszemu nieocenione usługi na wszystkich polach pracy publicznej.

Jako twórca wiekopomnego dzieła, jakiem jest utworzenie „Wielkiego Krakowa" położył Dr. Juliusz Leo podwaliny pod świetny rozwój stolicy Piastów i Jagiellonów na daleką przyszłość.

Wybierzmy go jednomyślnie na posła do parlamentu a będziemy w nim mieli najdzielniejszego obrońcę potrzeb naszego miasta wobec rządu i parlamentu.

Wobec znakomitych zasług tego kandydata zamilkły też waśnie partyjne i możemy zalecić

Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Juliusza Leo,
Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa

jako jedynego kandydata Szanownym Wyborcom Śródmieścia miasta Krakowa.

Wyborcy Śródmieścia pospieszcie tłumnie do głosowania, by solidarnem silnem poparciem dać przyszłemu posłowi dowód zaufania obywatelskiego i poparcie najsilniejsze dla jego działalności poselskiej.

Za Komitet mieszczański:

Jan Kanty Federowicz
przewodniczący.

na radę i skład na jej sekcyi, komisyi, wywołały szkodliwą rzecz, mianowicie wpływanie na wybory w duchu wyszukania ludzi oddanych sferom rządzącym — w obecnym okresie więc, prezydentowi, a w tym celu ~~[illegible]~~ schlebianie rozmaitym ludziom, porozumiewanie się czyli „szacherki" z opozycyą, sztuczne konstruowanie list wyborczych, niedoręczanie pewnej części kart ~~przeciwni~~kom, wpływanie na wybory rozmaitymi środkami.

Federowicz oddał się tej akcyi i doprowadził ~~[illegible]~~ operowanie wyborami do mistrzostwa, tak że zwano go „wielkim elektorem", i kto chciał wejść do rady, do sekcyi pewnej, komisyi i t. d. udawał się po protekcyę Feder. — stąd opinia uważała wielki jego wpływ na wybory za jeszcze większy, niż był w istocie.

Za Komitet mieszczański:
Jan Kanty Federowicz
przewodniczący.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy: BANK KRAJOWY, Kraków.
Telefonu Nr. 223.

L. 9532

W Krakowie, dnia 11 lipca

Wielmożny Dr. Klemens Bojkowski adwokat w Krakowie

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, żeśmy odcięli zapadłe kupony od papierów wartościowych złożonych u nas w depozycie otwartego kredytu Nr. 94 i uznali rachunek otw. kred. Wielmożnego Pana a C Nr. 94 kwotą K 191 h 86 z walutą 2. lm. wedle poniżej podanego obliczenia.

Z poważaniem
BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM
Filia w Krakowie.

Obliczenie

od K 1.400 —	4% 56 l. listy rolnicze	K 27.86	
" 7.900 —	4% listy krajowe	" 158.—	
" 300 —	4% galic. obligacye propinac.	" 6.—	K 1[illegible]

32

Między żydami wybory pomagał ro-bić Gerson Bazes (~~dawniej~~ przed nim: Hirsch Landau), który wywierał wielki wpływ jako członek komisji podatkowej i jako czło-wiek bogaty, nie żałujący pieniędzy na wybory. Federowicz i Bazes — była to spółka wyborcza niezbędna ale oszuku-jąca się wzajemnie, bo Bazes wierzył zawsze tak, aby jak najwięcej wybrać ży-dów, Feder. musiał z jednej strony zga-dzać się na to, aby nie stracić Bazesa i jego głosów, z drugiej strony po cichu mu prze-szkadzać, aby żydzi wybierani ~~góry~~ nie wzięli.

Maszyna też funkcjonowała wzorowo z matematyczną dokładnością, dzięki idio-tycznej ordynacji wyborczej do rady m. (dozwalającej głosowania przez pełnomocników i dzielącej wyborców na 7 kółek wyborczych) z góry wiedziano kto wyjdzie z urny jako rad-ca, a kto jako „pierwszy nachman", tj. ten który w razie śmierci lub rezygnacji radcy wejdzie w jego miejsce jako najwięcej po nim tym mającym głosów! 1)

1) Pierwszy raz zawiodła maszyna wyborcza w r. 1911 przy wyborach do Rady P. gdy opinia nie dała sobie narzucić Dobrzyńskiego — do Rady P. nie można głosować przez pełnomocników, więc nie udało się uratować Dobrzyńskiego. —

PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMIESTNICTWO KONCESYONOWANE

BIURO PODRÓŻY

JADWIGI KRONHELMOWEJ W TRZEBINI.

Adres dla telegramów: KRONHELMOWA Trzebinia. Nr telefonu 10

Trzebinia, dnia 11/3 1910

Wielmożny Panie Mecenasie!

Brat mój Stanisław Starzyński przysłał mi d[o] list Pański, otóż spieszę prosić jeszcze o ła[skawe] przysłanie kilkodniowym terminem do którego będ[ę] mogła bez żadnej sprawy wobec [illegible] [illegible] [illegible] Pan Mecenas tej łaski nie [illegible] o którą proszę, przyjmie wyrazy poważania

Jad. Kronhelmowa

Kto miał ~~Bar~~ zapewnienie Barana i Federowicza (oczywiście lub Lea, jako kierującego za kulisami wyborami) — ten dawno przed wyborami wiedział, że będzie wybrany do Rady m., a nawet ilu innych większą głosami: niewtajemniczonym nie wszystko tem, a jednak tak jest, bo partya u steru bezprawna dysponuje pełnomocnictwami wszystkich kobiet dla tego, że ~~wy~~zbiera je przez przełożonych (dyrektorów szkół, banków, naczelników urzędu, podstawowych prezesów komitetów wyborczych itp) oraz głosami przeważnej ilości kamieniczników, którzy chcąc mieć protekcyę, patrzą nie przez szpary na nieporządki w domach, na nietrzymanie się ustaw budowlanych itp. a mają swe karty do dyspozycyi sferom u steru rady miejskiego będącym.

W wyjątkowych przypadkach, gdyby ten zapas (głosów z góry uzbieranych nie wystarczał, lub był w posiadaniu

34

czynnikiem niepewnego alianta, sfera rządząca może w ostatniej chwili ~~w każdej kuryi~~ rzucić na swą szalę 200-300 głosów w ten sposób, że karty umyślnie nie doręczono, lub przedstawione z powodu nieobecności adresata, z[upełnie] ~~z~~ umarłemi, zmarłymi, nieznanemi etc. — masowo oddaje agitatorom (którzy bez ceremonii podpisują adresata na recepisce odbioru) a ci przez „lojalny" wyborców płyną do urny gremialnie i decydują o wynikach listy rządowej. —

Ta niezawodna manipulacya wlała sferę wyborczą sfery rządzącej w taką pewność, że wybory stały się rzeczą wprost anormalną korupcyą z jedynym wyjątkiem kuryi zwanej kuryą inteligencyi, gdzie jest 3000 - 5000 wyborców, zatem wynik jest niezawodny, choć ta klasa pełnomocników kabrycyj zawsze poważną odgrywa rolę i przynajmniej w połowie



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

…es na telegramy:
…krajowy, Kraków.
…fon Nr. 223.

L. 6976

W Krakowie, dnia 29.kwietnia 1911.

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski,adwokat krajowy

w Krakowie.

~~Zbiorowe przez~~ Należne WPanu tytułem płacy Syndyka Filii Banku …ajowego za maj br.

K 166.66

…aliśmy na korzyść rachunku bieżącego otw.kr. WPana Nr.94 z walutą dnia 1/5 br.-

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

[signatures]

…r 522.
Drukarnia Związkowa w Krakowie.

asekurują listę urzędową wobec niezgodności wyborców i innych. Reszta bowiem głosuje na wielką rozmaitych list — lista poparta przez sfery rządzące, pełnomocnictwa, i zjednoczone dzienniki, ma i w tej kuryi główne szanse zwycięstwa.

Kandydaci muszą mieć poparcie sfer rządzących i komitetów, zbierają na gwałt pełnomocnictwa nauczycielek, poczciarek, telegrafistek i t. d. i oddają do komitetu wyborczego — składają też gotówkę na druki, afisze, zaproszenia i na „hyeny" wyborcze, doprowadzające leniwych wyborców, pełnomocników, wyszukujących osoby mające iść do urny z cudzemi kartami. Tak robili konserwatyści, po nich demokraci, tak będą robić socyaliści, gdy dojdą do steru. Kto więcej dostarczy pełnomocnictw ten ma większe szanse sam zostać nominowanym na kandydata.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L. 5732

W Krakowie, dnia 4.kwietnia

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski,adwokat krajowy

w Krakowie.

W załatwieniu sprawozdania za I.kwa[
uznajemy rachunek otwartego kredytu Nr.94 WPana [
K.2.4o z walutą 1.bm.

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

[signatures]

Ponieważ w kurji inteligencji wielu kreśli listę, przeto „dzika" kandydatura nie ma żadnych szans: kandydat musi uzyskać wpis na listę komitetu jednego lub drugiego, wówczas, mimo kreślenia przez wyborców, ma znaczne szanse do wyjścia z urny, bo znaczna część wyborców głosuje na całą listę komitetu, bez kreślenia, w imię jakichś zasad. Dostać się na obie listy, jest pewnem zwycięstwem — więc prof. Maciołowski po cichu dostarczył połowę pełnomocnictw nauczycielek Komitetowi konserwatywnemu, a połowę demokratycznemu, i umieszczony na obu listach przeszedł, choć demokraci dowiedziawszy się o tem w ostatniej chwili, licznie go wykreślali. Słowem, wybory są w przeważnej części drobnem oszustwem komitetów; gdyby go nie było, to głosy rozbiłyby się i prawdopodobnie wyszliby kandydaci nie-~~znani~~ ziani lub pokątnie forsujący się przygodni.

Kr: 27/5 911

Wielmożny Panie
i Mecenasie!

Proszę o łaskawe usprawiedliwienie mnie, iż z powodu wyjazdu zaraz, który właśnie mojej wyprawie na Litwę wraz z dziećmi — nie mogłem przybyć na zaproszenie Pana co do Kwestji mienia Prof. Kryżanowskiego. — Tylko oświadczam, iż najchętniej poddaję się wszelkim zarządzeniom i tymczasowym układom. —

Z poważaniem

E. Lubański

Do 1906 r. konserwatyści byli w stanowi-czy większości – demokraci wymyślali na nich „nadużycia wyborcze". Po se-cesyi części konserwatywnych radców z Koła większości, pozostali w tem Kole konserwatyści nazwali się „stronnictwem ~~demokrat~~ mieszczańskiem" a w jakiś czas weszli w pakt z demokratami, i nazwali się „demokratycznem stronnictwem mieszczańskiem", od tąd de-mokracya według klucza (w stosunku do Koła członków obu Klubów) brała udział w rządzie i – w machinacyach wyborczem, wymyślanie więc na nadużycia wyborcze pozostało przy – socyalistach, którzy jeszcze nie dostali się do rady w tej sile, aby ~~mogli~~ mo-gli ~~wspólnie z~~ brać udział w tych nadużyciach.

Barbakanty stanął u szczytu potęgi – dawniej krzyczeli na niego de-mokraci i socyaliści – teraz tylko socyaliści, a ten głos jeszcze nie dziś decydującym. (1911.)



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefon Nr. 223.

L. 12379

W Krakowie, dnia 31. sierpnia

Wielmożny Dr. Klemens Bąkowski, adwokat krajowy

w Krakowie.

~~Złożone przez~~ Należne WPanu tytułem płacy Syndyka Filii za wrzesień br.

K 166.66 / sto sześćdziesiąt sześć koron i 66 hl/

zapisaliśmy na korzyść rachunku bieżącego otw. kr. WPana Nr. 94 z walutą dnia 1/9

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krak[owskiem]
Filia w Krakowie.

[signatures]

Kopiowano

Pierwszy raz powinęła się noga Barbakańskiego przy wyborach do parlamentu 1911. Mimo ostrzeżeń klub „demokr. mieszczański" przyjął narzuconą przez demokratów kandydaturę właściciela N. Reformy „Dobrzyńskiego" Barbakańczyk ufał w machinacje wyborcze; tymczasem to, co zgromadził „tryonami" nie wystarczyło, bo „cały ogół postanowił głosować na kogolwiek, a nie na Dobrzyńskiego — i tak wyszedł ~~D~~ socjalista Marek kilkuset głosami większości — zwłaszcza, że żydzi zdradzili sprzymierzeńca, bo obiecali głosować na D. jeżeli Reforma poprze Grossa na Kazimierzu — Gross przeszedł bez kontrkandydata poparty przez Ref. ale — żydzi oficjalnie uchwalili „swobodę wyborów" i głosowali gremialnie na socjalistę Marka. Tak się kończą wszystkie sojusze z żydami.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefon Nr. 223.

L. 1454

W Krakowie, dnia 20. stycznia

Wielmożny Dr. Klemens Bąkowski, adwokat krajowy

w Krakowie

Złożone przez WPana gotówką:

K 3.357.- /trzy tysiące trzysta pięćdziesiąt siedm kor

zapisaliśmy na korzyść rachunku bieżącego otw. kr. WPana Nr. 94 z walutą dnia 21. b

Z poważaniem
Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakow
Filia w Krakowie.

B. K. Nr 522.

Drukarnia Związkowa

39

Podczas zbliżenia się Moskali pod Krakowem w listopadzie 1914 uciekł p. Barbakanty naturalnie do Wiednia, w styczniu i lutym 1915 zaglądał za jeden dzień, w marcu 1915 wrócił i opowiadał szeroko, "cośmy to przeżyli" w czasie oblężenia...

W r. 1916 został po zrzeczeniu się ~~pana~~ Szarskiego wiceprezydentem i zaraz wystarał się o pensyę 10,000 K. od rady miasta... W lecie 1917 zachorował prezydent Leo tak, że musiał przestać zajmować się miastem, rządy objął Federowicz, robi co może w trudnem położeniu. Po śmierci Leo został 7/3 1918 obrany prezydentem 81 głosami na 86 obecnych, a wybór przyjęty [illegible] i miasta wcale przychylnie.

Znał dobrze interesa miasta i drogi, [illegible] [illegible] za [illegible] chodzić. Wybrany do Sejmu Pol. wyrobił kolei [illegible]

Kraków 10. 1. 1911.

Łaskawy Panie Doz.

Najuprzejmiej dziękuję za
zakończenie z Macharskim
i przepraszam za moje mądre
obliczenie, ale miałam
inny a ciężki ból.
Dzisiaj załączam sprzeciw
p. Steger i właściwie nie-
wiem co dalej.
Z wysokim
szacunkiem
Fenzowa.

Warszawy i tamtejszych ludzi
a przez to wyjednać dla miasta
zabudowy, subwencje, zatwierdzenie
statutu o podatku od wzrostu
wartości i t.d. — Jako urzędnik
P. zamożny nie szukał swego
interesu, a już to czyniło go nie-
zależnym i jednało mu pewną
powagę, jeżeli i rządził miastem
poprzednio jak i kiedyś, to tego
robił nie umiejętnie, ale wątpię,
czy w tych czasach znalazłoby mia-
sto kogoś lepszego na prezydenta.
Budżetem ludzi doprowadził do ruin
mieszczaństwo Krakowa
a to znaczy bardzo wiele!
Zmarł nagle 19/7, 1924
Requiescat in pace!

H. Ba

Dr. JÓZEF MARGULIES
ADWOKAT KRAJOWY
w Krakowie, ul. Senacka 9. (róg ul. Grodzkiej)
NR. TELEF. 2269.

Kraków, dnia 6 czerwca 1913

Wielmożny Panie Kolego !

Powołuję się na list mój z dnia 14 maja br. do WPana Kolegi imieniem klienta mojego p. Dawida Cypesa w sprawie firmy Golda Breit i Felicya Zelmannowicz wystosowany o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia i z uwagi, że załatwienie takowego dotychczas nie nastąpiło upraszam, by WPan Kolega zechciał mnie łaskawie zawiadomić czy egzekucyę zastanawia imieniem Wydziału krajowego we Lwowie.-

Z koleżeńskiem poważaniem

Dr Margulies

WPan
Dr. Michał Koy
adwokat krajowy
w Krakowie
ul. św. Anny Nr. 7.-

Bronisław Gniłkiewicz. Kto go znał, ten na jego wspomnienie uśmiechać się musi: A! Gniuś! poczciwy Gniuś! Bo też wesoło i poczciwie wyglądał, nabierając miny wesołego jowialisty, gdy mimo godzinnych spacerów na Kopiec Kościuszki i mimo wyjazdów do Marienbadu, grubiał mu kark, mnożyły się podbródki i potężniał brzuszek. Gdy sprawił sobie kontusz i żupan, zostawszy królem Kurkowym, wyglądał jak żywy Zagłoba, a wiele z niego miał humoru, pogody i, w swoim rodzaju, wyrażeń lapidarnych. Wiodło mu się nie źle, zebrał majątaczek, którego nie żałował na przyjemności dla siebie, stracił trochę na kandydowanie do sejmu i rady pań. i to mu pozwoliło jowialnie narzekać na brak szczęścia: „Mówię wam — psiakrew — że u mnie wszystko na opak, jak u innych! N.p. to jak szklanka? prawda! szklanka. Każdy kto weźmie w rękę powie, że to szklanka i będzie szklanka. A jak ja wezmę w rękę, i powiem że to szklanka — to się pokaże, że to psiakrew g....".!" „[illegible]

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić, że przeniosłem moją kancelaryę adwokacką we Lwowie do własnego domu przy ulicy **Bourlarda (Batorego boczna) pod l. 3. (parter).**

We Lwowie 1911 r.

Z poważaniem

Dr. Kazimierz Krygowski

adwokat krajowy.

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie.

cye acetylenowe — straciłem pieniądze,
kupiłem akcye Przeworskie — ledwo pieniądze odprzedałem i to ze stratą. Kandydowałem do Chrzanowskiej kurii — pieniądze agitatory wybrali parę tysięcy, obrzezywali setki głosów — a wreszcie ile dostałem? ośm! pieniądze! ośm! Takie złodzieje. A te demokraty nasze, jak idzie o pieniądze na agitacyę, to do mnie, a jak o godności, to dają komu innemu. Mówię im więc teraz (1910.): Coście sobie myśleli? Dałem ~~wam~~ na poprzednie wybory 3000 koron, to z tego ostało mi ledwie 1000, — Wasung dał 10 koron, a Konopa 40, Klemensowi 20 — Konopa został delegatem do Rady szkolnej, ma 2400 kor. rocznie — Dobrzyński członkiem Komisyi teatralnej, chodzi za darmo do teatru — a ja co? Przy poprzednich wyborach brałem udział w 720 zgromadzeniach wyborczych[1] — dla was,

[1] Wedle kral. ordynacyi wystawia się legitymacye wyborcze i potem bez wiedzy uprawnionego wypełnia się listy i podpisuje pełnomocnictwa oraz fikcyjnych świadków a potem pomyka kandydat z tak fabrykowanym elaboratem — co zawsze uchodzi partyi będącej przy sterze rządów — mydlarka.

Księgarnia Literacka
KAROL KWAŚNIEWSKI
Kraków, ul. Szewska 11.

W Krakowie w kwietniu 1911

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że otworzyłem W KRAKOWIE przy UL. SZEWSKIEJ L. 11, KSIĘGARNIĘ pod firmą :

KSIĘGARNIA LITERACKA
KAROL KWAŚNIEWSKI.

Księgarnię moją zaopatrzyłem bogato w dzieła doborowe z wszelkich gałęzi wiedzy i beletrystyki, a wszedłwszy równocześnie w stosunki z wszystkiemi firmami księgarskiemi, krajowemi i zagranicznemi, utrzymywać będę stale na składzie wszelkie nowości, na rynku wydawniczym ukazujące się.

Poparty przytem odpowiednim kapitałem, jak również długoletnią praktyką w pierwszorzędnej i znanej firmie Krakowskiej, Wgo Pana S. A. KRZYŻANOWSKIEGO, mam niepłonną nadzieję, że wszelkim nawet najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić będę w stanie.

Ośmielam się przeto polecić najłaskawszym względom i pamięci P. T. moją firmę, kreśląc się

z poważaniem

KAROL KWAŚNIEWSKI
właściciel księgarni literackiej
W KRAKOWIE, UL. SZEWSKA 11

a co mam za to? Wróbner mi prawie
może dać trzecim dyrektorem Kasy
Oszczędności */! Obiecuje mi sprawozdanie;
ale nie wiem jak to będzie !!

Umiał nie zetrzymać ryzyka za zgubami
i myśli najśmielsze z całą naiwnością
i prostotą wypowiadać – nie ubierał się
w mgłę dbającego tylko o dobro publiczne
a zapominającego o sobie, stąd lubieli
go ludzie, choć podśmiewywali się z niego;
~~[illegible]~~

Gdy był młodszym, szeroka natura bu-
chała z niego. Rozparty przy kolacji
z grubem cygarem, wypowiadał swe
zapatrywania na politykę ogólną, kraje-
wą, miejscową, ze sporym [illegible]
i wszelakie krytyce w sposób lapidarny
poświęcał się tylko na rzeczy rzeczowe
dotyczące i z tego stanowiska – słuchacze

*/ Posadę tę stworzono dla zaspokojenia żą-
dań kandydatów popleczników wyborczych i radców, ale
zaraz lat nieobsadzano z powodu niezgody na
kandydata a zbyteczności tej posady.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Filia w Krakowie

Adres na telegramy :
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L. 3076

W Krakowie, dnia 24. lutego 19

Wielmożny Dr. Klemens Bąkowski, adwokat krajowy

w Krakowie.

Przy niniejszem przesyłamy WPanu akcep
p. Jadwigi Kronhelmowej na K. 800.-- pł. 1o. stycznia br.
wraz z protestem, żyrowany przez p. Annę Osiecimską w
kopanem-Skoczyska, wystawiony przez p. Prof. Dra Stanis
wa Starzyńskiego we Lwowie i prosimy WPana o wdrożen
kroków sądowych. Zauważamy, że p. Kronhelmowa zamieszka
jest w Trzebini i pozostajemy

z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowski
Filia w Krakowie.

Weksel z protestem.

Kopiowane

pękali nieraz ze śmiechu np. „A ja wam powiadam psiakrew, wszystkie te polityki patrzą tylko na własną kieszeń. Co tu gadać. Ja także chcę się do parlamentu, bo człowiek wyciągałby kolego psiakrew w tygodniu, brał dzie-siątkę co dzień, coś się ze swego dołoży, i można żyć jak się patrzy. A wiecie? jak ja się tam dostanę — to przy ja pacierzy zaczem, ale dyety podwyższyli na 15 guldenów dziennie..."

„Każdy powinien wszystkie dochody wydawać — takiego, co oszczędza, tobym psiakrew zamknął do kryminału! Niech pieniądze w obrót idą, — co ja mam na spadkobierców pracować!

„Dziennikarze psiakrew to największe ludzi bałamuty. Dziennik jest potrzebny, powiedz, niech piszą nowinki, telegramy, sprawo-zdania, ale co psiakrew figle jakiś Trzo-truchowicz ma mnie uczyć polityki?! Pi-sze psiakrew o Portugalii, Chinach, Ame-ryce, a ani tam był, ani widział — tylko odpisuje z innych takich samych gryzipiórów.

Lwów, w lutym 1911 r.



Właściciel Biura Tłumaczeń

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że za zezwoleniem władzy zorganizowałem z wielkim nakładem kosztów i pracy i otworzyłem z dniem 1. lutego b. r. pod nazwą:

Pierwsze galicyjskie Biuro Tłumaczeń

we Lwowie, przy ul. Króla Leszczyńskiego 3

pierwsze i jedyne w Galicyi BIURO TŁUMACZEŃ, które uskuteczniać będzie tłumaczenia WSZYSTKICH TREŚCI BEZ WYJĄTKU z wszystkich

na wszystkie języki

żywe i klasyczne, jakimi się rodzaj ludzki posługuje i posługiwał.

Przyjmuję do wykonania tłumaczenia najłatwiejsze i najtrudniejsze, ręcząc za sumienny i wierny przekład, bo osoby, robiące te tłumaczenia rekrutują się wyłącznie ze sfer z akademickiem albo techniczno-zawodowem wykształceniem, posiadają wszystkie dane ku robieniu tłumaczeń dla Biura, którego wymagania stoją znacznie ponad wymaganiami przygodnych ich komitentów.

W razie potrzeby proszę mi nadesłać odnośny tekst albo zażądać oferty, a ja odwrotnie posłużę kosztorysem. — Za tłumaczenia liczyć będę znacznie taniej od biur zagranicznych.

Polecając usługi moje pp. księgarzom, redaktorom, adwokatom, notaryuszom, kupcom, przemysłowcom, profesorom, nauczycielom, instytucyom prywatnym i publicznym itd. itd. mam też nadzieję życzliwego poparcia mnie, przedewszystkiem że brak podobnego Biura dawał się wszystkim dotkliwie odczuwać, oraz, że jestem pierwszym Polakiem, który się na założenie podobnego Biura zdecydował.

W miłem oczekiwaniu łaskawych wiadomości i zleceń kreślę się

z wysokiem poważaniem

Stanisław Wł. Pubalski

wł. Biura Tłumaczeń.

Pubalski

Warto było spisywać sentencye także
Żmii p. Grünbauma, gdyż pójdą one
długo w zapomnienie, bo wówczas w
godności zastępcy dyrektora Kasy Oszczędn.
i króla Kurkowego "spoważniał" i za-
czął więcej cenzurować swe poglądy dla
samego siebie.

Posiadłszy upragnioną godność króla
Kurkowego w roku jubileuszu Grunwal-
du (1910.) sprawił sobie obszerny strój pol-
ski. Przy tuszy i zawiesistym wąsie wy-
glądał szlachcicem. W tym stroju nama-
lował jego portret Kossak do Sali Strze-
leckiej, wcale dobry. Przyszłość powiedzie
jego potrzebną rekonstrukcję, atakże
że nie powiedzie jego sentencyj, któreby
były potrzebne ducha. Ośmieszano
go z tego powodu często, ale on umiał to na-
lożyć co w sercu, zwłaszcza dziś zalety, gdy
mimo dochodzą do uznania właśnie dla-
tego wie co innego mają w sercu, a co inne-
go na ustach.

(Zmarł prawie nagle bo po krótko-
trwałej chorobie w r. 1912.)

Kraków d. 21/4 911

Wielmożny Panie
Mecenasie!

Do podania o restytucyę terminu do rozprawy w sprawie Krasikowskiego ca. Gminie m. Krakowa – przesyłam poświadczenie dla woźnego Piechowicza a wskazane przez p. Radcę Bugajskiego.

Pozostaję z wysokim szacunkiem

Jmarsiak

(niedoszłego) **Mowa** (przypisywana)

deputowanego D^ra^ Gniśkiewicza
w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego w Izbie deputowanych d. 1/II 1897
(według stenogramu „Naprzodu")

Wysoka Izbo! Wszystko, co tu dotychczas gadano, są to larafary i wszystko to będzie na djabła, jeżeli się nie przystąpi do gruntownej reformy, co już dawno należało zrobić, tj. wysłać tego draba na 100 lat do Syberyi co druk wynalazł..

Głos. Guttenberg już dawno umarł!

Gni. Przecież jest ministrem kolei!

Głos. Ale to inny!

Gni. Mniejsza o to, czy się nazywał Guttenberg czy Pietruszkiewicz, dość że przez druki tylko ludziom w głowie się przewraca. Ja tam nigdy nic nie czytałem, tylko to co musiałem do egzaminów, a i to dawno zapomniałem, a przecież się uchowałem! (głosy: Słuchajcie, słuchajcie) Wszystkie gimnazya i uniwersytety rozpędzić na 4 wiatry, zakazać drukowania wszystkiego, gazet, książek a bibliotek psiakrew popalić!

/.

Kardemu, co książki pisze dać ło-
patę w rękę, rób psiakrew, tłucz
kamienie przy drodze, a niech mię
szlag trafi, czyby nie było lepiej!
Na co komu książki, jakieś Home-
ry, Szekspiry?! Ciekawym czy
Kołszyło [?] czytał Szekspira? a prze-
cież mu dobrze i ma racyą! Ja
także nie czytałem Szekspira, bo
co mię tam obchodzi jakiś król
Otello lub Roman i Julianna
albo inne wichatki [?] – świdry-
gałki?! Książki ludziom w
głowie przewracają, i dlatego są
jakieś poety, literaty, socya-
listy! Jakbym ich nauczył ro-
zumu: Kardemu [szpargałowi] dać 25 oble-
wanych kijów w dupę...
Prezydent wzywa mówcę aby się
hamował.
Gmin. Wziąć w tyłek skoro się
panu prezydentowi dupa nie po-
doba, i będzie porządek! Dlate-
go nie znosić stempla od dzierża-
wników, ale psiakrew po gulde-
nie od gazety, płać kiedy chcesz
bo bat [?] zadrukować, a po pięć
guldenów od książki, a jak
po łacinie, to [3]100 guldenów
od tomu! żeby mię tak

pioruny utłukły!

Ponieważ jednak na razie nie znalazłbym większości dla moich wniosków – przeto będę głosować za wnioskiem rządowym.

(Ogólne osłupienie w Izbie.)

Dwieście pięćdziesiąt złr aw. na poczet wierzytelności w kwocie 286 złr aw. z procentem po 6% od 3 stycznia 1894 z kosztami 4 fl 62 i 5 fl 33½ kr wyżej wymienionej, zaintabulowanej

1.

Pan Tomasz Janiszewski był lekarzem praktykującym w Zakopanem, a że tam wszelkie krytykuje się zarząd gminny i klimatyczny, przeto śp. Janiszewski nie co innego robił, a tem samem urósł w opinii na wielkiego męża. Najłatwiej oponować i krytykować, to u nas najpewniejsza droga do popularności. Gdy więc w Krakowie otwarła się posada fizyka miejskiego, popularny mąż zakopiański otrzymał tę posadę i rozwinął energiczną działalność w pisaniu afiszy, pouczeń, plakatów projektów sanitarnych, jeżdżąc z [illegible] na popularnej walce z gruźlicą – przeważnie kończyło się na papierze i nie wykonaniu projektów prócz budynków dla chorób zakaźnych w Prądniku z wielkimi kosztami wystawionych lecz dotąd (1918) nie funkcjonujących. Pan J. spowodował nominacyi kilkunastu lekarzy miejskich a wszyscy przez [illegible], mało zaś w działalności, prócz wydatków na ich pensye. Ale p. J. nie bronił się z wydatkami i umie „w [illegible]" wyssać od Rady kredyty – radcy bojąc się opinowani, aby ich nie nazywano filistrami, bałwanami. Jeden tylko wyjątkowo p. J.

Winien

Ma

Upr. VIII/271.

Winien Roman Drobner. Ma

1905.	26/4	Instalacya gazowa	1207	41	1905	5/7	Gotówka	123	60
"	10/5	Przerobienie instalacyi	123	60	"	"	"	4	77
"	28/6	" "	4	77	1906.	10/3	"	5	~
"	30/12	Uszkodzenie latarni	5	~	"	21/9	"	16	~
1906.	12/7	Czyszczenie lamp	16	~	1907.	28/9	"	3	20
"	31/12	Naprawa lampy	3	20	"	"	"	1	40
1907.	19/3	" gazomierza	12	60	"	"	"	12	60
"	11/6	Przerobienie dopływu	185	45	1908.	22/10	"	16	80
"	30/8	Założenie lampy	1	40	"	"	"	3	60
1908.	1/6	" lamp	16	80	"	4/12	"	300	~
"	4/7	Klucz	3	60	1909.	6/11	"	100	~
1909.	18/9	Zawieszenie lamp	12	60	1913	3/9	"	2	80
"	28/6	Naprawa gazomierza	4	80	"	"	"	12	60
"	31/12	" "	10	60	"	27/10	"	12	60
1910.	6/11	Powieszenie lamp	5	~	1916	13/6	Saldo	1016	06
1911.	31/12	Naprawa lamp	2	80					
1912.	31/12	Powieszenie lamp	12	60					
"	"	Odjęcie lamp	2	80					
			1631	03				1631	03
1916.	13/6	Saldo	1016	06					

Z. p. b. i. o.

Kraków, 13 Czerwca 1916 r.

narażał gminę na wydatki niemo-
dowo w tem: zamówił w Berlinie
3 baraki Deckerowskie dla chorych
zakaźnych za 106.000 koron. Od-
braktowy dwa zgłosił się pan J. do
mnie jako do syndyka, byleby nie
można z jakiegoś powodu nie przyjąć
dostawy trzeciego baraku, bo właśnie
ten jest niepotrzebny! Niestety umo-
wy nie można zerwać. i Gmina mu-
siała 30 parę tysięcy dać za trzeci
barak niepotrzebny. Doktorzy na-
zywają pana J. „uczonym hochstap-
lerem".

1919. Lekarze zarzucają Janisze-
wskiemu, że dopuścił do rozszerzenia
się tyfusu z więzienia na miasto.
Są zdania, że główna wina tego w braku
zakładu do „odwszania", że wszy
przenoszą choroby, że wszędzie w większych
miastach są takie zakłady prócz
Krakowa (co zaniedbał Janiszewski). Właśnie p. J. został mi-
nistrem sanitarnym w Warszawie,
będzie znowu pisał, pisał i pisał a
wydatki mnożył.

Budynki na Prądniku wzięto wreszcie
do wytlenia na cel przemarzania gdy p. J.
wyniósł się do Warszawy. Ale on tu
wróci...

Kraków 13 Czerwca 1916 r.

L. p. 6 i d.

Winien Wielmożni Państwo Józef i Debora Gottliebowie w/m. Jasna 8. Ma

1911 Styczeń	1	Saldo	3	~	1912. Wrzesień	3	Za kredytywę	323 21
Grudzień	31	Za doprowadz. kabla	22	30	1913. Listopad	6	" gotówkę	50 ~
"	"	" " prądu	323	21	Grudzień	"	" "	25 ~
1912 Lipiec	9	" taksę	10	~	"	11	" "	25 ~
Wrzesień	3	" urządzenie instalacyi	848	35	1914. Styczeń	9	" "	50 ~
Grudzień	31	" naprawę "	1	78	Luty	11	" "	50 ~
Lipiec	9	" ustawienie elektrom. z f. 245	10	~	Marzec	17	" "	25 ~
1913 Sierpień	18	" należytość skarb.	17	25	Kwiecień	3	" "	25 ~
							Saldo	662 68
			1235	89				1235 89
Maj	12	Saldo	662	68				
			Z. B. i O.					

Kraków, dnia 12 maja 1914.

DYREKCYA
Elektrowni miejskiej
w KRAKOWIE.
[signature]

1920

P. Jaworski jako minister zdrowia pamiętał o Krakowie, bo mu przeznaczył dla Towarzystwa Ratunkowego dwa samochody – z ostatnie graty! (w Warszawie)

Teraz skończywszy karyerę wrócił na fotelik do Krakowa i szturmuje do swego następcy: ministerium o subsydya dla Krakowa, których mu nie przyznawał, gdy sam był ministrem...

Drukuje popularne rozprawy o zwalczaniu gruźlicy (po dziennikach) i to cała jego praca „naukowa", która mu wyrobiła docenturę wojenną na Uniwersytecie, – dalej znowu drukuje artykuły, aby przywrócić ministerstwo zdrowia – i artykuły o ochronie lokatorów!

Na szczęście [illegible] poszedł wreszcie w r. 1925. na emeryturę. (ale obciąża budżet pensyą złoto 900. Zł. miesięcznie!



K. K. POSTSPARKASSEN-AMT.

DIREKTION.

Wien, am 4. Oktober 1915.

Dritte 5½% österr. Kriegsanleihe.

Das Postsparkassen-Amt beehrt sich mitzuteilen, daß zufolge Konsortialbeschlusses die Abgabe der den Versicherungsgesellschaften, Kommunen, öffentlichen Fonds und den berufsmäßigen Vermittlern für Effektengeschäfte außer der Kundenbonifikation von ½% bewilligten Provision von ¼% nur unter der Bedingung stattfinden darf, daß sich diese schriftlich verpflichten, dieses ¼% weder ganz noch teilweise und weder mittelbar noch unmittelbar weiterzugeben.

Im Falle einer nachgewiesenen Kontravention verfällt die Provision von ¼% rücksichtlich des ganzen wo immer gezeichneten Betrages und ist dieselbe an das Postsparkassen-Amt für Kriegsfürsorgezwecke zugunsten des Witwen- und Waisenfonds abzuführen.

XII

Pan Feliks Jasieński pojawiwszy się w Krako-
wie samym końcu XIX w. zawiązał sto-
sunki z malarzami — a że ich, jak
wiadomo nie był za biegły w piśmie,
przeto został generalnym ich sekreta-
rzem, pisał im listy, korespondencye do
gazet, reklamy, pomagał urządzać wy-
stawy, w zamian dostawał tytułem pre-
zentów obrazki i obrazy, oprócz tego coś im
dopłacał, wymieniał, fasyndował ja-
kieś starożytności lub chińskie i japoń-
skie brązy i drzeworyty za obrazy, ~~pastele~~
i tak przyszedł do wielkiej galeryi obrazów
do przyjaźni z wszystkimi malarzami —
nie było malarza, któryby nie malował
jego portretu. Zbiór ten ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zaofiarował miastu
Krakowowi pod warunkiem, że dostanie
dożywotnią pensyę i prawo „wymiany"
obrazów tej galeryi — a ponieważ miasto
obawiało się, że mógłby wszystko „wymie-
nić" za tandetę, przeto zwlekło się przy-
jęcie tej wspaniałomyślnej darowizny



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Filia w Krakowie

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L. 14022 W Krakowie, dnia 5.października 1910

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski, adwokat krajowy

w Krakowie.

W załatwieniu sprawozdania WPana za czas od 1.lipca do 4.października br. uznajemy rachunek otwar kredytu Nr.94 WPana z tytułu zwrotu gotowych wydatków k K.28.31 z walutą 4.bm.

Z poważaniem
Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.
Michalski

 52

za co wszyscy radcy miejscy zostali wyszydzani w dziennikach przez zaprzyjaźnionych z „wspaniałomyśl-nym ofiarodawcą" jako fabrykanty, koł-tuny nie mający czci dla sztuki i t. d. Nie dopuścić do skutku tej trans-akcji było panu J. Franusowo dotkliwie; zabrał się więc do inten-sywniejszego zarabiania „piórem". Pióro jego przyniosło chwalby reklamowe rozmaitym malarzom a jemu dal-se prezenty w obrazach, potem jął się historyi sztuki oraz muzyki i smarować łokciowemi artykuły: wszyscy dawniejsi malarze to „mydla-rze", dopiero współczesna sztuka coś warta u niego — Matejko, Grottger, Siemiradzki, Brandt, to wszystko fan-da, dopiero współcześni pp. Czajkowski, Stanisław-ski, Vlastimil Hoffman, ś.p. podnie-śli sztukę polską na wyżyny niedo-ścigłe — oczywiście, że tak chwaleni artyści uznali p. Jaworskiego za najwybitniejszego znawcę i najlepszego



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Filia w Krakowie

Adres na telegramy :
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L. 191

W Krakowie, dnia 3.stycznia 1911.

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski,adwokat krajowy

w Krakowie.

Stosownie do szac.polecenia z 3.bm.zakupiliś
do depozytu otwartego kredytu Nr.94 WPana
iwK.1.000.- 4½% list zastawny Banku krajowego wed
rachunku 1/.za
K.996.85
ku zupełnemu wyrównaniu złożonej przez WPana na ten
gotówki.-

Z poważaniem
Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

Rachunek.

krytyka polskiego. Wkrótce okazało się
z artykułów, że p. J. zna się świetnie
na starożytnej sztuce japońskiej,
chińskiej, włoskiej, i nowej europejskiej, nie-
mieckiej, amerykańskiej itd., jak również
na muzyce wszechświatowej tu i
dzieł, na teatrze i literaturze wszechna-
rodów! Jeszcze żaden naród nie wy-
dał takiego krytyka, któryby objął
tak szeroko ogólno ludzkie pola
wiedzy dawnej, średniej i nowej, jak
p. Jaworski — a w dodatku tak gruntow-
nie, bo p. J. nigdy nie pozostał na
pół drogi, nigdy nie ruszał wątpliwo-
ści w swym sądzie — od razu każdego z-
rycznie i pewnie osadzał lub odrzucał
~~[illegible]~~ wszystko — słowem geniusz nowy.
a gdy w dodatku ~~[illegible]~~ opisawszy jakiś
z tych dodał Zorkowskiego streszczenie
~~[illegible]~~ jakiejś monografii ~~[illegible]~~ obejmu-
jącej twórczość osoby w sztuce wszechczas-
owej np. Monakdeskiego — został
i uczonym historykiem! Z wszystkich
artykułów, które z interesem czytamy



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefon Nr. 223.

L. 14534

W Krakowie, dnia 15. września 1911.

Wielmożny Dr. Klemens Bąkowski, adwokat krajowy

w Krakowie.

Złożone przez Wgo Władysława Ekielskiego tyt. zwrotu kosztów skryptu dłużnego

K 49.-

zapisaliśmy na korzyść rachunku bieżącego otw. kr. WPana Nr. 94 z walutą dnia 16. bm.-

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie.

Bawrzyńsky [signature] [signature]

B. K. Nr. 522.

Drukarnia Związkowa w Krakowie.

schlebiać, był dla mniejszych krytyków i
aroganckim (podobno z Żydów pocho-
dził) — za co też nieraz odpowiednio
został napiętnowany — ale artyści
uczynili w zamian za wyrachowanie jego chwałę
jako krytyka i znawcy. Owi kry-
tycy, że to zdawkowe artykuły po
mało znaczących dziennikach — po
latach paru nikt nie będzie wiedział,
że istniał taki krytyk — ale współ-
cześnie jakże mu, któremu ofi-
cjalnie należało posłać zaproszenie
i bilet na wystawy, teatry, koncer-
ty itp. jako „znakomitemu
krytykowi"!

Nazbierał sobie znakomitych
obrazów gratis lub za bezcen drze-
worytów od Wyczółkowskiego, drogą
wymiany znakomicie uzupełnił
zbiór swój dywanami, bronza-
mi, meblami, antykami etc. -
ale w końcu zdecydował się w r.
1920 oddać te zbiory do Muzeum
Narod. w Krakowie w zamian



Bank Przemysłowy

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem Księstwem Krako[wskiem]

Kapitał akcyjny: K. 10,000.000.
Adres telegraficzny:
„Industria" – Lwów.
Telefon L. 1580.

Lwów, dnia 18. Września

D/R
Sk.

Wielmożny
Dr. Klemens Bąkowski
adwokat krajowy

Kraków

Potwierdzamy niniejszem odbiór c. pisma z 16
i treść tegoż przyjęliśmy z podziękowaniem do wiadomości.-

Z poważaniem
BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

B

Boy – o Jasieńskim w „Szopce krak."

55

Felix Mangha w swych podróżach zwiedził cały świat,
I niejeden przywiózł z sobą osobliwy grat;
I przysięgą klął się wielką na Kopery grób,
Że z Krakowem jego graty wieczny wzięły ślub !

Mangha,zbiory ma,
Lecz ich nie chce dać:
Jeśli chcesz zbiory mieć
To Krakowie płać !
Mangha zbiory ma,
Lecz ich nie chce dać :
Gdychcecz
zbiory mieć -
pensję płać !

Wnet powstaje wielka"filja" muzealnych sal,
Na początek wydał Mangha w filji wielki bal;
W"filji" sypia, w filji jada, w filji w karty gra,
" Kustosz filji buty czyści, po serdelki gna.

Mangha filję ma,
Lecz jej nie dać:
Serce miej, pojąć chciej
ze gdzieś musi spać

Mangha filję ma,

Lecz jej nie chce dać:

Człeku,

pojąć chciej,

gdzież ma spać ?

Mangha chciał prócz spania w filji",opierunek, wikt,

Lecz na taki podarunek nie zgodził się nikt;

Dziś do Manghi już prywatny, nie filjalny wchód,

"Kustosz " został pucybutem,takim jak był wprzód !

Mangha głowę ma,

Bóg mu rozum dał;

Sypia dalej tam prywatnie,

Gdzie publicznie spał;

Mangha głowę ma,

Bóg mu rozum dał;

W rezul-

tacie śpi,

tam gdzie spał !

za ~~[illegible]~~ rentę dożywotnią, przez co zbogacił niesłychanie to Muzeum. Byleby tylko przestał pisać, bo te jego nieudolne silenia się na dowcip wzbudzają tylko litość w czytelnika. (1921)

NB. Został kustoszem i na starość ożenił się z pisarką, gdy więc J. umrze, będzie Muzeum musiało płacić jej pensyę wdowią — „darowizna" stała się kosztowną!

† zmarł 1929 roku.

Pełnomocnictwo

procesowe

.... którego Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie ustanawia w myśl §§ 30 i 31 ustawy z dnia 1 sierpnia 1895 l. 113 Dz. p. p. Wgo Dra ***Michała Koya*** *Adwokata w Krakowie pełnomocnikiem swoim ....*

....

....

nadając Mu ogólną Moc zastępowania Go we wszelkich sprawach sądowych i pozasądowych, pozywania i od zaczętych procesów odstępowania, wnoszenia wszelkich w tej sprawie potrzebnych pism i wniosków, stawania przy wszelkich rozprawach, wdrażania i przeprowadzania wszelkich kroków egzekucyjnych, odbierania uchwał i wyroków sądowych, odbioru i pokwitowania wywalczyć się mającej pretensyi zpn., zawarcia ugody sądowej lub pozasądowej, zrzeczenia się pretensyi, przepisania tytułu własności, odbierania i kwitowania z odbioru pieniędzy i kosztowności, zgodzenia się na sędziów polubownych i odbierania takowych, przyjmowania spadków z dobrodziejstwem inwentarza lub bezwarunkowo, sporządzania i podawania wszelkich wykazów i czynienia wszelkich kroków do uzyskania przyznania spadków potrzebnych, obierania w sprawach krydalnych zarządcy i członków wydziału, — słowem do działania tego wszystkiego, co tylko w powyższej sprawie wedle ustawy wyniknie i co tenże mój pełnomocnik za stosowne uzna.

Zarazem upoważnia Wgo Adw. Dra Michała Koya jako swego pełnomocnika do ustanowienia substytuta w osobie innego Adwokata lub kandydata Adwokatury, lub też innej osoby z równą lub ograniczoną władzą.

Wreszcie zobowiązuje się wszelkie wynagrodzenie ustanowionego niniejszem pełnomocnika lub jego zastępców, jakoteż zwrot gotowych wydatków — zapłacić i wyrównać wyraźnie tutaj w Krakowie, a pretensyę jego z tytułu zastępstwa w niniejszej sprawie powstałą — uznaje za zaskarżalną przed c. k. Sądem właściwym w Krakowie.

Kraków dnia .... 191...

(Secessya) 157

Władysław Leopold Jaworski – był jako student mocno czerwonym nawet na zgromadzeniach i wiecach studentów uniwersyteckich i jako taki był tak popularnym, że go wydelegowano jako mówcę „w imieniu młodzieży" na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza. Z dojrzewaniem bielał czerwony p. Jaworski, aż wreszcie wszedł do konserwatywnego dziennika (Czasu) na współredaktora. Wszedłszy w przyjaźń z Leom, zyskał jego poparcie przy wyborach do sejmu. Znakomicie przez Lea urządzona maszyna wyborcza funkcyonowała bez zarzutu i Jaworski dostał się do Sejmu, co dało mu sposobność dać się więcej poznać, a tem samem bez trudu wejść po paru latach do rady miasta, jako jeden z satellitów Lea. ~~Ci satellici byli przeważnie~~ Między tymi satellitami była przeważna część ludzi bezinteresownych, jak Pawlowski, Jordan, ~~Domański~~ którzy widzieli w Leu zdolnego administratora i wybitnego mówcę konserwatywnego (w duchu już umiarkowanego konserwatyzmu) i popierali jego swymi wpływami i stosunkami — (i jego ambicyę)

KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA

L: 2819/k

Wielmożny
Dr Klemens Bąkowski
zastępca dyrektora Kasy oszczędności
miasta
Krakowa.

1/. W załączeniu pod 1/. przesyłamy WPanu:
K: 490.– |: K: czterysta dziewięćdziesiąt :| tytułem dyet za zastępowanie w urzędowaniu dyrektora Kasy oszczędności w dniach 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 25, 26, 28, 29 lipca, 22, 2[...] (sierp...) 27 i 29 września br., tudzież za udział w posiedzeniach [...] rekcyi w dniach 19, 22 lipca, 24, 16, 18, sierpnia, 6, 13 [...]nia 25, 27 października, 15, 17 listopada i 29º grudni[a] upraszając o zwykłe potwierdzenie odbioru.

Kraków, dnia 30º grudnia 1905.

KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA

Kasyer: Zygmunt Konrad

490
260
750

inni satellici mieli przyrzeczone nagro-
dy (Staniszewski dyrekturę Kasy Osz-
czędności – Horowitz trzecią dyrekturę
tejże Kasy, Chylińskiemu wiceprezydenturę, inni wybór do wpływowych
komisyj itp.) – inni poparli Lea
w nadziei nagrody w przyszłości, gdy Leo
zostanie prezydentem miasta i bardziej
jeszcze wpływ swój ugruntuje. Do tych
ostatnich należał Adwokat Łepkowski,
Karolkiem zwany; ten, jako dowcipny mówca
używany był do podjazdowych zaczepek sta-
rego prezydenta Friedleina, którego chcia-
no co najrychlej zmusić do abdykacji
z prezydentury, aby zrobić miejsce Leowi.
Karolek szczypał Friedleina za łydki, na da-
ny znak stawiał podany mu wniosek, zga-
niał wyborców, pilnował głosujących – i za
to zapragnął zostać syndykiem miasta
lub Kasy Oszczędności. Jaworski żyjąc w przy-
jaźni z Karolkiem poparł jego pragnienia ~~Karolka~~, jed-
nak Leo, znając bliżej przymioty Karolka,
odmówił stanowczo zaspokojenia tej am-
bicji. Jaworski przeceniał wpływ swój jako
~~dziennikarz~~ współredaktor wpływowego w
sferach konserwatywnych „Czasu" – Karolek

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
W KRAKOWIE
Rynek główny L. 25.

TELEFONU Nr. 2070.

Kraków, w Marcu 1911.

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej Banku z dnia 30 Stycznia 1911 i w myśl §. 6 ust. h) statutu Banku otwarty został w naszej instytucyi **oddział hipoteczny**, który udziela według dołączonych warunków **pożyczek hipotecznych** w 4½ % listach zastawnych

A) na dobra ziemskie,
B) na realności miejskie,
C) na posiadłości wiejskie.

Zarazem donosimy, iż Bank udziela również **kredytów budowlanych** na realności w Krakowie, do połowy ich wartości szacunkowej, na podstawie skryptów dłużnych.

Z poważaniem

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

B. G. — Nr. 170 a. H. — 2000. — 1911.

przeciwiał swą wartość jako agitatora i naganiacza – i obaj postanowili – jak się potem okazało – wynieść na Leu awans Karolka ~~[illegible]~~ „~~[illegible]~~".

Kiedy wszedłem do rady miasta, złączeni byli radni w 2 kluby: „Koło radzieckie" liczące około 50 członków z marką konserwatywną, do którego należała przeważna część inteligencji rady (i nieco żydów) i „Klub demokratyczny" liczący około 18 członków, w tem większość żydów. Ci [illegible] „dzicy" nie należeli nigdzie, ale też nie odgrywali żadnej roli, jak Bartoszewicz, Epstein.

Mniejszość demokratyczna tworzyła opozycję, na czele jej stał Rotter. Człowiek zdolny i pracowity, ~~[illegible]~~ Przed wyborami demokraci rozwinęli nadzwyczajną agitację, wiece złożone z ich zwolenników uchwalały demokratyczne rady i kandydatury, zasuggerowani prowodyrzy mniemali, że to opinia „ogółu"

/.

bierzyli na pewne zwycięstwo – tymczasem ogół
nie sprzyjał tyle jakim kandydaturom
portierów, kolejarzów, telegrafistów
nauczycieli ludowych, niżeli znanych
adwokatów itp. – resztę dopełniła ma-
szyna wyborcza Lea i demokracji, których
pary kandydatów urządzali. Zawód ten
dodał goryczy opozycji, a Rotter widząc
że Leo niewątpliwie zasiądzie na stołku
prezydenta zamiast niego, zwracał się
z szczególną nienawiścią do niego. Wreszcie
jego opozycyjne występy były odtąd ~~tak~~ wś-
ciekle zaprawne żółcią i osobistą nie-
nawiścią, ~~że~~ a Leo, zimniejszy od niego,
~~spokojnie~~ lepszy od niego z administracyj-
nymi przepisami i budżetem ~~oba~~ obznajo-
miony, odpierał napady ze spokojem
i ostrzynie przygniatał go tak, że Rotter
wił się jak nadeptany. Często przykro mi
było widzieć swego człowieka, rzucającego
się bezsilnie a zaciekle, a bez słuszności
i ostatecznie pobitego. Demokracja rzucała
Leowi kamienie pod nogi w najróż-
niejszych sprawach, jak w kupnie gruntów
pofortyfikacyjnych, w pożyczkach miasta,

ZÁLOŽNÍ ÚVĚRNÍ ÚSTAV v HRADCI KRÁLOVÉ

(Bank zaliczkowy i kredytowy w Hradci Králové.)

FILIA w KRAKOWIE, ULICA WIŚLNA L. 3 (obok Banku austro-węg.)

Kapitał akcyjny K 15,000.000. Fundusze rezerwowe około K 2,500.00

GŁÓWNA SIEDZIBA w HRADCI KRÁLOVÉ.

FILIE:

PRAGA, SEMILY, TURNOV, JIČIN, CHRUDIM, SLANY.

Telegramy: „KRÁLOBANKA".

Pocztowa Kasa Oszczędn. Nr. 60,543.

ŻYROKONTO w BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIM.

TELEFON Nr. 2063.

L.

Kraków, data stempla pocztowego

Wielmożny Panie!

Niniejszem pozwalamy sobie najuprzejmiej zaofia rować nasze usługi do wszelkich transakcyi w zakre bankierstwa wchodzących.

Przy tej sposobności zwracamy szczególną uwag Wielm. Pana na nasz oddział wkładkowy, który przyjmu gotówkę na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący

Od gotówki na książeczkach wkładkowych płacimy:

4½%,

licząc od dnia złożenia do dnia odbioru pieniędzy.

Natomiast od rachunku bieżącego wedle osobn umowy.

Mamy nadzieję, że Wielm. Pan we własnym interes raczy skorzystać z niniejszego zaproszenia i zaszczy nas zaufaniem zaręczając, iż staraniem naszem będz służyć najkorzystniejszymi warunkami.

Polecając się łaskawej pamięci, pozostajemy

z poważaniem

ZÁLOŽNÍ ÚVĚRNÍ ÚST
v Hradci Králové
FILIA w KRAKOWIE.

DRUKARNIA ALEKSANDRA RIPPERA W KRAKOWIE.

cyjnych, konwersyi, wyłączeniu gmin obo-
wiązujących itd. – jednak zwarta większość
Koła radzieckiego uchwalała wnioski Lea.
Z koła tego wystąpiłem niedługo, ponie-
waż nie chciałem głosować za wiceprez-
ydenturą Chylińskiego, którego jedy-
na kwalifikacya tj. władza dziennikiem
(Czasem) nie wydała mi się dostateczną...
(głosowałem jednak zawsze razem z „Kołem".
w innych sprawach)

Ta stała opozycya dla opozycyi, bez żad-
nego celu i programu, stała się dla obu
stron nużącą. Każdy czuł, że porozumienie
się byłoby łatwe. Demokraci w gruncie
rzeczy nie różnili się niczem od konserwa-
tystów – tak zwane hasła demokratyczne
służyły tylko do reklamy i łapania wybor-
ców, w gospodarce miejskiej jedynie kwe-
stya „reformy wyborczej" mogła być polity-
czną, pozatem szło o pilność i dobre zdanie
ekonomiczne. Wprawdzie konserwatyści
godzili się tylko na „rozszerzenie praw
wyborczych na szersze warstwy", a demokraci
żądali radykalnej zmiany wyborczej, ale
to tylko głośno, dla popularności, ~~tego~~

ODEZWA.

Polski Związek Niewiast Katolickich pragnie umożliwić i ułatwić pracownicom rozmaitych zawodów parotygodniowy odpoczynek na świeżem powietrzu. Niedawno ukonstytuowana „Sekcya kolonii wakacyjnych dla pracownic" zamierza wysyłać corocznie w lecie pewną liczbę pracownic na wieś, uwzględniając przedewszystkiem młodsze siły, którym taki odpoczynek najwięcej przyniesie korzyści. Akcya, zapoczątkowana przez Związek nasz, niema być filantropią ani jałmużną, lecz jedynie pomocą i ułatwieniem. Chodzi o praktyczne i tanie umieszczenie pracownic na wsi, tak, aby one same mogły pokrywać bez wysiłku, z własnych funduszów wydatki z wyjazdem takim połączone, i żeby to nie przynosiło uszczerbku obowiązkom utrzymania rodziny.

Związek dostarczać będzie nietylko mieszkania i pożywienia, ale i odpowiedniej opieki nad pracownicami. W miarę rosnącego zrozumienia całej doniosłości zadania, akcya powinna się oprzeć na samopomocy i współdziałaniu pracownic to jest na najodpowiedniejszej podstawie pracy społecznej i narodowej.

Pracodawcy, poinformowani o zabiegach Związku, z sympatyą odnieśli się do sprawy tak, że na ich pomoc liczyć można. Nie można też wątpić, że pracownice zrozumieją własny interes.

Nadto do akcyi tej wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich, którzy pojmują, że dobrze zorganizowana praca jest podstawą bytu, że pracować z pożytkiem może jedynie człowiek zdrowy; wreszcie tych wszystkich, którzy w zdrowiu obywateli widzą lepszą przyszłość narodu.

Łaskawe datki przyjmuje niżej podpisana wiceprzewodnicząca, upoważniona przez Wydział Związku.

M. Ruszczyńska
sekretarka.

Profesorowa Lewkowiczowa
wiceprzewodnicząca Sekcyi kolonii wakacyjnej dla pracownic
ulica Łazienna 6.

Kraków, w czerwcu 1911.

w ich łonie serca i oni nie życzyli sobie radykalnej zmiany, bo ta i ichby zmiotła, wiedzieli więc, że w kwestyi reformy tylko porozumienie się z demokratystami przez rozszerzenie praw, przez kompromis — ale do tego nie mogli się przyznać — dla popularności musieli obstawać głośno przy powszechnej reformie — kamieniem dla porozumienia miała się być tylko kwestya władzy, ~~[illegible]~~ osobista. Mianowicie rada miasta ma do rozdawania wielka posad płatnych i honorowych, ~~jak~~ Płatnych: prezydenta, wiceprezydentów, delegata do rady szkolnej (2400 k. rocznie) delegatów do ~~tram~~ Rady zawiadowczej Tramwaju i kolei Kro-mierowskiej¹) (~~tantyema~~ 500 – 1000 koron rocznie) 18 członków wydziału Kasy Oszczędności, z których 3 dostaje po 600 k. rocznie za odbywanie kwartalnych skontrów, 3 dyrektorów zastępców dyrektora Kasy Oszczędn. — ~~pobierających~~ dyety za zastępstwo (10 kor. za ½ dnia, 20 k. za dzień)

---

¹) Obecnie do Tow. akc. Chrzanów i do Banku Przemysłowego ewentualnie Domańskiego. „Górka" 1911.

Dr. JÓZEF MARGULIES
ADWOKAT KRAJOWY
w Krakowie, ul. Senacka L. 9.
NR. TELEF. 2269.

Data pieczęci pocztowej.

Wielmożny Panie !

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem

KANCELARYĘ ADWOKACKĄ

w Krakowie przy ul. Senackiej 9, I. piętro
(róg ul. Grodzkiej).

Z wysokiem poważaniem
Dr. JÓZEF MARGULIES.

I do bezpłatnych posad członków wydziału Kasy Oszczędn. oraz do Komisyi teatralnej jest wielkie pragnienie między radnymi. Oboi wszelkie posady te zajmowali „konserwatyści” — w ustąpienie ich części demokratom udzielały zapewne i oto im szło najwięcej. Leo, chcąc się pozbyć bezprogramowej opozycyi, przewlekającej najbłahsze i najważniejsze sprawy wdrożył rokowania polityczne, następnie Federowicz zaprosił członków Koła do siebie (Katolików) i przedstawił stan rokowań. Powszechnie godzono się na zgodę i podział władzy — ale Rotter przez wygórowaną osobistą ambicyę rozbił sprawę — zgromadzeni u Federowicza jednomyślnie ~~się~~ zgodziło się na wszystko, prócz na wywyższenie Rottera[1] nad Leo, który ~~b~~ był reprezentantem większości, nie mógł więc być stawianym niżej od reprezentanta mniejszości tj. demokracyi. Tak rozbiła się na razie ugoda, wbrew przekonaniu głosowano po dawnemu zwartemi szeregami przeciw sobie, wszyscy jednak czuli, że nastąpiło pewne zbliżenie i że ostatecznie kiedyś musi nastąpić porozumienie.

[1] Rotter nie chciał poprzestać na II wiceprezydenturze lecz chciał I którą miał Leo, albo prezydentury, gdyby Grodlain ustąpił

8. 64

Temu porozumieniu stanęła w drodze „secesya" w styczniu 1907. r.

Rzecz się tak miała, że wielu radców z wszech stron narzekało, iż Leo na swoją rękę sam wszystko przygotowuje i potem żąda uchwały po prostu, że Koło jest tylko wykonawcą jego woli i t.p. (Dziś, znając trochę sprawy miejskie wiem, że najczęściej inaczej nie mogło, bo gdyby prezydent chciał zawsze mieć z góry placet, to musiałby w wielu ogromnie spraw codzień albo prawie codzień odbywać posiedzenia klubowe, coby sprawy jeszcze bardziej przewlekało — prezydent musiał pierwej wszystko z magistratem z władzami, bankami i t.p. omówić, przygotować i przynieść na talerzu gotową potrawę — krytyka wtedy dopiero jest możliwą, a żądanie porozumiewania się pierwej z klubem możliwym tylko w wyjątkowych wypadkach uzasadnionem i pożądanem.) Wtedy to Jaworski spotkał mnie raz na ulicy i żalił się na autokratyzm prezydenta i mamelukstwo „Koła radzieckiego" wspomniał o potrzebie zawiązania klubu

zaś

GALICYJSKI BANK LUDOWY
DLA ROLNICTWA I HANDLU.

AUSTR. POCZT. KASY OSZCZĘDN. No. 87608
ADRES DLA TELEGRAMÓW:
LUDUBANK.

Lwów, dnia 1. Września

UL. SYKSTUSKA 17.

Wielmożny Pan

Dr. Klemens B ą k o w s k i

adwokat krajowy

K r a k ó w

Dzięki naszym bliskim stosunkom z ck. uprzyw. aus
Länderbankiem we Wiedniu i związanemi z nim instytucyami całego świata i ze w
du na nasze wyjątkowo dobre ustosunkowanie na giełdach, wreszcie dzięki specy
urządzeniom fachowym, które zaprowadziliśmy u siebie, jesteśmy w stanie oddać
WPanu i Jego klientom szczególnie korzystne usługi
w sprawie lokacyi kapitałów pupilarnych oraz w sprawie
kupna i sprzedaży przeróżnych listów zastawnych , fundo=
wanych zapisów długu, akcyj i losów.
Chętnie też służyć będziemy WPanu każdej chwili na żądanie specyalnemi oferta
Prosząc uprzejmie aby WPan bądź teraz bądź przy nadarzające
sposobności z całem zaufaniem do nas zwrócić się zechciał,

kreślimy się

z poważaniem

GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA I HANDL

Garecki

bezpartyjnego, nie politycznego, rodzaju cen-
trum między Kołem radz. a demokra-
tycznym klubem nkp. Po paru takich
rozmowach zapytał mnie, czyby nie
wstąpił do klubu takiego ekonomicznego,
gdyby się zawiązał. Odpowiedziałem, że to
jest możliwem, bo nie należę do żadnej
organizacyi narodowej. Wtedy zaproszono
mnie na 10/1 1907 na posiedzenie wstępne
Zastałem najwybitniejszych reprezentantów
inteligencyi rady bo prof. Estreichera, (Stanisławskiego) Ja-
na Nowaka, Stan. Tomkowicza, Dr M.
Koya, J. Muczkowskiego X. Kan. Krupińskie-
go, Stew. Szalkowskiego dyrektora Tow. Kraj.
Kred. M. Sędzimira, dyr. Banku Galicyjsk.
— zaproszono mnie na sekretarza i spisa-
łem protokół, który tu dołączam w oryginale.

Do tego, co w tym protokole krótko za-
czynałem, dodać mogę, że (x) mniemałem
byłem dotknięty obecnością dalszej osobisto-
ści p. Karolka L. do którego miałem
antypatyę z powodu jego szczebania
na Stadlenia i ogólnej niewłaściwej opinii (x)



BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Kapitał akcyjny: K. 10,000,000.
Adres telegraficzny:
„INDUSTRIA" — Lwów.
Telefon L. 1580. 1024 i 613.

Lwów, w maju 1911.

%₀ pożyczka król. stoł. miasta Lwowa z r. 1911.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt przesłać prospekt 14. milionowej 4% pożyczki król. stoł. miasta Lwowa z r. 1911.

gwarantowanych przez Kraj i pupilarne bezpieczeństwo mających ligacyach, które sprzedajemy po kursie

K. 92.— za 100 Koron nominalnych

z doliczeniem bieżących 4% odsetek od dnia 1. Lutego 1911. tudzież podatku od obrotu efektów.

Do dnia 1. Lipca 1911. - przyjmujemy zamówienia na sztuki wol-, tudzież na sztuki, których nabywca zobowiązuje się nie sprzedać dalej przez 6 miesięcy. Przydzielenie obligacyi zamówionych nastąpi po upływie tego terminu za pomocą pisemnego uwiadomienia.

Zamówienia na sztuki związane tzn. niepozbywalne rzez 6 miesięcy będą uwzględnione przed innemi.

Obligacye przydzielone należy podjąć najpóźniej do dnia 15. ipca 1911. przyczem zauważamy, że sztuki związane pozostaną w naszym epozycie aż do upływu terminu związania.

Pożyczka ta, o której notowanie w urzędowym Wykazie kursów już odaliśmy, będzie wkrótce wprowadzoną na giełdę wiedeńską.

Oczekując łaskawego zamówienia na dołączonym formularzu, kreślimy się

Z poważaniem
BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zebranie

dnia 10 stycznia 1907 roku
w Collegium novum.

(Marcowski)

I. WW. PP. Radcy miejscy: Fierich Ksawery, Jaworski Wład. Leop., Rey Michał, X. Krupiński Jan, Muczkowski Józef, Nowak Julian, Żepławski Karol, ~~[illegible]~~, Sędzimir Mieczysław, Szatkowski Henryk, Tomkowicz Stanisław — należący dotąd do organizacyi „Koła radzieckiego" — po dyskusyi, w której wszyscy głos zabrali, pod przewodnictwem p. Matusińskiego, skonstatowawszy, że „Koło radzieckie" popadło w bierność i z rozmaitych przyczyn nie wykonuje krytyki i kontroli przedmiotowej zarządu miejskiego, oraz nie rokuje, aby w dotychczasowym liczym składzie można było pchnąć Koło radzieckie do energiczniejszej akcyi — postanowili zawiązać się w odrębny mniej liczny klub, któryby przedmiotowo i bez uprzedzeń zastanawiał się nad sprawami miasta i w radzie miejskiej odpowiedni rzeczowy wpływ na gospodarkę miejską dla dobra miasta wywierał. O tem postanowieniu podpisali powyżsi pismo /. zawiadamiające /.

Koło radzieckie o wystąpieniu z owego powyższych.

II Obecni dalej WW. Bałuski Aleksander, Ułanowski Bolesław, Matuszewski Henryk oświadczyli, iż przystępują do obecnej pod I wymienionej nowej organizacyi Klubowej.

III P. Ułanowski zawiadamia, że p. Porczński Stan. dziś nieobecny oświadczył, iż również podpisze wystąpienie z „Koła radzieckiego" i przystąpi do nowej organizacyi obecnie w życie wchodzącej. ~~[illegible]~~

IV W dyskusyi dalszej zgodzono się na ogólną zasadę, iż wstąpienie innych radców mającej chęci do obecnej organizacyi zależnem ma być od przyjęcia ich przez tajne głosowanie obecnych założycieli Klubu.

Następnie odczytał p. Murzkowski projekt statutu, który przyjęto stanowczo co do tego postanowienia, iż obecni na dzisiejszem zebraniu konstytuują się jako „Klub radziecki" i wybierają tymczasowo przewodniczącym p. Matusiewskiego, zastępcą przewodniczącego p. Murzkowskiego sekretarzem p. Bałuskiego — co do reszty postanowień statutu projektowanego

67

polecono wybranemu prezydyum wyty-
kowanie tegoż i szybkie przedłożenie
na najbliższem zebraniu, celem po-
wzięcia stanowczego uchwalenia statutu
dające dyrektywę, aby z jednej strony
zapewnić członkom swobodę działania,
z drugiej zapewnić zdaniu Klubu
pewną realność wartość przez ile mo-
żności solidarne popieranie uchwał
Klubu w radzie miasta. Po uchwaleniu
statutu nastąpi stanowczy wybór
zarządu Klubu.

V P. Jaworski zawiadamia, że p. Chyliński
jest członkiem założycielem, że jednak wstąpi
oficyalnie po uregulowaniu stosunku swego
jako wiceprezydenta do Koła radzieckiego.

A. [illegible]

Zebranie

d. 14/1, 1907

Obecni P.P. Ulanowski, Jaworski, Matu-
siński Tomkowicz Koy Nowak Mierlow-
ski, X Krupiński, Szatkowski Łepkowski
Pareński. Bałowski.

Przewodniczy p. Matusiński.

Po dyskusyi w której wszyscy głos zabrali
uchwalono ogłosić w dziennikach komuni-
kacyę, co do utworzenia Klubu i przesłać
takową p. Prezydentowi, zaznaczając

bezpodstawność krzywdzących przesłanek jakoby członkom Klubu radzi. tylko opozycya przeciw Zawadzkiemu Miasta. Dyskusyę tych pism i statutu oraz wybór zarządu odłożono do dalszego zebrania.

Uchwalono zawiadomienie p. Chylińskiego, iż będzie uważanym za założyciela tylko w tym razie, jeżeli w ciągu tygodnia wstąpi do klubu oficyalnie.

D Balicki

Zebranie d. 15/1 1907

Obecni p. p. Maluszyński, Szmurłowski, Ulanowski, Nowak, Jaworski, Szatkowski, Kaz. Tomkiewicz, Porowski, Żepłowski, Balicki.

Uchwalono treść enuncyacyi i wysłanie jej w dziennikach bez przesyłania p. Prezydentowi. Dyskusyę nad statutem i wyborem zarządu stanowczego odroczono do następnego posiedzenia.

D Balicki

D. 17/1 1907 Tymczasowy Sekretarz Dr Balicki wniósł rezygnacyę z Radzcostwa i godności zastępcy Dyrektora kasy z „powodu zdenerwowania i potrzeby wypoczynku.”

D Balicki

W dyskusyi zaznaczono wyraźnie, że żadne ~~[illegible]~~ osobiste sprawy ani animozye polityczne nie będą poruszane, że Klub nie będzie zwrócony przeciw nikomu, lecz jedynie na zapewnić „krytyczne rozważenie rozpatrywanie spraw" etc. Zgromadzeni postanowili więc wystąpić z Koła radzieckiego — nie widziałem przyczyny odmówić wstąpienia do tej nowej organizacyi, będąc „dzikim" — więc oświadczyłem, że przystąpię do tej nowej organizacyi.

Ogłoszenie wystąpienia 11 „najpoważniejszych radców z Koła radzieckiego" — wywarło wielkie wrażenie — a ponadto skutki, których przewidzieć część owych secesyonistów nie życzyła sobie.

Powszechnie wzięto to za akcyę przeciw Leowi skierowaną — podnoszono, że w radzie nie ma większości, że powinien abdykować. Na ten zwrot, zażądałem, aby nowy Klub zaznaczył, że nie odmawia dalszego poparcia prezydentowi — Jaworski z Karolkiem i zainteresowanym Ułanowskim sprzeciwili się temu. Wówczas wyszło na jaw, że Karolek ubiegał się o syndykat

Dr. BOLESŁAW PRZYBYLSKI
Adwokat w Gorlicach.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem

kancelaryę adwokacką

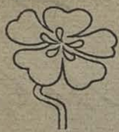
w Gorlicach, przy ulicy Mickiewicza.

Z wysokiem poważaniem

Dr. Bolesław Przybylski.

Kasy Oszczędności, że go popierał Jaworski i obiecywał poparcie Klubu nowego, jeśli Karolek zostanie syndykiem. Zainterpelowano o to na radzie m. a prezydent F. ~~powiedział~~ „że p. Jaworski udawał się do niego o wyjednanie dla p. Żeleńskiego posady syndyka Kasy Oszczędn. – że jednak prezydent nie uważał, aby to było z pożytkiem administracji miejskiej” i odmówił”!

To i wiele innych faktów zaczęło mi oczy otwierać, że utworzenie nowego Klubu było nie dziełem dobra publicznego, pieczy spraw gminnych, kontroli etc – lecz intrygą Jaworskiego i Żelechowskiego, a po części wyższego pur sang Ulanowskiego, którzy wprowadzili w błąd najporządniejszych ludzi dla osobistej sprawy. Po nominacyi Lea, przyznającej kandydacyi Karolka i Jaworskiego odo syndykatu Kasy Oszcz. – ci stracili nadzieję wymarzenia tej posady – Klub stracił rację bytu w tym celu, a celem jego stało się – zemsta na prezydencie. „Czas” zaczął napadać na prezydenta „Reforma” była u szczytu demokratów walczących z prezydentem – prezydent został bez poparcia



Euer Hochwohlgeboren!

Wollen Sie gnädigst verzeihen, dass ich so frei bin und mir erlaube, Sie mit diesem Briefe zu belästigen. Ich thue dies im beiderseitigen Interesse, wobei ich ausdrücklich bemerke, dass dieser Antrag nicht mit einem gewöhnlichen Geschäfte zu verwechseln ist.

Es handelt sich hier thatsächlich blos um einen zufälligen Abverkauf tief unter dem Preise, trotzdem es sich um ein frisches, aus einem in jeder Hinsicht besten Materiale tadellos ausgeführtes Erzeugniss handelt.

Infolge ganz ausserordentlich zufälligen Umständen bin ich in der Lage Ihnen Nachstehendes zu überlassen:

Ein Stück feiner dichten weissen Leinenwebe,

(laut Muster mit Krone)

enthaltend gute 23 Meter, für den äusserst niedrigen Preis von 20 K frachtfrei, also vollständig ohne weitere Ausgaben. Emballage und Frachtbrief kostenlos. Muster dieser über 81 cm breiten gut bewährten Hausleinwand lege bei und bitte es auf alle Fälle Ihrer hochgeehrten Frau Gemahlin zur Beurteilung vorzulegen. Ein Meter dieser vorzüglichen Webe kommt etwa auf 87 Heller und ist dieser billige Preis gewiss bemerkenswert.

Weiter überlasse ich Ihnen, solange der Vorrath reicht:

Ein Stück sehr dauerhaften aber feinen Leinenwebe auf Leintücher,

enthaltend gute 14 Meter 160 cm breiten weissen Leinwand Ima Qualität laut beigelegtem Muster für den billigen Preis von K 20·— franko.

Ihre werte Bestellung werde ich der Einfachheit halber nach Wunsch entweder per Nachnahme oder gegen Bezahlung nach Erhalt der Waare ausführen und verbürge die sofortige Retournierung des ganzen Betrages, wenn die Waare nicht allem, was hier angeführt ist, entspricht und nicht genau nach Muster ausfällt.

Für eine gefl. weitere Empfehlung im Kreise Ihrer hochgeschätzten Bekanntschaft würde ich sehr dankbar sein und bei Bestellung von zwei Stück Weben auf einmal werde ich ein halbes Dutzend hochfeiner Damen- oder Herrentaschentücher gratis beilegen. Die Taschentücher sind sehr hübsch.

Da ich nur eine ganz kleine Anzahl von genannten Leinwandstücken vorräthig habe empfehle ich die Bestellung durch beiliegende Korrespondenzkarte zu machen. Eine 3 h Marke genügt. Die gewünschte Sendung wollen Sie gütigst auf dem beigefügten Bestellzettel unterstreichen.

Ich hoffe, dass Sie diesen Gelegenheitskauf benützen werden, zeichne in aller Ehrfurcht ergebene

Katharine Kubin,
Fabriksbeamtensgattin, Kuchelbad.

żadnego dziennika! prezydent większości
konserwatywnej, najwybitniejszy reprezen-
tant konserwatywnej partyi – został pozbawio-
ny większości, bo nowy klub miał markę
konserwatywną, a wewnątrz wśród pomiędzy pre-
zydentami skoro Czas był w ręku Jaworskiego
a – jak się pokazało – Chyliński był w zmowie
z Jaworskim, aby na wypadek potrzeby, mógł
ustąpić do nowego Klubu! ~~..~~ Na odwrót
przy Leu została znaczna pewne organ radców
Konserwatywnych, Czas więc znowu tracił
organ ~~...~~ w mieś organ zwolenników, czyli
secessya rozbiła partyę konserwatywną.
Zrozumiał to namiestnik i prosił Bo-
brzyńskiego dla państwa. B. konfero-
wał z Leon, Jaworskim i Ulanowskim
– a ponieważ przewrotnie wybrano preze-
sem nowego Klubu Matuszewskiego a mnie
sekretarzem, i nas nie zawiadomiono o tych
konferencyach, przeto zrozumiałem, że zno-
wu pp. Jaworski i Ulanowski chcą z Klubu
robić manekinów dla swoich zamiarów,
że rozchodzi się już najwyraźniej o sprawy
osobiste, gdy do tego wbrew wygłoszonym

P. P.

Mam zaszczyt zawiadomić W. P. Kolegę, że z dniem dzisiejszem otworzyłem kancelaryę adwokacką w Muszynie ad Krynica.

Z głębokiem poważaniem

Dr. Semen Bułyk.

pp. Fenzla, Koya, Bratkowskiego, Micz-kowskiego i innych zapalczywców, że nie chcą ~~słowa prezydentowi~~ zachować stanowiska Lea, oraz, uchodzący za organ nowego Klubu, wyraźnie zająć nieprzyjazne stanowisko do Lea — przekonałem się, że pozostawanie moje dalsze w tym Klubie byłoby tylko popieraniem intryg i osobistych zabiegów pp. Jaworskiego, Lep-kowskiego i Chylińskiego, mniemam, że zostałem wciągnięty podstępnie w rzecz niemającą nic wspólnego z dobrem gminy. Na kilku posiedzeniach „Klubu" powiedziałem to w sposób dość zrozumiały inicjatorom, przeto też już nie uczęszczałem i rozmyślałem nad ucieczką z „secesyi". Byłem w kłopocie: wystąpić z „Klubu" nie chciałem, bo ~~przed~~ przed paru laty wystąpiłem z Koła radzieckiego, powiedzianoby więc, że jestem warchołem, który nigdzie usiedzieć nie może — pozostać w Klubie nie chciałem, nie mogłem, miałem wstręt do tych podstępnych walk, strzelania z zapłotu, podcinania nóg człowiekowi, który z nich wszystkich najwięcej umiał i pracował — postanowiłem wy-

stąpił ale – z rady miasta, i 17 stycznia 1907 wniosłem podanie rezygnujące z radzieństwa i z posady zastępcy dyrektora Kasy Oszczędności. (Rada miasta uchwaliła potem nie przyjąć rezygnacyi i prosiła mię o pozostanie – wobec czego na odnośne pismo prezydenta odstąpiłem od rezygnacyi, wróciłem do rady, ale do secesyi już się nie zgłosiłem – zostałem znowu jak byłem „dzikim".)

Z wyjątkiem Ulanowskiego, zacietrzewionego się nawzajem przy pewnej sprawie, Jaworskiego i Kardela, nie mogących się już cofnąć i wszystkich zawistnych – wszyscy radcy wstępujący do secesyi jawnie okazywali nie zadowolenie z wstąpienia ich w secesyę (a zwłaszcza w szczególności Kay, Srakowski, Muczkowski, X Kruszyński, Szydłowski – nie przychodzili na posiedzenia secesyi i secesya de facto nie istniała, tylko jej skutki: ataki „Czasu" na Leo – ataki na wrogo demo-

(silniejsze)

kracyi, czującej się mocniejszą wobec rozłamu w partyi prawicowej i wobec braku

dnia 1911

DO

BANKU PRZEMYSŁOWEGO

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

we Lwowie.

Odnośnie do podanych mi (nam) warunków upraszam(y) o sprzedanie mi (nam)

.... sztuk obligacyi wolnych

.... sztuk obligacyi przez 6 miesięcy niepozbywalnych

4% pożyczki król. stoł. miasta Lwowa z roku 1911

…wiązuję (my) się objąć taką ilość sztuk obligacyi, jaka mi (nam) na podstawie tego mego (…ego) zgłoszenia zostanie przydzielona.

Podpis:

....

…źnie imię i nazwisko: ....

…adny adres: ....

dziennika, który by poparł prezydenta!

Były to ciężkie chwile dla Leo, gdy Jaworski, którego sam z nicości, nieznanego i bez wpływowego, wydźwignął na arenę publiczną, zaczął nim w „Czasie" dętki kopać na równi, a nawet gorzej niż opozycyjna demokratyczna „Reforma" – gdy Varolek, niegdyś jego nagoniacz, sługus i lizus, zaczął na radzie krytykować wysokość pensyi prezydenta, zbytkowne meble, po cichu agitować między dorożkarzami i kominiarzami przeciw taksom, organizując ich w opozycyę przy zbliżających wyborach – gdy obojga pomagał złośliwie jedyny w radzie socyalista Daszyński – a z Naprzód" i zdwoił swoją perfidyę!

~~Klub na~~ „Koło radzieckie" rozwiązało się po secesyi, a ~~rady~~ wkrótce powstało na powrót jako „Klub niezawiśli" – liczyło około 35 członków, a ponieważ z niem głosowało zawsze kilku dzikich i kilku „secesyonistów" więc de facto miał jednak Leo większość w radzie za sobą – w dodatku pozostałości w „Klubie niezawisłym" nie byli ~~liberalni~~ istotnymi konserwatystami i nie różnili się niczem od „Demokratów" –

Mam zaszczyt donieść iż otworzyłem kancelaryą notaryalną w Krakowie w domu własnym przy ulicy Gołębiej l. 2 I. piętro (narożnik ulicy Brackiej l. 9) Telefon Towarzyski l. 2014/VI.

Z poważaniem

Dr. Konstanty Lipowski.



Wny Pan

Dr Bąkowski Klemens

adwokat

w Krakowie

św. Jana 12.

LITOGR. K. KRANYNOWSKI, KRAKÓW.

zawarł się znowu objawami przed zbliżenia się do demokratycznej opozycji, której brakło najzaciętszego przeciwnika zgody, Rottera. (Żart.)

Nadszedł sejm. Posłowie miejscy galicyjscy wszyscy należeli do demokratycznej lewicy – tylko posłowie krak. Leo, Stanisławski, Fedorowicz i Jaworski do konserwatystów. Antagonizm między agrarystami a posłami miast, wymagał przyłączenia się posłów krak. miast do demokratycznej lewicy, tem bardziej, że „Czas" ~~nie~~ zwalczał Leo i sp. Leo ze Stanisławskim udali się do namiestnika hr. Potockiego z przedstawieniem ~~stanu~~ rzeczy – rozsądny taki zwykle Potocki sam uznał, że status quo obecnie nie da się utrzymać i choć konserwatysta, był zdania, że ~~Leo i~~ posłowie miasta Krakowa muszą iść z posłami innych miast, ~~Leo~~ ci więc – (prócz oczywiście Jaworskiego) – wstąpili do Klubu demokratycznej lewicy. Larum! zdrada! „Czas" i wszyscy konserwatyści, humoryści, satyrycy, opozycjoniści, opportuniści i zazdrośni wszyscy wzięli do syta, zarzucając Leowi Fedorowiczowi, Stanisławskiemu zmianę

DR. [illegible] BĄKOWSKI
ADWOKAT
[illegible] ul. Św. Jana l. [illegible] II. piętro
[illegible]

Kraków dnia 25 sierpnia 1911 r.

Wielmożny Panie !

Otrzymawszy z Magistratu miasta Krakowa polecenie zaskarżyć W
o zaległy czynsz za czas od 1/9. 1910. do 30/8. 1911. z mieszk
nia przy ul. Polnej l.1. w Dębnikach w Krakowie zajmowanego
praszam o wyrównenie tej całej należytości w kwocie 264 koron
moje ręce najdalej do końca sierpnia b.r.

W razie przeciwnym zmuszony będę wynieść skargę są
co narazi WPana na koszta procesowe.

Z poważaniem :

Syndyk st. król. mias
Krakowa

Dr Bąkowski

17

Smolkowi, zdradę konserwatyzmu i t.d. Leo stał się wnet przedmiotem pocisków Reformy, za to „Czas" i „humoryści" dogryzali mu na wszystkie strony.

Wyżej wspomniałem, że już przed kilku laty zrobiono próbę kompromisu z demokratami. Po śmierci prezesownika tej rady, Rattera, rzecz wydały powoli doszła do skutku — secesya z jednej strony usunęła część konserwatystów od rządu, z drugiej przysporzyła zgody między pozostałymi radcami. Klub mieszczański ~~przybrał~~ dodał sobie modny przymiotnik „demokratyczny" — demokratom dano część posad płatnych (Kanonpudkremu delegacyę do rady szkolnej — Grudkiewiczowi zastępstwo dyrektora Kasy Oszczędn. — do wydziału Kasy Oszczędn. wybrano paru demokratów (podobnież), do tramwaju, Wasungal(!) do komisyi teatralnej — opozycya umilkła, tylko wydawca Reformy Dobrzyński, marzący o wiceprezydenturze, a nie możliwy na tę posadę, frondował od czasu do czasu.

/.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskie

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy :
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L. 13960

W Krakowie, dnia 2.września

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski,adwokat krajowy

w Krakowie

W załatwieniu szac.pisma z 21.zm.uznaje
otwartego kredytu Nr.94 WPana z tytułu zwrotu ko
sporządzenie zapisu kaucyjnego na K.40.000.- p.A
wickiego kwotą:

K.25.45 z walutą 2.bm.

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

[signatures]

18. 76

Jaworski ~~tryl~~ mścił się dalej zapełniając „Czas" rozmaitemi zarzutami drobiazgowymi o nieporządkach w mieście, o powolności magistratu, o niedołęstwie zarządu miejskiego — nie było numeru Czasu, żeby nie miano czegoś do zarzucenia Leowi! Zaczęto krytykować jego politykę finansową, ogłaszać artykuły i broszury wykazujące, że miasto jest przeciążone długami, że stoi nad ruiną — wszystko artykuły dyletanckie bez szczególnej znajomości gospodarki miejskiej. P. Jaworski zapowiadał wreszcie nową kandydaturę na następne posiedzenie — potem na następujące — dalej na jeszcze późniejsze — ale jej nie wygłosił (zarówno na wypadek szczęście własne, niż Lea, bo ten znający sprawę lepiej, byłby mu gotową i cyfrową repliką gębę zamurował.)

Secessya — a raczej wciągnięcie ludzi dobrej woli w spisek ~~o~~ osobistych celów pana Jaworskiego,

/



Bank Przemysłowy

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem Księstwem Krakowskiem

akcyjny: K. 10,000.000.
Adres telegraficzny:
„Industria" – Lwów.
Telefon L. 1580.

D/R
Sk.

Lwów, dnia 26. Lipca 191

Wielmożny

Dr. Klemens B ą k o w s k i

adwokat krajowy

K r a k ó w

Potwierdzając niniejszem odbiór c. listu z 25. b. m.
…kujemy bardzo za łaskawie udzielone nam informacye, z których
…wnością nie omieszkamy skorzystać w razie potrzeby.–

Z poważaniem

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

[signatures]

19 77

wywarła skutki polityczne zgoła nieobli-
czalne i nie przewidziane: Partya kon-
serwatywna w Krakowie składała się z
starszych profesorów uniwersytetu i w ogóle
starszych członków inteligencyi, urzęd-
ników, klerykałów, osób uniezależnionych, ma-
jących wstręt do krzykliwej demokracyi i do
bombastycznych frazesów, oraz rzeszy mie-
szczaństwa zamożniejszego. Wpływ swój ta
tylko przez „Czas" i przez usadowienie się w
radzie miasta. Po secesyi odpadli od
partyi konserw. wszyscy, nie biorący udziału
w secesyi rady, a więc część najbardziej
wpływowa jako decydująca o kierunku
wyborów i maszyny magistrackiej, od-
padło wielu zrażonych osobistemi atakami
ceremoniarytetami Czasu na rzecz swoją
ski — sojusz z demokratami Koła mieszczań-
skiego dopełnił klęski konserwatystów.
Przy najbliższych wyborach do rady
m. (1908 r) przepadła lista konserwatywna
z kretesem (Jaworski przestał wcale bywać
na radzie miejskiej, oczekując zgaśnięcia swego
mandatu przez upływ czasu) — Konserwatyści
przestali de facto istnieć w polityce Krak.

/.

L: 710

Wielmożny
Dr. Klemens Bąkowski
zastępca Dyrektora Kasy oszczędności mias
Krakowa

Tytułem dyet za udział w posiedz
Dyrekcyi tut. Kasy w dniach 4, 11, 18, 2
1, 3, 15, 17 lutego; 1, 3, 15, 29, 31 marca br. przez
WPanu:
kor: 260·– (: kor. dwieście sześćdziesiąt
upraszając o potwierdzenie odbioru.–

Kraków, dnia 1. kwietnia 1905.

Zygmunt [illegible]

że
m
tw
dyr
cyę
por
wp
zaw
mię
na
Ta
prz
Wat
rady
wal
dzi
a m
aw
Jaw
nad
wpły
wpły
bo

 78

(i parlamentu 1911 r.)

Gdy się zbliżyły wybory do ~~sejmu~~, i widziano, że konserwatyści nie mogą wcale nawet marzyć o wystąpieniu ze swemi kandydatami, obawiano się wzmocnienia radykalnych żywiołów i wpływu na prowincyę. Namiestnik (już Bobrzyński) jako posiadacz części akcyj „Czasu", a więc wpływający na jego kierunek, polecił zaniechać zaczepek Lea i zarządu miejskiego — konserwatyści kapitulowali na Krakowie i musieli radzi nie radzi głosować na kandydatów popieranych przez „Koło mieszczańskie" i „Klub demokratyczny" — przy następnych wyborach do rady m. (1911 r.) konserwatyści nie stawiali ~~nawet~~ także żadnych kandydatów! Takto dzięki osobistej polityce jednego ambitnego a mądrzącego się z uporem człowieka, dzięki anemii, dzięki braku, jaką ~~Oro~~ dawało Jaworskiemu posiadanie dziennika, którego nadużyć chciał dla siebie — runęło całe wpływowe stanowisko w gminie w Krakowie, wpłynęło na sytuacyę w sejmie i przy wyborach, a nawet — w parlamencie!

KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA.

L: 1356.–

Wielmożny
Dr Klemens Bąkowski
zastępca dyrektora Kasy oszczędności miasta

Krakowa

Tytułem dyet za udział w posiedzeniach Dyrekcyi tu
w dniach 12, 14, 26 i 28 kwietnia; 10, 12, 24 i 26 maja; 9 i 21, czerwca
przesyłamy WPanu w załączeniu:
k: 100.– /: kor: sto :/
upraszając o potwierdzenie odbioru.–

Kraków, dnia 30e czerwca 1905.–

KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA.
Starosta Zygmunt Ponowski

do tego czasu prezesem Koła polskiego
w Wiedniu był zawsze Konserwatysta,
po secesyi i rozbiciu Konserwatystów
w Krakowie Leo preforsował unię roz-
proszonych demokratów rozmaitych
odcieni i w następstwie to prezesem Koła
został Głąbiński (zamiast ministra rodaka nar. demokrata) – w
prezydium wysłali demokraci wszechwład –
– oto bezpośrednie skutki roboty Jawor-
skiego! ~~Zo~~

Przy wyborach 1911 r. do rady m. usunięto
resztę konserwatystów z większem pojęciem
– (bo „demokratyczne" Koło mieszczań-
skie" jest prawie konserwatywne z zu-
ocenie ogólnoprzyjęt.) – ale Koło to nie uległo
wpływom „Czasu" i mianowało sobie Kon-
serwatywnych, mieni się „demokratycz-
nem" – nazwaliśmy ich „demokratami
konserwatywnymi". Gdyby nie było żydów
rozdwojonych (Kahalni – niezawiśli) to
właściwie Klub demokr. mógłby zmierzało
zlać się z Kołem mieszcz. – żydzi unie-
możliwiają ~~tego~~ to zlanie.)

1911.

JÓZEF SPERLING
SKŁAD KOMISOWY FIRMY:
P HAAS I SYNOWIE
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA 7,
I. PIĘTRO.

P. T.

Zawiadamiam niniejszem, że dla wygody P. T. Klienteli objąłem skład komisowy dywanów perskich gużonych i tkanych, portjer, chodników, stor, firanek, materyj, tapet i t. p. firmy

FILIP HAAS i SYNOWIE w Wiedniu

i prowadzę tenże przy ulicy SZCZĘPAŃSKIEJ l. 7, I. piętro, sprzedając wymienione towary po cenach oryginalnych fabrycznych.

Zamówienia na dywany, firanki itp. według podanych mi wzorów i rysunków, uskuteczniam ściśle i dokładnie w oznaczonym terminie.

Polecając się łaskawym względom nadmieniam, że na żądanie przesyłam wzory, projekty i rysunki dotyczące wszelkich dekoracyj oraz dywanów i chodników.

Z wysokiem poważaniem

Józef Sperling.

UWAGA: Atelier kompletnych urządzeń meblowych i dekoracyj, prowadzę nadal w dotychczasowym lokalu przy ul. JUL. DUNAJEWSKIEGO L. 7.

Przypisek 1913 r. grudzień.

Zdawało się, że Jaworski nigdy już chyba nie będą z Leonem przyjaciółmi. Tymczasem polityka ma ten „dobroczynny" wpływ że dzieli przyjaciół a często jednoczy wrogów. Tak było i teraz. Leo potrzebował dziennika — Jaworski miał „Czas" a potrzebował pomocy tak wpływowego człowieka jak Leo. Więc nastąpiło zbliżenie. Jaworski wybrany został gdzie na powiecie za pieniądze i „prawicy" (?) narodowej posłem do parlamentu — gdzie dzięki pewnym zdolnościom i znajomości języka niemieckiego (dziś 3/4 posłów jest do niczego, bo nie umieją przemawiać w parlamencie po niemiecku) zaczął odgrywać pewną rolę poważniejszą, Leo został prezesem Koła polskiego i jakieś zbliżenie nastąpiło. Ale Jaworski uważający się za wielkiego dyplo-

STOWARZYSZENIE
KANDYDATÓW ADWOKACKICH
W KRAKOWIE

Kraków, dnia 22/XI. 1913

Wielmożny Panie Mecenasie!

Podpisany Wydział Stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż staraniem Stowarzyszenia, odbędą się w bieżącym roku administracyjnym w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie, przy ul.Gołębiej 1.6.następujące odczyty:

Dr.Adolf Ettinger: Adwokatura w świetle historyi;

Dr.Wilhelm Fink: Przewodnie idee reformy austr.kodeksu cywiln.;

Dr.Jan Geldwerth:Cześć i jej ochrona ze stanowiska etyki, socyologii i prawa;

Dr.Zygmunt Lilienthal: Nielojalna konkurencya wobec prawa;

Dr.Zygmunt Mandel: O reformie studyów prawniczych;

Dr.med.Maksymilian Rose: Człowiek normalny przed sądem;

Dr.Antoni Schechter: Natura prawna roszczenia alimentacyjnego dziecka nieślubnego;

Dr.Józef Woźniakowski: Odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez urzędników administracyjnych.-

Pierwszy odbędzie się odczyt p.Dr.Wilhelma Finka na temat: " Przewodnie idee reformy austryackiego kodeksu cywilnego," a to dnia 26 listopada 1913 o godź.6 i 1/2 wieczorem.

Terminy dalszych odczytów ogłoszone zostaną w swoim czasie w dziennikach. Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani.

Z wyrazami poważania

Za Wydział :

Prezes:
Bross

Wiceprezes:
Dr Woźniakowski

Sekretarz:
Dr Jonyl

mały przewidywać: za pieniądze
nitej prawicy kupił dla Stapiń[illegible]
skiego „Illustrowany Kuryer codzienny"
(szmatę brukową krakowską) a Sta-
piński zobowiązał się poprzeć rząd
i konserwatystów — Jaworski zaś wydo-
był od rządu (hr. Stürgha) owe
80000. Koron które dano za Ku-
ryera. Sprawa wyszła na jaw,
w dodatku podobno dano za Ku-
ryera 40000. K a druga połowa
utonęła między Stapińskim a
innymi związkami poselskiemi,
wszczął się alarm i dopiero
N. Presse (22/12 1913) doniosła lako-
nicznie, że poseł ~~dr~~ Jaworski zrzekł
się mandatu poselskiego. Dzięki
poparciu rządu został ponownie wybrany.
Gdy tworzono Naczelny Komitet Naro-
dowy 14/8 1915 wybrano do niego i Ja-
worskiego. Spodziewane zwycięstwo nad
Rosją zawodzi, obietnice austro-pruskie

Dr JULIAN GERTLER
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 31
TELEFON Nr. 68.

Kraków, dnia 3.grudnia 1913.

Wielmożna Pani !

Z początkiem listopada b.r. wysłałem do WPani pismo w sprawie klienta mojego p. Antoniego Chodurka, o udzielenie temuż 1-rocznego moratoryum.--

Ponieważ dotychczas na ten list nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, przeto załączam kopię tego pisma i upraszam o łaskawą jak najrychlejszą odpowiedź .- Leży to już w własnym interesie WPani, aby sprawa ta jak najrychlej załatwioną została .--

Z wysokiem poważaniem

Wielmożna Pani
Walerya Andre
z listami p. Hendla
w Krakowie, Wawel.--

nie wyznanie i niczem nie zagrażan-
towane – w dodatku Królowi zagrażany,
więc Leo miał dobry pretekst do złożenia
godności prezesa Naczelnego Komitetu
Narod. (że jako prezydent miasta nie może
prezesować Komitetowi mianowanemu prze-
bywać po za twierdzą tj. po za Krakowem) –
brakło znam kogokolwiek wybitniejszego
zdolnego mówić po niemiecku, więc Jaw-
orski wypłynął na prezesa Nacz. Komitetu
– któregoż to gorzkiej godności nie ma
mu co zazdrościć. (1/4 1915) Komitet
widzi teraz, że Austryja rządy Prasy i
Węgry i że nic spodziewać się nie można
obecnie po polskiej Austryi – a honor nie
pozwalał się cofnąć... Położenie wre-
szcie tragiczne.

Dopiero 1920 r. Jaworski wrócił
do pracy naukowej i okazał się naj-
lepszą siłą w komisji kodyfikacyj-
nej. Doznawszy zawodu w polityce
pracuje gorączkowo i wydaje
prace o ustawodawstwie obecnem
niezmiernie pożyteczne, potrzebne
i poszukiwane.

1929 W ostatnich czasach zaczął się bawić w filozofię i pisać malag- my filozoficzne.

Zawiadomienie.

Dr Klemens Bąkowski

otworzył

Kancelaryą adwokacką

w Krzeszowicach.

Czas z 14/1 1907

— **Sprawy miejskie.** W łonie większości Rady miejskiej dokonały się pewne przemiany. Jedenastu członków „Koła radzieckiego“, to jest organizacyi większości, wystąpiło z niego i w połączeniu z trzema radcami, nie należącymi do żadnego klubu, utworzyło „Ekonomiczny klub radziecki“. Nowa organizacya opiera się jedynie na programie ekonomicznym, a polityczne i wyznaniowe sprawy zostały zupełnie wykluczone z jej zakresu działania. Uszczuplone w ten sposób „Koło radzieckie“ uchwaliło w sobotę rozwiązać się, dzienniki zaś zaznaczają jeszcze, że rękodzielnicy i kupcy mają utworzyć nowy klub tak zw. Klub mieszczański.

Nie ocenialiśmy tych wiadomości, czekając na fakty, które ujawnić się mogą tylko w Radzie miejskiej. Przemiana stosunków w większości Rady miejskiej odnosi się, wedle naszych informacyj, tylko do technicznej strony działania klubów i nie jest dotychczas ukończona.

N. Reforma z 5. 15/1 1907

„Klub mieszczański“ Rady m. Krakowa zorganizuje się już w najbliższym czasie. Na wczorajszem posiedzeniu postanowiono ułożyć szczegółowy regulamin klubowy, poczem klub ukonstytuuje się natychmiast. Ma to stać się w kilku dniach najbliższych, prawdopodobnie jeszcze przed czwartkowem posiedzeniem Rady miejskiej. Dotąd zgłosili swe przystąpienie do „Klubu mieszczańskiego“ wszyscy rękodzielnicy, zasiadający w Radzie, a więc pp. Bialik, Drozdowski, Kosobucki, Markus, Stachowski i Sulikowski. Prawdopodobnem jest również wstąpienie do tego klubu kilku kupców i przemysłowców zasiadających w Radzie.

———ooo0ooo———

Fermenty radzieckie.

Z bardzo poważnej strony otrzymujemy następujące uwagi:

Rozłam który powstał w łonie większości Rady miejskiej, ma wiele charakterystycznych stron, zasługujących na podkreślenie.

Zastanawiającem jest stanowisko zajęte w tej sprawie przez „Czas“, — do niedawna jeszcze przyboczny organ Prezydenta. Jeszcze przed paru tygodniami, miał dziennik konserwatywny tylko słowa uznania, a nawet uwielbienia dla dra Leo, a dziś, jego redaktor, a zarazem najbliższy przyjaciel prezydenta, dr. Jaworski, nietylko należy do secesyi, ale ją poniekąd prowadzi! Qualis mutatio rerum!

Przyzwyczajeni do różnych niespodzianek z tej strony, obawiamy się, że fronda konserwatywna zakończy się jakąś nową osobisto-polityczno-ekonomiczną kombinacją, w jakie obfitowały ostatnie lata...

Ale secesyoniści nie rekrutują się wyłącznie z redakcyi „Czasu“. Są pomiędzy nimi ludzie neutralni, spokojni, o dobro miasta dbali, których o żadne osobiste zamysły nie można podejrzywać. Ci ustąpili, ponieważ atmosfera Koła radzieckiego była im za duszną, — ponieważ ograniczono ich prawo krytyki, ponieważ wydawało się im, że nie mogą być biernymi świadkami rządów sprawowanych nie tylko przez prezydenta, coby się jeszcze dało wytłumaczyć, — ale także przez parę osób układających na tajnych konwentyklach cały program działania, i nie oglądających się na niczyje zdanie.

Nic też dziwnego, że ludzie myślący samodzielnie niechętnie znosili to kierownictwo, i tak byli zrażeni temi stosunkami, że faktycznie już dawno przestali należeć do składu większości, nie mieszając się wcale do całej miejskiej polityki... Prezydent zbłądził bardzo, zacieśniając się w kole kilku ludzi, i wywołując wrażenie, zawsze niemiłe, — rządów kliki.

Każdy umysł samodzielny, energiczny i świadomy swej wartości, ma skłonność do urzeczywistnienia swych planów i pomysłów, nie oglądając się co chwila na opinje, zapatrywania, ambicje i zachcianki ciał doradczych. Ma to bardzo często swoją dobrą stronę, czasami jest wprost konieczne... Prezydent Leo należy właśnie do tej kategoryi i dla tego nie zawsze się liczył nietylko z radą, ale nawet i większością, którą sam sobie stworzył. Był to niezawodnie błąd taktyczny, który zresztą popełniają wszyscy ludzie pragnący coś zdziałać. Również bliskie związki dra Leo z żydami, wypłata „wekslu honorowego“ przez forsowanie żyda na godność wiceprezydenta, poczytać się musi jako ujemną stronę jego działalności. Natomiast jego polityka finansowa, była zupełnie poprawna, miastem administrował wybornie, i stwierdzić to należy bez zastrzeżeń, że on popchnął Kraków na nowe tory i rozpoczął modernizowanie naszej starej stolicy, w stylu szerokim i szlachetnym. Już teraz miasto zawdzięcza mu wiele, — bo nie zatracając jego tradycyjnego charakteru, i nie szpecąc jego architektonicznych pamiątek, — wprowadzał wszystkie udogodnienia nowoczesnego komfortu, i nowoczesnej techniki...

To wszystko kosztowało, — bo bez znacznych wydatków nie można ani bruków naprawić, ani sieci kanałowej uzupełnić, ani elektrowni wystawić. Mimo jednak olbrzymich wydatków połączonych z temi inwestycjami, gospodarował dr. Leo rozważnie, i oględnie, jak to postaram się wykazać....

Głos z 15/1 1907

Konopiński:

Dnia 16 listopada 1913 urządzili członkowie redakcyi N. Reformy 25letni Jubileusz Konopińskiemu. Ponieważ „jubilat" zawsze dbał o to, aby dziennik nie był rewolwerem i nie dopuszczał ile możności osobistych napaści – w ogóle był porządnym człowiekiem, przeto wiele osób z chęcią zapisało się na bankiet na jego cześć – i ja z chęcią wziąłem w nim udział. Z tej przyjacielskiej uroczystości zrobiła Reforma wielki „akt katolu", ogłoszenie roztrąbiła jej pod- dolenia, więc mnie dzienniki z karto- aryi, polityczni z potrzeby i obawy pisali listy gratulacyjne i słali telegramy, zdawało się, że to jubileusz Sienkiewicza, Edisona, Kopernika, Newtona, Mochnackiego lub innego geniusza! Rozmaici „demokraci" szlachetni gre- mialnie do nerty, kłosko sekta, ~~ale~~ była quantitas, ale nie było qualitas, to kto był ... wyżej nad

Dr. JÓZEF EMILEWICZ
ADWOKAT KRAJOWY
W PODGÓRZU RYNEK GŁ. 10.
TELEFON Nr. 1412.
O O O

Podgórze, dnia 1. maja 191

Wielmożny Panie Kolego!

W załączeniu mam zaszczyt przesłać WPanu Koledze list Dra. Schiffa w sprawie Gminy miasta Krakowa przeciwko Ludwikowi Struzikowi, w którejto sprawie wyznaczona jest licytacya ruchomości. -

Proszę uprzejmie o łaskawe zawiadomienie mnie, jak w tej sprawie mam postąpić, ewentualnie czy egzekucyę zastanowić. -

Kreślę się

z koleżeńskiem poważaniem

Emilewicz

~~prof~~ nauczyciela ludowego, prezy-
Fówki, reportera, radcę miejskiego
to był — nie demokrata narodowy,
lecz goni z tej ostrożności dla jubilata.
Mowy były banalne, tylko jeden
redaktor Czasu nieco lepszą mó-
wił i Dyr. ~~[illegible]~~ gimn. Sołtysik w to-
aście „Kochajmy się", choć i ten toast
był jak zadanie szkolne opra-
cowany. Na drugi dzień Reforma zro-
biła z jubileuszu ... akt hołdu ... na-
rodową manifestację ... uczczenie
talentów etc. Przesada taka ośmie-
sza poprostu jubilata i jubileusz.
Zachowanie miary nawet w obja-
wach przyjaźni wyszłoby jubilatowi
na lepsze, bo chwała głoszona przez
współ pracowników Reformy nie zdoła
wynieść go na piedestał, a nawet
naraża go na niepotrzebne drwiny
i satyrę. Ale u nas zwykle ju-
bileusze wszelakie przekraczają
wskazaną rozumem miarkę...

Dr. JÓZEF EMILEWICZ
ADWOKAT KRAJOWY
W PODGÓRZU RYNEK GŁ. 10.
TELEFON Nr. 1412.

Podgórze, dnia 23. kwietnia 191

Wielmożny Panie Kolego!

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić, że w sprawie Gminy miasta Krakowa przeciwko Ludwikowi Strużikowi pto 18 kor. zpn. wyznaczył c. k. Sąd powiatowy w Podgórzu licytacyę ruchomości na dzień:

6. maja b.r. o godz. 11. przedpoł.!

Kreślę się
z koleżeńskiem poważaniem

Emilewicz

W numerze opisującym gratulacye w redakcyi składane, podano ze wzruszającą naiwnością, jak poczciwy Konopa robił „testament" oświadczając wręcz wobec, że pierścień, który nosi na palcu, przeznacza po wieczne czasy każdorazowemu redaktorowi Reformy na pamiątkę „wielkich imion, które zapełniały szpalty tego dziennika."[1])

„Djabeł" zwrócił uwagę, że w życiorysie Konopy pomieszczonym w Reformie podano, że codzień chodzi na czarną kawę a rankiem przychodzi do redakcyi w negliżu i zaraz żąda papieru....

Charakterystycznem jest, że każdy mówiąc o tym jubileuszu mówił: porządny człowiek, porządny dziennikarz, albo nawet „człek"

[1]) Vide testament Papkina. ./.

Telefon № 16i72.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 3791

Kraków, dnia 18. listopada

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Adwokat krajowy, Syndyk miej[...]
w Krakowie

Przesyłamy Panu Syndyk[...] w załączeniu akta sprawy Franciszka Smoleńskiego z prośbą o zaskarżenie teg[...] do Sądu karnego o defraudacyę gazu i po[...]siadanie kradzionego, a co najmniej podej[...]rzanego gazomierza, ustawienie go pok[...]joma i używanie bez zawiadomienia ga[...]zowni.- Dołączamy również 1 egzempl. „[...]runków używania gazu" zwracając uwa[...] Pana Syndyka na §§ 6, 10 i 18.-

Z szacunkiem

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
M. Dąbrowski

3 załączniki

27/11 Posłano Gazow[...] przeciw doniesi[...] nu Nowego [...]

nikarz, ale bardzo porządny"...
Taki wyartykułowana prasa zde-
popularyzowała już dziś raz
drzeworytnikarzy, że gdy się trafi
„porządny" drzeworytnikarz, to jest
to fenomenem zasługującym
na jubileusz! Zasługa to roz-
maitych napastliwych „Na-
rodów", niby humorystycz-
nych Figlarzy, Satyrów, Chocho-
łów i rozmaitych jednodniowych
piśmideł obliczonych na a-
nonsy i skandale. Taki „Co-
dzienny Kurjer Illustr." słyni
tem, że codzień rozpisuje się
o fałszerstwie, morderstwie, wła-
maniu, oszustwie i t.d.

(1913)

Zmarł w r. 1928. Konopiński
R. i. P.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L. 19862/F. W Krakowie, dnia 10.października 1913.

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski,adwokat krajowy
i Syndyk Filii Banku kraj.

w Krakowie.

Przy niniejszem przesyłamy WPanu celem zaskarżenia akcept D.E.Friedleina na K.900.- pł.16.zm. wystawiony przez Ferdynanda Targowskiego a żyrowany przez Dra Łucyana Rydla.-

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie

Weksel. z protestem.

Józef Krzesz, artysta malarz, uzyskawszy pewną już markę wyrobił sobie przydomek „Męcina". O inteligencji jego świadczy następujący fakt: po powodzi 1902 r., napisałem felieton w Czasie czy w Reformie o dawnych powodziach Wisły w Krakowie. W parę dni pojawił się u mnie Krzesz prosząc abym na jakiś przez niego urządzany wieczorek na dochód powodzian wygłosił odczyt o powodziach wszystkich rzek Polski od najdawniejszych czasów. Gdy się wymówiłem niemożnością opracowania tak wielkiego tematu, odrzekł: E... trochę dobrej woli!.. pójdzie pan do biblioteki i wypisze to z jakiej książki! ja bym sam to zrobił, ale nie wiem w której książce to szukać! Lubił się procesować o zapłatę za portrety i z koleją o uszkodzenie jego obrazów w czasie transportu, na czem dobrze wychodził, a dlatego zwano go Józef Męcina Krzesz.

DR MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków, dnia ....

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie.

Odnośnie do cennego pisma z dnia .... *l.* ....
przesyłam kwotę K .... *h* .... *ściągniętą w drodze egzekucyi od (złożoną przez)*
p. ....
na zupełne zaspokojenie oddanej mi powyższem pismem do zaskarżenia należytości w kwocie
K .... *h* .... *powstałej z tytułu ubezpieczenia od ognia / od gradu do policy Nr.* ....

Akta zwracam według poniższej konsygnacyi.

Z poważaniem

1. 89

Pan poseł Maiss Ferdynand, burmistrz w Bochni trochę Zagłoby, trochę Rzędziana, trochę żyda, mówca prowincyonalny, zostawszy burmistrzem został — jak u nas wszystkie z pomocą żydów — posłem, musi więc iść żydom na rękę, aby nie stracić poselstwa, podobnie jak inni demokratyczni posłowie, „Tertil", Leo, Jahl, Klemens itp. Powodzenie prowincyonalne z odcieniem nieco humoru zrobiło z niego bufona i blagiera. Lubi opowiadać jak to powiedział Korytowskiemu: Pora, Panie ekscelencyo, trzebaby tak zrobić. On do mnie: Mój Majsiński, to się nie da. A ja do niego: Ekscelencyjko, możemy przecież tak zrobić itp." Na czas wojenny zaopatrzył się w posadę dyrektora przy wojennym Banku wiejskim czy jakimś tam, bo teraz tyle wojennych „zakładów, banków i central", że trudno zapamiętać ich nazw — i zakresu działania

Telefon Gazowni №16 i 72.
Telefon Filii №198.
Telefon Sklepu №345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 21

Kraków dnia 26. lipca 191

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr.Klemens Bąkowski

w Krakowie.

W załączeniu pozwalamy sobie przesłać JWPanu Syndykowi pismo C.k.Urzędu Wymiaru należytości wzywające Gazownię do opła ty 1 % od wkładek i 1 % od wypłat z funduszu emerytalnego, z up mą prośbą o łaskawe zaopiniowanie czy opłatę powyższą należy s od pełnej kwoty emerytalnej t.j. K.19.335.42, czy tylko od doch t.j.odsetek od funduszu emerytalnego K.5.526.36 któremi pokrywa się część płac emerytów, gdyż niedobór t.j. kwotę K.13.809.06 dopłaca Gazownia z własnych funduszów.-

Równocześnie załączamy koncept pisma wystosowanego do C.k. Urzędu Wymiaru należytości w tej sprawie i zwracamy dziennik ustaw i rozporządzeń .-

Oczekując cennej opinii JWPana Syndyka w powyższej sprawie pozostajemy

z wysokiem poważaniem

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

Mężnicki

1919. 2 90

Gwiazda Marsza zbladła. Nie został wybrany burmistrzem Bochni, przestał być posłem, a z orderem austryac-kim, który niegdyś go zdobił, nie mo-że się nawet pokazać nigdzie!

1921 Ale zaś, prowincjonalna adwokacja na Kiernika ~~[illegible] por~~ poparcie lu-dowców na prezesa Kamaty ziemskiej i Majewskiemu dobrze zaczyna się dziać, bo każdy ziemianin boi się Kiernika, i wzywa interwencyi Majewskiego.

Z r. 1925 wyprosił Kiernik teściowi order Polonia restituta. –

Odpis

Op. VIII/271.

Winien

Wład Roman Dv

1905	26/4	Za instalacye gazową	1207	41
1907	11/6	" przerabienie instalacyi	185	45
1909	28/6	" naprawę gazownicza	4	80
"	31/12	" " "	10	60
1910	6/IX	" powieszenie lampy	5	-
1912	31/12	" odjęcie lampy	2	80
			1416	06
1915	1/4	Saldo	1016	06

Z. r. b. i. d.

Kraków, 1. K

K

1.

91

P. Manowarda.

Z jakimiż złudzeniami przyjęliśmy wybuch wojny ~~w~~ początku sierpnia 1914 r.! Wydawało się jasne, że za 3 miesiące przyłączy się Królestwo Polskie do Galicyi i zrobi się z nich trzecie państwo przy Habsburgach: Austro-Węgry-Polska – może z Kawalerem Orjor-skiego i Libry – no, a kiedyś Śląska(?) ~~[illegible] z tego~~ jakoś do-łączy się i Wielkopolska... Wojska ~~przekroczyły~~ szły przez Kraków Galicyą na ~~przejażdżkę~~, czekaliśmy, czy za tydzień nie przyjdzie wiadomość o zajęciu Warszawy, Kijowa! A tu nic, tylko wiadomości o ~~[illegible]~~ (s)planowanych rekwi-zycjach, kwaterunkach, szkodach, gwałtach „naszego" wojska – zmuszone donoszą gazety, że jakiś „finanzwach" strzelał na granicy do Kozaków... drugi przepłynął w nocy za Dunaj do Serbii zalecanie (i nic nie zdziałał oczywiście) wracając, o żadnym, po-ruczniku „finanzwachu" p. Manowarda zastrzelił Kozaka czy czap-kę kozacką pod Brodami! F

Nie będę wspominał tu zło-dzieji i niewiadomości stanu naszej z jedną wyjątkową. Oczekiwaliśmy zwy-cięstwa, da tu chwilę, (a już od wschodu (nie zło kontentując się występkiem p. Manowardy)

F W braku innych wiadomości dzienniki cały tydzień czy dłużej pisały o waleczności Manowardzie, ~~tylko mówiono~~, ~~póki~~ i jego czynie z rozmaitymi wro-gami, w kawiarniach omawiano czyn p. Manowardy, z niewielu gazet odczytywano korespondencje o p. Manowardzie ~~póki~~ ...

~~za~~jmowali Galicyę, parli przed sobą
nieudolne armie austryackie,
brali do niewoli — nieumiejętne
dowództwo austr. nie znające
jeszcze nowego strzelectwa, pędziło
pod Józefowem i Kraśnikiem
żołnierzy na ślepo naprzód,
Armia odniosła pierwsze sukces
pod Kraśnikiem i Tyszowcami
ale zaraz rozpoczęto odwrót
~~fatalny~~, który stał się klęską
w Galicyi wschodniej. Stracili w
jednem ogromne ilości dział
w tajemnicy trzymane, stracili
Lwów i w dezorganizacyi cofali
się na zachód... ~~a my się~~
Kwatera austr. telegrafowała
w biuletynie „że pogoda pięk-
na". Gdyby wygrali Austryacy,
mogliby powiedzieć: co tam cy-
wilom dużo gadać, dość im
napisać o pogodzie" — ale skoro
dostali najgruntowniejszej po
skórze, to telegram taki jest
wprost idyotyczny — a myśmy
czekali ciągle na zwycięstwo!
Niedługo (3/9) zajęli Moskale
Lwów — ale tego nie wolno było dzien-
nikom napisać, tylko pośrednio
dowiedziano się o tem, że armia
austr. cofała się ciągle na zachód...

Nareszcie po roku wrócili Austryacy
z pomocą prusaka do Lwowa, przyjechał
stamtąd p. Żwirowski i opowiadał
o przeżytych wydarzeniach ... i raz na uli-
cy – opowiadał J. – odzywa się do mnie
jakiś Moskal, kapitan, czy major:
Dzień dobry panu! Jak się pan ma?
– Patrzę zdziwiony, nie mogę sobie
przypomnieć, a Moskal dodaje: Pan
mnie nie pamięta? przecież raz w Bro-
dach piliśmy ~~na granicy~~ kolacj-
z tym od waszych celników Manowar-
dą! Poczciwy Manowarda! Czy-
tam w żurnalu, że on order do-
stał! Tak ja się z tego ucieszył!
poczciwy Manowarda! Strzelił
do Kozaka! order dostał! Niech
mu się pan kłania (ode mnie) i jak go Pan
zobaczy!

P. Manowarda objął potem
urzędowanie w Granicy (za
Szczakową) na kolei i odznaczał się
sumienną rewizyą z różnemi
przemytami słowiańskimi podróż-
nym... przypominał dawnych
granicznych strażników mos-
kiewskich – a przyświadczając mi wierzą
że wielką wojnę 1916.
światową zapowiadał właśnie
p. Manowarda!

w radzie miasta

Nowaki. Jest dwoch Nowaków, jednego zowią mądrzejszym, drugiego dla odróżnienia głup-szym.

Mądrzejszy, Dr Julian, profesor weterynaryi, energiczny, wymowny, zapobiegliwy, rzuca się niepotrzebnie na rozmaite pola i na wszystkie więcej czasu traci, niż na to, co jest jego zawodem i obowiązkiem tj. na wete-rynaryę. Zajmuje się sztuką (specyalista zwolennik Wyspiańskiego) krytyką, sportem wędkarskim; mówią, że między weterynarzami jest największym znawcą sztuki. Z dzieł literackich znany jest ~~jego~~ tylko jego artykuł w Czasie porannym o sporcie węd-karskim w którym wyjął zwrotki „że sport wędkarski jest najpiękniejszym wyrazem gie-niuszu ludzkiego" (sic!) oraz artykuł w wieczornym Czasie „Łosoś", opisujący, jak złapał łososia w Dunajcu. Zapewne napisze jeszcze co o pstrągach i brzanach... W każdym razie reprezentuje w krakowskiej radzie niepośledni żywioł kulturalny.

Nowak drugi, jestto nauczyciel szkoły ludowej, „demokrata", rozpoczynający wszystkie przemówienia od frazesu „Wracamy panom

./.

Telefon Gazowni № 16 i 72.
Telefon Filii № 198
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 1906

Kraków, dnia 11. lipca 191

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Adwokat Krajowy, Syndyk miejs.
w Krakowie

W załatwieniu szac. pisma z d. 30. z. m wraz ze spisem wydatków za czas od 1. stycznia do 30. czerwca 1911 przesyłamy Wielmożnemu Panu Syndykowi w załączeniu przypadającą kwotę

K. 34.82

i upraszamy o dotyczące potwierdzenie odbioru.

Równocześnie zawiadamiamy Pana Syndyka, że otrzymaliśmy kwotę K. 1.28 po strąceniu porta K. 0.13 t. j. K. 1.15, jako należytość naszą od firmy: „K. i J. Sandhofer"

Z szacunkiem

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
w z.
Oles

W załączeniu:
K. 34.82 gotówką

Odbito

że szkoła jest podstawą narodu" – potem słuchacze wychodzą na papierosa, a p. N. wali godzinną mówkę o urzędzie nauczycieli, o brakach szkół, i stawia niemożliwe do przyjęcia wnioski. Nauczyciele ludowi tytułują p. Nowaka „radcą" i chodzą do niego we frakach po protekcye o awans, dodatek drożyźniany i.t.p. W Klubie Demokrat. jest pan Nowak wysoce cenionym, jako zbieracz głosów nauczycielskich przy wyborach.

Po cichu mówią w radzie, że obaj Nowaki są niepotrzebni, bo jak jeden głosuje „tak", to drugi „nie" – więc głosy ich „się annihilują" wzajemnie, ale jest to tylko koncept – bo Julian Nowak jest w każdym razie reprezentantem wyższej inteligencyi złączonej z dobrą wolą i chęcią do pracy, drobne śmieszności nie mogą odjąć mu uznania, i porównywanie go z panem Stanisławem Nowakiem pochodzi tylko z podobieństwa nazwiska i skłonności do humorystyki.

Dr. TEODOR KOSCH
ADWOKAT KRAJOWY
w Krakowie, ul. Pijarska L. 3.
Telefon Nr. 224.

Kraków, d. 15 lipca 191

Wielmożny Panie Kolego!

Stosownie do rozmowy telefonicznej pozwalam sobie w spra wie śp. Karola Czecza przeciw Gminie m. Krakowa o wiślisko przesłać w załączeniu kwotę K 7.- tytułem połowej uiszczonej przez Gminę należytości od wyroku - z uprzejmą prośbą o pokwitowanie odbioru.

Z wysokiem poważaniem

w zast.

Dobrzyński

B. 6240/10.

Otrzymałem
15/7 1911
Bąkowski

Wielmożny Pan
Dr Klemens Bąkowski
adwokat
w Krakowie
ul. św Jana 12.

95

Julian został w r. 1914. na czas nieobecności prezydenta Lea komisarzem rządowym Krakowa — a w r. 1922 prezydentem ministrów, wybrany został senatorem — podobnie ~~jak~~ i gaduła Stan. Nowak został senatorem jako ludowiec.

Jak honory spłynęły na obu Nowaków strumieniem.

Bank Krajowy.

nikt nie kupił.

Radca Peroś był w Lwowie budowniczym i pojawił się w Krakowie około 1904 r., nieznany, albo raczej z opinią, że coś tam zbroił w Lwowie, ale nikt nie wiedział co. Postawił domy czynszowe. Ogrodzony na ulicy Pawiej ~~[illegible]~~ na pomieszczenie wojska, jeden z większych posiadaczy Krak. — i podczas najbliższych wyborów wystąpił z setką pełnomocnictw posiadaczy małych realności do głosowania — niespodziane, jak z puszki Pandory, wyszedł z urny wyborczej radca Peroś! To dowodzi jego sprytu, którego wiązkę ~~dowodzi~~ przemówieniami i certyfikatami drzewnikarbami — klientela budowniczego radcy Perosia zaczęła rosnąć jak na drożdżach, bo radcy wszystkiemu wszystko gładko i prędzej idzie w ~~[illegible]~~ dziedzinie [illegible] — i patrzy się przez szpary... Pan Peroś stał się jednym z filarów prezydenta, potrzebującego sprytnych agitatorów i klubu „demokratyczno-mieszczańskiego". Napad w r. 1913 dowiódł mu oszukańczego liczenia głosów przy komisji wyborczej, ale p. Peroś nie skarżył o obrazę...

P. T.

MAM ZASZCZYT ZAWIADOMIĆ, ŻE MOJĄ KANCELARYĘ ADWOKACKĄ PRZENIOSŁEM DO KRAKOWA DO DOMU POD NR. 25 PRZY ULICY SŁAWKOWSKIEJ.

DR. FR. KSAW. DZIUBCZYŃSKI

KRAKÓW, W LIPCU 1911 R.

Perez i Beringer należeli do tak zwanych „sparaliżowanych" Lea, musieli ratować w tych wątpliwych moralnie zasadach sprawach, w których inteligentni radcy, choć w zasadzie popierali Lea, nie chcieli iść za nim, np. przy oczyszczaniu wyborczych, przy sprawach o osobiste korzyści członków rady lub ich rodzin itp.

Np. z r. 1913 przyszła na radę sprawa obniżenia ilości krzyżyków. Inteligencja nie mogła głosować za popieraniem pijaństwa, z drugiej strony ograniczenie krzyżyków byłoby klęską żydowstwa, ~~xx~~ a choć nawet inteligentni żydzi byli za ograniczeniem krzyżyków np. Rozenblatt, większość ~~[illegible]~~ musiała się znaleźć przeciw. Urządzano więc rzecz w ten sposób, że ~~dyskusję~~ ~~[illegible]~~ przewlekano dyskusję na później



BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Nr. Telefonu 55.

L. 480282

We Lwowie, dnia 20 października

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski

adwokat krajowy

w

KRAKOWIE.-

Powołując się na ogólne informacye w tut. piśmie z dni
1910 L.416966 i generalne pełnomocnictwo przesłane przy tut.
1/3 do Lh.417732/910 - przesyłamy pod 1/3 wezwanie ck. Komisarza
kładania ksiąg grunt., arkusz grunt. i wyciąg hipoteczny re
whl.. 1911 .. dz. IV. gk. Kraków i prosimy WPana Mecenasa, b
możności osobiście stanął na terminie wyznaczonym.

Z poważaniem.-

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

Michalski

[illegible]

godziną, ~~dopiero przez to~~ przez co
tworzono i ~~skutkiem~~, że części prze-
ciwników zgłodniałych i znudzo-
nych wyszedł przed głosowaniem,
następnie zbierano ~~głos~~ przypad-
kowe głosy za obniżeniem i
skłaniano części przeciwników do
wyjścia, zatrzymano tylko żydów
i wierną gwardyę: Perosa, Be-
ringera, Tylickiego, Dr Sznajdra
(cuiusdam generis!) Czumkę, Wit-
czyńskiego, Kwiatkowskiego (recte
Kolischera) i Porębskiego (zero),
a ci z żydami dostarczyli po-
trzebnej większości — jednego głosu
i tak zwyciężyły szynki — jed-
nym głosem większości. Ani p.
Peros, ani p. Czumko, Schmajder,
Beringer nie wstydzili się wcale
że ich publicznie jako roz-
pijaczy w dziennikach ogłoszo-
no.



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Nr. Telefonu 55.

L. 489895. We Lwowie, dnia 22 stycznia

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski

adw. kraj

w

Krak

Powołując się na ogólne informacye w tut. piśmi
18/3 1910 L 416966 i generalne pełnomocnictwo przesłane
1/3 piśmie do L 417732/910 przesyłamy pod 1/3 wezwanie ok. K
dla zakładania ksiąg grunt. arkusz grunt. i wyciąg hipo
whl 1086/I. gk. Kraków, i prosimy WPana Me
by ile możności osobiście stanął na terminie wyznaczony
stwierdzamy, że według pomiaru naszych ocenicieli z d. 21/7 1908 obszar gruntu powyższej realn. wynosi

Z poważaniem

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

[signature] [signature]

8

ywatele! Obywatelki! — Ojcowie i Matki!

Stała się rzecz **niesłychana,** niebywała! — Tam, gdzie
e o najświętsze i najdroższe prawa nasze — bo prawa do
u, jako naród żywotny — zostaliśmy z naszemi żądaniami
ajoryzowani przez klikę szynkarską.
Rada miejska uchwala w dniu 17. Lutego i sankcjo-
je **rozpajanie ludności** — na korzyść rozdymających
kieszeni szynkarzy. — **To zbrodnia o pomstę wo-
ąca!**
A cóż powiedzieć, że tacy Radcowie jak Iglicki, Wil-
yński, Schnajder, Beringer, Czunko, Krzetuski,
rębski, wprost sprzedają nas głosami swymi — oddając
pastwę zgraji szynkarskiej z Miedniakiem na czele — wy-
ającej ostatni grosz ciężko pracującej ludności, doprowa-
jąc **do nędzy i ruiny tysiące nieszczęśliwych ro-
in,** bo zubożałych wskutek pijaństwa.
Zgrozą i lękiem przejęte do ostatnich granic uczucie ludz-
, zwraca się do Was **Obywatele — i Obywatelki —
cowie i matki** rodzin chrześcijańskich, Boga w sercach
szący — miejcie litość nad Waszą wynędzniałą z głodu
hłodu dziatwą — **niezbogacajcie kliki szynkarskiej.**
tatni nadszedł czas, byśmy zrobili porachunek z tymi
ębicielami i pijawkami naszymi, którzy nietylko
s deprawują w sposób najohydniejszy, jak murzynów swoich,
i zatruwają na różne sposoby nasze fizyczne zdrowie, po-
oduje tysiące nieszczęsliwych istot, jakimi są ci, co idą do
ęzień, szpitali, którzy już za życia stoją nad otwartym przed
ni grobem.
Odwołując się do sumień waszych Ojcowie i Matki, **wzy-
amy Was wszystkich bez wyjątku.** Stańmy jak jeden,
szyscy na odbyć się mającym wiecu — dajcie przynajmniej
yraz naszym protestem najgłębszemu oburzeniu naszemu na
nikczemne i hańbiące nas postępowanie tej szynkarskiej
iki, jaka dziś rządzi w Radzie miejskiej w naszem mieście.

**Niechaj ten zadany nam dziś gwałt, kiedyś
adnie pomstą na ich głowy!**

Nakładem Michała Lacha. — Czcionkami Drukarni Narodowej w Krakowie

100

Podczas wyborów do sejmu w r. 1913 wypłynął znowu p. Peroś na widownię jako jeden z parobków wyborczych, odczytując fałszywie karty wyborcze przy skrutynium, na czem go wyłapano.

Z ostatniej chwili.

Oszustwa wyborcze w Krakowie. Jak się dowiadujemy, sąd karny przed kilku dniami zażądał od magistratu aktów wyborczych sekcyi VIII, w której przewodniczący p. Peroś z powodu usiłowanego oszustwa przy liczeniu głosów, podwójne musiał przeprowadzić skrutynium.

Głos Narodu
24/7 1913.

Wmieszał się i sąd do tego, ale prawdopodobnie zostanie sprawa zatuszowaną.

20/12 1913

Echa nadużyć wyborczych. W sprawie nadużycia w komisyi, której przewodniczył radca miejski Peroś, podczas ostatnich wyborów do Sejmu, gdzie podczas skrutynium skradziono kandydatom komitetu narodowego panom: Szefowi sekcyi Piwockiemu, prof. Drowi Bujakowi, Prof. Drowi Strońskiemu i inż. Drobniakowi po kilkadziesiąt głosów, toczy się obecnie śledztwo sądowe. Nastąpiło to wskutek interwencyi jednego z uczciwych członków komisyi, wobec czego musiano skrutynium ponowić.

Sędzia śledczy Dr Neuser przesłuchał już szereg świadków z pośród urzędników Magistratu, radców miejskich i reszty członków komisyi. Pomiędzy innymi przesłuchani byli r. m. Iglicki i Romanowski, dyrektor Parczyński i drukarz Pociecha. Szczegóły śledztwa i treść zeznań świadków trzymane są w tajemnicy, jednak, jak słychać, sprawa przybierze taki obrót, że raz na zawsze zniechęci oszustów wyborczych do śmiałych dotychczas praktyk i może wreszcie doczekamy się w Krakowie pożądanej, a szczęśliwej chwili, że bodaj przy skrutyniach nie odważą się niektórzy spekulanci polityczni na fałszowanie woli wyborców.

19/12 1913

Niepoprawny Peroś. Jeszcze nie skończyły się dochodzenia karne przeciwko niemu z okazyi ostatnich wyborów do Sejmu. Całymi godzinami męczy się nad nim sędzia śledczy, a już, jak donoszą nam z miasta, krążyć zaczyna on wśród właścicielek domów i nauczycielek, wyłudzając od nich pełnomocnictwa do mających nastąpić z końcem kwietnia wyborów do Rady miejskiej.

Podziwiamy wytrwałość p. Perosia i nadzwyczajną jego odwagę cywilną, bo gdy jedno jeszcze nad nim wisi, on już pracuje na drugie. W ten to ryzykowny sposób zdobywa się dyrektury w instytucyach finansowych i w innych, opanowanych przez rządzącą klikę.

W sprawie nadużyć popełnionych podczas ostatnich wyborów sejmowych, toczy się obecnie śledztwo sądowe przeciwko głównym poszlakowanym. Onegdaj przesłuchiwał sędzia śledczy przez kilka godzin p. Perosia, który jako przewodniczący jednej z komisyi wyborczych, popełnił kilka zanadto jaskrawych „omyłek" przy obliczaniu głosów. To właśnie dało powód Prokuratoryi Państwa do interwencyi, która jak mamy nadzieję nie będzie bezskuteczną i odstraszy „cudotwórców wyborczych" od zbyt żarliwej działalności przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej.

ERSTER ÖSTERR. BLINDEN-VEREIN
(vormals: **Erster Blindenunterstützungs-Verein für Niederösterreich**)
TELEPHON 23407 WIEN, VIII., FLORIANIGASSE 41 TELEPHON 23407

„Licht durch Arbeit."

WIEN, Datum des Poststempels.

P. T.

GEDENKET DER ARMEN BLINDEN!

Von allen Sinnen des Menschen ist das Gesicht gewiß der edelste und unentbehrlichste.

Wem dieser von der Natur versagt oder durch Krankheit oder Unfall geraubt worden, der ist tief unglücklich und hilfebedürftig!

Helfet diesen Armen!

Der Erste Österreichische Blinden-Verein hat versucht, das Elend unter den Blinden zu mildern und es war ihm gegönnt, manche Träne zu trocknen, manche zusammengebrochene Existenz wieder aufzurichten, manche neue zu schaffen!

Durch die Gründung einer Werkstätte für blinde Handwerker und die Schöpfung einer Blindenkrankenkasse ist er einem Ziele, den Blinden Arbeit und damit Brot zu gewähren und sie in Krankheit zu unterstützen, nahegerückt, doch bedürfen diese Schöpfungen, um ihren Bestand und ihre Fortentwicklung zu sichern, dringend eines eigenen Hauses!

Der Erste Österreichische Blinden-Verein braucht dringend ein Haus für seine Werkstätten und übrige Tätigkeit, er braucht ein Haus, um seinen verheirateten Blinden in der allgemeinen Wohnungsnot eine billige Wohnung zu schaffen.

Zur Errichtung eines solchen „Hauses der Blinden" erbitten wir die werktätige Hilfe aller edlen Menschenfreunde!

Wir bitten daher Euer Hochwohlgeboren durch die Annahme der beigeschlossenen Baufondsmarken (20 Stück 1 Krone) einen Baustein zum Baue des Hauses der Blinden beitragen zu wollen.

Im Falle der Nichtannahme bitten wir die Sendung mit dem Vermerk „Nicht angenommen" in den nächsten Postkasten zu werfen.

In vorzüglichster Hochachtung für die Vereinsleitung

Obmann-Stellvertreter: Gerold Ferdinand

Obmann: August v. Horváth

Gleichzeitig erlauben wir uns auf unsere Werkstätte „Produktivgenossenschaft für blinde Bürstenbinder und Korbflechter" Wien, VIII., Florianigasse 41, deren Niederlage VII., Neubaugasse 75 und die Stellen- und Arbeitsvermittlung für Musiker, Klavierstimmer, Sesselflechter etc. VIII., Florianigasse 41 aufmerksam zu machen und bitten wir im Bedarfsfalle sich an uns wenden zu wollen.

BUCH- UND KUNSTDRUCKEREI JOSEF GERSTMAYER, WIEN V.

1916

P. Peraś chce się zrobić popu-
larniejszym wśród inteligencji
i zapisał się na członka zało-
życiela Towarzystwa miłośników
historji Krakowa składając 200.
koron

1918 P. P. został wiceprezesem
Izby handlowej.

f. Zimand 1932



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Nr. Telefonu 55.

L. 514864. *We Lwowie, dnia* 18 września *191*2

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Rakowski adw. kraj.

Kraków

Powołując się na ogólne informacye w tut. piśmie z d[...] 18/3 1910 L.416966 i generalne pełnomocnictwo przesłane przy [...] piśmie do L.417732/10 przesyłamy pod 1/3 wezwanie ck. Komisarz[a] dla zakładania ksiąg gruntowych, arkusz gruntowy i wyciąg hip[o]teczny realności wkl. 1450/VIII .... gm. Kraków i prosi[my] WPana Mecenasa by ile możności osobiście stanął na terminie wyznaczonym.

3

Z poważaniem.

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

Michalski [illegible]

4

Ignacy <u>Petelenz</u>, dyrektor gimnazyum realnego,
był to zresztą bardzo porządny dyrektor, ojciec
rodziny i obywatel, niczem nie różniący się
od innych równie porządnych ludzi. Był członkiem klubu „demokratycznego”, a gdy został
posłem, uchodził za filara demokracji — ale
czem się różnił od rozmaitych konserwatystów, nie jest mi wiadomo. Przyjaciele
demokratyczni, przez swą nieopatrzność
i brak zdolności, niezręczność, ośmieszyli
go kilka razy. I tak przewodniczył raz Petelenz na jakiemś zgromadzeniu. Reforma chcąc mu niepotrzebnie zakadzić, umieściła w sprawozdaniu frazes „przewodniczył p. Petelenz, przewodniczący <u>iście</u> angielskiego pokroju”. Odtąd przez długie czasy zwano Petelenza „mężem angielskiego pokroju”. W r. 1910 w czasie delegacyi odbywał Cesarz cerkl, a podczas wymiany zwanych z posłami frazesów, Petelenz wyraził się przed cesarzem, że ludność pragnie widzieć monarchię silną. Reforma przynosząca wiadomość o cerklu włożyła Petelenzowi w usta, że pragnie widzieć <u>flotę</u> silną — schwycono w lot ten lapsus i z tej okazji



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 223.

L. 8243

W Krakowie, dnia 24.maja 191

Wielmożny Dr.Klemens Bąkowski,adwokat krajowy

w Krakowie.

Tytułem należytości za podanie wniesione prz
WPana do Sądu o wydanie dekretu amortyzacyjnego na z
giniony dowód depozytowy p.Maryi bar.Puszetówny zapi
jemy

K.8.-

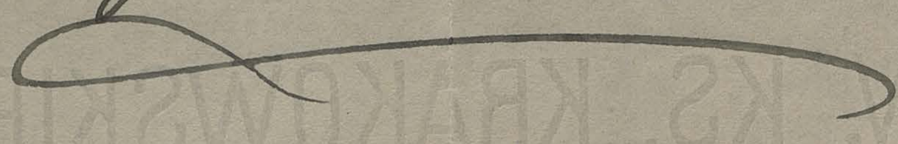
na dobro rachunku otwartego kredytu Nr.94 WPana z wa
24.bm. -

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

nazwano Petelenza adwokatem i ośmieszano go na fonty, tak „ że była to może jedna z przyczyn, że Petelenz padł przy wyborach 1911. do parlamentu. Petel. zgryzł się i był już niezdrów, zapadł na zdrowiu i zmarł w parę dni po nieszczęśliwych wyborach 1911 r. — Nie był to orzeł, ale bardzo zacny i uczynny, a pewnie wszystkim mnóstwo usług.

(Córka Petelenza kształciła się w Zakładzie Urszulanek, co tak bolało Demokratów, Bujwida i t. p. że nakłonili Petelenza (podobnie jak Bandrowskiego) że córki musieli oddać do „postępowego" gimnazyum.)





BANK PRZEMYSŁOWY

DLA KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

Kapitał akcyjny: K. 10,000.000.
Adres telegraficzny:
„INDUSTRIA" – LWÓW. O/B.
Telefon L. 1580.

Lwów, dnia 24.maja 1911

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski, adwokat krajowy

w Krakowie.

Potwierdzamy odbiór cennego listu WPana i dziękujemy uprzejmie za Jego łaskawe informacye w poruszonej sprawie.- Ze względu na przytoczone powody będziemy się starali zastosować się w danym razie do wskazówek WPana i kreślimy się

z poważaniem

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Władysław Prokesch, skończył parę lat prawa
na Uniw. Jag. poczem został reporterem Reformy
~~[illegible]~~ mianowicie z początkiem działu sprawo-
zdań literackich, potem i częściowo teatral-
ne, z czasem czytając dużo zaczął pisać sza-
re artykuliki z literatury, trochę z muzyki i sztuki.
Nie był orłem, nie został wybitniejszym krytykiem,
lecz po prostu sprawozdawcą literackim i
korespondentem paru gazet warszawskich.
Trzeba mu przyznać rzadki u innych recen-
zentów przymiot zupełnej bezstronności.
Gdy inni chwalili pod niebiosy przyjaciół
krytykowali do szczętu nieprzyjaciół lub
z jakiejkolwiek przyczyny sobie nie sympa-
tycznych autorów i artystów — gdy inni dawali
się nawet używać za narzędzie, Prokesch po-
został zawsze tylko sprawozdawcą spokojnym
i uczciwym, niraz ganiono go nawet za
spokój i pewną pobłażliwość. Wśród korupcji
dziennikarskiej obecnej, wydającej obecnie
takich Rosnerów, Dybowskich, Richterów, Ko-
pińskich, Haeckerów, Breiterów itd. Prokesch
jest ozdobą, można powiedzieć, stanu, ze
względu na uczciwość i godność. Zmarł 1924 r



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefon Nr. 223.

L. 12321

W Krakowie, dnia 31. lipca *19*11.

Wielmożny Dr. Klemens Bąkowski, adwokat krajowy

w Krakowie.

~~*Złożone przez*~~ Należne WPanu tytułem płacy Syndyka za miesiąc sierpień br.

K 166.66

zapisaliśmy na korzyść rachunku bieżącego otw. kred. *WPana* Nr. 94 *z walutą dnia* 1/8 br.

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

B. K. Nr 522.

Drukarnia Związkowa w Krakowie.

105

Konrad Rakowski, recenzent Czasu z teatru – strzyże i goli sprytnie i z korzyścią przewszystkiem dla siebie. Jak potrzebuje pieniędzy, pożycza od Dyrektora teatru i za to go chwali, – gdy straci kredyt u teatr. przeciągnie i spotka się z odmową pożyczki, zaczyna ~~być niewygodny~~ bystro dostrzegać błędy i zaniedbania Dyrekcyi. Chwali Fedrygowe aktorki, które muszą mu dla ~~nastawi lepszy z~~ zapłacenia paru wieczerzy podchwały w gazecie, rolki do swego stołku oczy, chwali ~~autorów~~ znanych, aby być przez nich ~~znanym~~ podchwalonym nawzajem – arystokratycznych jak np. Rostworowskiego, autora nudnych i po dwóch przedstawieniach schodzących z afisza sztuczydeł („Echo"),1) rozpływa się oczywiście nad Szekspirem, Ibsenem, – gani zaś ~~młodych~~ początkujących autorów, jeżeli nie zostanie przez nich odpowiednio z góry ujętym. Takto los aktora, autora i sztuki zależy od gryzipiórków gazeciarskich a la Rakowski.

---

1) Dopiero „Judasz" postawił Rostworowskiego na nogi – poprzednie sztuki były [illegible].

Rakowski zmarł na paralisis w sierpniu 1916 r.

277.36



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Filia w Krakowie.

[redacted]

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefonu Nr. 228.

L. 9729 W Krakowie, dnia 3 lipca 1911

Wielmożn y

Dr. Klemens Bąkowski adwokat kraj.

w Krakowie

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, żeśmy odcięli zapadłe kupony od papierów wartościowych złożonych u nas w depozycie otwartego kredytu Nr. 94

i uznali rachunek otw. kred. Wielmożn ego Pana Nr 94

kwotą K 277 h 36 z walutą 3. lip.

wedle poniżej podanego obliczenia.

Z poważaniem
BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.
Filia w Krakowie.
Michalski

Obliczenie

K 1400 — 4% listy ziemskie	K. 27.86	
" 7900 — 4% " krajowe	" 158.—	
" 300 — 4% obligac. propinac.	" 6.—	
" 3800 — 4½% listy krajowe	" 85.50	K. 277.36

B. k. Nr. 439 — 1911.

Radca <u>Schmelkes</u> – od paru kadencyj zasiada w radzie miasta, ale nikt jeszcze nie słyszał jego głosu. Podnosi rękę wedle wskazówek innych radców żydowskich, o ile na znak prezydenta, nie wychodzi się z sali przed głosowaniem. Był jakimś kupcem, bankrutował, lecz wyratowali go współwyznawcy, odtąd trudni się nastymi [illegible], urzędnikiem do Magistratu za sprawami współwyznawców, a ambicją jego jest zostać „Matrikelführerem" żydowskim. (Prowadzenie księgi urodzin i zmarłych, bo tu bierze się łapówki za potwierdzenie że Salomon a Stanisław, Aron a Adolf, Brendla a Bronisława, Srachne a Zygmunt, to wszystko jedno, dalej za sfałszowanie metryki dla uchronienia przed wojskiem, daty śmierci itp.) P. Schmelkes jest cichy i uprzejmy, zwykle stoi w pogotowiu do pomocy dla palących z paczką zapałek, i skoro który radca dobędzie papierosa, natychmiast podaje zapaloną zapałkę – sam trzyma w ustach virginia zgasłe i tylko ~~je gry-~~ ~~zie~~ czasem zapala je, najczęściej tylko je gryzie. Tytularnie należał najpierw do „demokracji", potem do „niezależnych" – zwykle robi to, co mu prezydent każe.

Dr. WŁODZIMIERZ GODLEWSKI
II-gi Syndyk Banku krajowego
Lwów, pl. Maryacki l. 6 i 7.
TELEFON Nr. 471.

Lwów, dnia 5/7. 1911.

Wielmożny Panie Kolego!

W sprawie Banku krajowego c/a Żiwnostev, ska Banka pcto 300 K. upr. proszę o łaskawe zbadanie przez Swoją kancelaryę i doniesienie mi, czy wyrok z 29/4. 1911. C XXII 225/11 jest prawomocnym, czy też powinna nastąpić odrotanie?

Z prawdziwem poważaniem
życzliwy kolega
w z. Dr [illegible]

Oddział XXII

Wny Pan
Dr Klemens Bąkowski
adw. kraj.
w Krakowie
ul. św. Jana 12.

Porto
20.20 K. Marz III
80.60 K.
279.30 K. II
380.10
III 69.40 K.
II 100.60 K.
I 4557.20 K.
4727.20 K.

K. Cen

Dwie firmy ofiarowały mi do-
stawę dynamomaszyny do no-
wego teatru. P. Schmeller po-
przesłał jedną ofertę, własną dru-
gą, który zaznaczył, że jego
oferta popierana przez Schmellera
jest o 2 korony tańsza, na
co Schmelles odrzekł: co to zna-
czy? Koń koniowi nie równy!

Dr. WŁODZIMIERZ GODLEWSKI
I-szy Syndyk Banku krajowego
Lwów, pl. Maryacki l. 6 i 7.
TELEFON Nr. 471.

Lwów, dnia 5/7. 1911.

Kraków, dnia 30 listopada 1916

Wielmożny Pan

Moritz B i r n b a c h

kupiec

w

K R A K O W I E

ul. Miodowa 1.27.

Imieniem Krajowego Biura poboru opłaty konsumpcyjnej od piwa wzywam Pana o wyrównianie do dni 8 zalegających za szereg miesący wroku 1915 i 1916 należytości w łącznej kwocie 1220 Kor. w przeciwnym bowiem razie będzę zmuszony d wdrożyć przeciwko Panu kroki egzekucyjne.

Z poważaniem

Tomasz Sołtysik, dyrektor gimnazyal. rzadkiej brzydoty człowiek, głos miał przyjemny i gładki sposób wysławiania, tak że się do jego brzydoty przyzwyczajało i z chęcią słuchało. Jako nauczyciel i dyrektor odznaczał się pobłażliwością i schlebianiem ~~matkom~~ ojcom a zwłaszcza matkom dowiadującym się o postępy syna, a tą drogą do serc macierzyńskich zyskał sobie wszystkie matki, które sławę jego trąbiły i do popularności drogę ~~łatwą~~ torowały. Został więc jednomyślnie prawie wybranym do rady miasta, potem na krótką sesyę do parlamentu, itd. Należał do filarów demokracyi Krakow. ale właściwie tylko nominalnie, bo głosu w sprawach politycznych nigdy ponoś nie zabierał. W radzie miejskiej raz go tylko słyszałem: Towarzystwo muzyczne prosiło go o wyjednanie odpisania należytości 100 czy 115 koron za prąd elektryczny, i z tego tytułu wygotował sobie d. mowę a la Cicero lub Demostenes ze wstępem (exordium) oratorskim, z cytatami, z peroracyą, z zaklinaniem do sprawiedliwości itd. — słowem miał godzinną mowę o bagateli (belfer zawsze belfrem zostanie!) zamiast poprosić parę słów do prezydenta, który na tę całą oracyę odpowiedział krótko, „że każe rzecz zbadać i wedle możności uwzględnić!"

Zmarł w sierpniu 1916.

/.

Dr. TEODOR KOSCH
ADWOKAT KRAJOWY
w Krakowie, ul. Pijarska 3.
Telefon Nr. 224.

Kraków, d. 6/2 1911.

Wielmożny Panie Kolego!

W uprzejmej odpowiedzi na list z 6 b.m. donoszę, iż w ciągu tygodnia ma się odbyć konferencya opiekunów małoletnich spadkobierców, na której i kwestya kontów w toku będącego procesu będzie załatwiona. Proszę tedy uprzejmie o jakąś cierpliwość w tej sprawie z uwagi, iż żaden z opiekunów nie mieszka na miejscu, – a ewentualnie, jeśli się nie wyłoni na masę spadkową znaczniejsza suma pieniężna z tytułu dostawy siana w kasie gminnej nie podjęta, załatwienie tej sprawy będzie zatem prawdopodobnie prostą formalnością.

Z poważaniem
Kosch

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
adwokat w Krakowie
ul. św. Jana l. 12.

109

Rok 1912/1913

Konstanty Srokowski, współredaktor N. Reformy, czuje się powołanym na ministra spraw zagranicznych. Codziennie pisze artykuły o stosunku mocarstw do siebie i podobnie, jakto bywa przy kufelku wieczornym po knajpach, proponuje i przeprowadza różne zmiany karty Europy. Przewidywaniom tym zazwyczaj na drugi dzień zadają kłam rozgłośne wiadomości o wypadkach.

P. Srokowski wydał niegdyś jakiś zbiorek nowelek poezyj po rusku, czyli był Rusinem, nie wiem. Potem był wszechpolakiem w redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie — a następnie został współpracownikiem N. Reformy zarazem przyjął etykietę demokraty „polskiego" — z tego tytułu w r. 1913 został w Krakowie przy pomocy aparatu partyi rządzącej wybrany posłem do sejmu



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Nr. Telefonu 55.

L. 514866.

We Lwowie, dnia 20 września 1

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski adw. kraj.

Krakó

Powołując się na ogólne informacye w tut. piśmie z 18/3 1916 L.416966 i generalne pełnomocnictwo przesłane pr piśmie do L.417732/16 przesyłamy pod 1/3 wezwanie ck.Komi dla zakładania ksiąg gruntowych, arkusz gruntowy i wyciąg tączny realności whl. 1720/VIII .... gm.Krakow i my WPana Mecenasa, by ile możności osobiście stanął na te wyznaczonym.

1/3

Z poważaniem.

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

Michalski

[illegible]

9.

i to pod hasłem walki przeciw...
wszechpolakom, z których wyszedł!
i pod hasłem ustępstw dla Rusi-
nów...

Jeszcze dziennikarz dla Noskow-
ski, tj. posiadający łatwość pi-
sania, Noskowski przewarzał też je
wódz w sprawach estetyki, Dro-
Noskowski w sprawach polityki za-
granicznej.

Srokowski w czasie grożącej
w jesieni 1912 r. wojny mię-
dzy Rosyą a Austryą dla zyska-
nia poczytności N. Reformy
pisał przez cały wrzesień i paź-
dziernik, a nawet później arty-
kuły przedstawiające wojnę jako
już już wybuchającą, zamie-
szczał prostu bajki o szalonem
zbliżaniu armii rosyjskiej pod
Czytochową i Równo, a przez to
przyczynił się głównie do runu
na Kasy Oszczędności i spowodował



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.

Nr. Telefonu 55.

L. 514758 *We Lwowie, dnia* 17 września 19

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski

Adw. kraj.

Kraków.

Powołując się na ogólne informacye w tut. piśmie z dnia
18/3 1910 L.416968 i generalne pełnomocnictwo przesłane pr
3 tut. piśmie do L. 41732/10 przesyłamy pod 1/3 wezwanie ck
... dla zakładania ksiąg gruntowych, arkusz gruntowy i
ciąg hipoteczny realności whl. 1405/VIII gk Kraków
i prosimy WPana Mecenasa, by ile możności osobiście stanął n
terminie wyznaczonym. -

Z poważaniem
BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

Michalski   Maiszyński

d

milionowe szkody. Ale o tem nikt nie pisze, bo wszyscy zajęci albo polityką, albo estetyką, literaturą — o ekonomią społeczną nikt się nie troszczy. Ekonomia to Kopciuszek rozmów dzienników — ważniejsze, czy panna Maryla wydała nowy tomik poezyi, albo czy będzie wojna w Marokku lub na Bałkanie...

Z Głosu Narodu 23/7 1913

Kolega szkolny p Srokowskiego. Dr Bohdan Barwiński pisze w „Rusłanie"; „Pozwolę sobie przypomnieć p. Srokowskiemu, że był on moim szkolnym kolegą w ruskiem (akademickiem) gimnazyum we Lwowie, uczęszczał na naukę ruskiej religii (to mogą poświadczyć szkolne katalogi) i był gorącym ruskim patryotą a na szkolnych zeszytach podpisywał się: Kość Sorokiwskij. Przy spotkaniu w Krakowie (latem 1908 r.) zagadał już do mnie p. Srokowski po polsku i tylko na moją ruską odpowiedź wiódł dalszą rozmowę po rusku".

Powyższe szczegóły biografii posła Srokowskiego są głównie dlatego interesujące, że w artykule autobiograficznym „Pro domo mea" p. Srokowski wcale o nich nie wspomina. P. Srokowski zapewnia, że w domu jego „innej kultury, jak polska, nie znano wogóle". Widocznie więc sam z własnej woli p. Srokowski stał się Sorokiwskim, by później znowu jako Srokowski ubiegać się o mandat od Polaków.

9/12



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Lwów.
Telefonu Nr. 55.

L. 446653.

We Lwowie, dnia 26 listopada 19

Wielmożny Pan

Dr. Klemens BĄKOWSKI

adwokat kraj.

w

KRAKOWI

Powołując się na ogólne informacye w tut. piśmie z d
18. marca 1910 Lh. 416966 i generalne pełnomocnictwo przesłane
1/3 . tut. piśmie do Lh. 417732/10 - przesyłamy pod 1/3 . wezwanie
Komisarza dla zakładania ksiąg grunt. arkusz grunt. i wyciąg
realn. lwh. 1276. .... gk. Kraków ....
i prosimy WPana Mecenasa , by o ile możności osobiście stanął
terminie wyznaczonym .-

Z poważaniem
BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI
I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

[signatures]

8

W r. 1914 został Sowiński członkiem komitetu Narodowego Naczelnego, no więc i jeden z pierwszych uciekł z Krakowa we wrześniu, gdy się Moskale zbliżać zaczęli.1) Dłuższy pobyt w Wiedniu był zbyt drogi, więc zdecydował się w styczniu 1915 wrócić do Krakowa i objąć napowrót redakcję N. Reformy zostawionej po ucieczce redaktorów kilku [illegible] do dyspozycji... Odtąd bije znów artykuły polityczne i uchodzi za najgorliwszego prusofila (1/4 1915)

Po przewrocie 1918 redaguje dalej Reformę i jest najwybitniejszą siłą redaktorską w Krakowie, ale Reforma straciła znaczenie i mało ma czytelników, wreszcie kupił ją

---

1) Pierwsi uciekli z Krakowa najgłośniejsi patryoci i członkowie komitetu naczelnego

Zawiadomienie.

Dr Klemens Bąkowski

otworzył

Kancelaryą adwokacką

w Krzeszowicach.

sprytny Dąbrowski i wydaje ją
popołudniu, gdy inne dzienniki
wychodzą z rana, więc ciekawi
nowych wiadomości kupują
Reformę — jest to właściwie
mały dodatek do Kuryerka,
ale większy z Reformy i dlatego nie
idzie i D. byłby ją zwinął, lecz
Witold Ostrowski, mający ochotę
kandydować na posła, kupił po-
łowę z rozumnymi przyjaciółmi
a politycznymi i Reforma we-
getuje dalej, myśląc że po wy-
borach 1928 r. zamrze na defi-
cyt i śmiechoty, jako dziennik wła-
ściwie bez żadnego programu.

Dr. HENRYK BERMAN
adwokat krajowy
w Krakowie, ul. Grodzka 62.
Telefon Nr. 536.

Podano dnia 22 MARCA 1912.
DO ZAŁATWIENIA:
ZAŁATWIONO:

Kraków dnia 21/3 1912.

Wysłano 24/4 12 Rad

Szanowna Elektrownia Miejska

w Krakowie.

W sprawie Szanownej Elektrowni przeciw Perezowi Zuckerbergowi o 399 K. do Lcz. E IX 404/12 zajętą wzgl. nadzajętą została na rzecz Szanownej Elektrowni pod poz. 10 protokołu ck. Sądu powiatowego w Krakowie z dnia 9/11 1911 do Lcz. E XVII 2103/11 maszyna wraz z motorem, która to maszyna stanowi własność klientki mojej firmy Liegnitzer Eisengiesserei und Maschinenfabrik Teichert et Sohn w Lignicy. Imieniem klientki mojej zatem wzywam Szanowną Elektrownię o wyłączenie w dniach ośmiu powyższej maszyny z pod zajęcia, gdyż inaczej stosownie do otrzymanego od klientki polecenia zmuszony byłbym wystąpić przeciw Szanownej Elektrowni ze skargą o wyłączenie.

Z poważaniem

Berman

114

Walenty <u>Staniszewski</u> – był istnem dzieckiem szczęścia. Syn ubogiego rzemieślnika z Wróńcza doszedł się do adwokatury w Jarosławiu, potem przeniósł się do Krakowa, a otoczony famą, głoszoną przez jego kolegów o nadzwyczajnych jego zdolnościach, ~~został~~ uzyskał renomę doskonałego prawnika i został syndykiem Kasy Oszczędności, co mu zapewniło byt pewny. O wielu ludziach słyszy się pochwały zdolności i uczciwości, pracowitości, dobroci etc. a jednak życie ich idzie po grudzie. Staniszewski miał szczęście – społeczeństwo nie tylko uznało jego zdolności, ale i nagrodziło je hojną ręką. Został radcą miejskim, potem Dyrektorem Kasy Oszczędności, prezesem Towarzystwa Strzeleckiego, wiceprezydentem miasta, posłem do sejmu, wreszcie do parlamentu – stanął u zenitu – i nagle runął jak długi, przez nikogo nie żałowany, ~~zgoa~~ nie broniony! Skąd taki upadek i jednomyślna nań zgoda? Osiem lat upłynęło od wyniesienia Staniszewskiego, a każdy rok przynosi dowód, że jestto zdolność zupełnie bezpłodna skutkiem próżniactwa i niedbałości – w dodatku zarozumiałość bezgraniczna i zuchwałość w obejściu ~~[illegible]~~ usunęły wszelką możliwą pobłażliwość – pęcherz, jak nagle został nadęty, tak nagle pękł na strzępy, w chwili kiedy to piszę (maj 1911.)



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Adres na telegramy:
BANK KRAJOWY, Lwów.

Telefonu Nr. 55

L. 460411.

We Lwowie, dnia 10 kwietnia 1911.

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski

adwokat

w Krakowie.

1/3 Przesyłając pod 1/3 trzy arkusze, wkładkowe realności l. wh: 1309, 1291, 1208, 1231, 2080, 1261, 2727, 27 gk. Kraków, prosimy W Pana Mecenasa o zaznaczenie na nich, które parcele do których realności należą.

Z poważaniem

BANK KRAJOWY KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM.

[signatures]

8.

Rzeczywistą zdolność przelijała się z przemówień jego w radzie miasta, o ile mówił w przedmiocie znanym sobie i nie zbyt obszernym. Gdy przyszło objąć rzecz wielką, brakło mu cierpliwości do jej zgłębienia — wieczorem grać w wista, rano póź-no wstawać i czytać, potem [illegible] śnia-danie, obiad, podwieczorek, [illegible] cygarek przeczytać, brakło więc czasu na rzeczywistą pracę. Tak więc wkrótce przyszło zalegać jego biurko dyrektora Kasy, sprawozdania przedkładane wydziałowi wielkiemu pisemne były gołem zestawieniem faktów (że administracya coraz droższa, a obroty coraz mniejsze) ustne były stekiem frazesów i blagi z emfazą głoszonej, imponujących jakiś czas prostaczkom, — w końcu spostrzegli jednak wszyscy, że geniusz nic nie robi. W sejmie i parlamencie ust nie otwarł — z kim się spotkał, dał mu uczuć że jest mędrszym i zraził go sobie, klientów i pe-tentów traktował nieugrzecznie, słowem opi-nia zaczęła jednomyślnie odsuwać go z nimbu — nie wybrano go więc więcej ani do rady, ani do sejmu, ani do parlamentu, Towarzystwo Ubezpieczeń — nawet nie stawiano jego kandydatury! Tak minęło „dziecko szczęścia" przez własne próżniactwo i nieudolność w czynie — opłaciła mu się tylko dzielność w gębie, bo jako niezmienny dyrektor Kasy O. pobiera kolosalną pensyą. 1910 r.

ELEKTROWNIA MIEJSKA
W KRAKOWIE.
TELEFON 567.

Kraków 20/5 908

Wielmożny pan

Dr. Klemens Bałkowski

Adwokat Krajowy

wm ul: św: Jana.

W powołaniu się na pismo nasze z 28 Kwietnia b. r. donosimy, iż p. Aleksander Ripper wpłacił u nas dziś na poczet zaległości jedną ratę w kwocie K. 500.– i przyrzekł przed końcem b. m. uiścić drugą. –

Z poważaniem

Elektrownia Miejska
w Krakowie.

Gajczak

Nie wykonano się zatem do egzekucji

Ostatnią obywatelską godność jaka mu pozostała,
była prezesura Towarzystwa Strzeleckiego. Poróżniw-
szy się z członkami zarządu o jakąś bagatelkę, nie-
spodziewanie zrezygnował Staniszewski na Wal-
nem Zgromadzeniu (styczeń 1912.). W zarozumia-
łości swej myślał, że nikt się nie ośmieli kan-
dydować prócz niego, że go ponownie wybio-
rą. – Tymczasem sprzykrzył się już wszystkim
i wybrano prezesem Jana Fedorowicza. Wtedy
okazał Staniszewski, jak ulega tylko swym
podmiotowym, niskim popędom: on, który
wcześniej wygłaszał mowy o swej miłości do
Towarzystwa Strzeleckiego – po wybraniu innego
prezesa zawezwał Towarzystwo, aby natychmiast
zabrało akcje z Kasy Oszczędności Kurka
i majątek Towarzystwa w osobnej kasie Towarzystwa
przechowywane także, – bo inaczej wyrzuci je
to na ulicę!!! Przeniesiono więc skarbiec
strzelecki do Banku Krajowego.

Dodatek 1914. r. Aby się pozbyć Stani-
szewskiego z Kasy dano mu emeryturę
17000 Kor. rocznie. Był 10 lat dyrekto-
rem, z tego 6 lat był w Wiedniu jako
poseł, a z reszty był dwa lata na cią-
głych urlopach. Kosztuje to miasto
teraz 17000. k. rocznie. Stan. otwiera
na nowo kancelarię adwokacką



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie.

Adres na telegramy:
Bank krajowy, Kraków.

Telefon Nr. 223.

L. 2180

W Krakowie, dnia 31. stycznia 1912.

Wielmożny Dr. Klemens Bąkowski, adwokat krajowy

w Krakowie.

~~Złożone przez~~ Należne WPanu tytułem płacy Syndyka za styczeń br.

K. 166.67 z walutą 2/I. bm.

i tytułem płacy za luty br.

K 166.67 z walutą 1. II. br.

zapisaliśmy na korzyść rachunku bieżącego ot. kr. WPana Nr. 94 z walutą dnia jak wyżej

Z poważaniem

Bank krajowy Królestwa Galicyi
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie.

W jesieni 1914 wyewakuował się p. Sławiński do Wiednia. Mając 17000 k rocznie i nic do roboty, mógłby tam pracować przynajmniej w jakim komitecie, w stowarzyszeniu filantropijnem etc. — ale p. S. obrażony na społeczeństwo że jego geniusz odepchnęło — gra po całych dniach w karty w kawiarni! Oto okaz pasożyta gminnego!

r. 1915. P. St. wrócił do Krakowa i spaceruje po plantach próżnując dalej.

1917 – 1918 Tak samo.

r. 1919. Został radcą Prokuratorji Skarbu w Warszawie z wysoką pensją. Może wreszcie weźmie się do jakiej roboty — ale prawdopodobnie wynajdzie zaraz „partyjkę brydża" i będzie dalej próżnować i wszystko krytykować...

.... 15/9 1919

Zmarł nagle 1920. r.

Zawiadomienie.

Dr Klemens Bąkowski

otworzył

Kancelaryą adwokacką

w Krzeszowicach.

118

Przyczynek do życiorysu J.M.C.
P. Dr Arona także Adolfa
Sternschussa.

Komicznym momentem tego zgromadzenia było wystąpienie dra Sternschusa z prokuratorji skarbu (tego żydka wszędzie pełno) który z żydowska dystyngowanym głosem chciał przekonać zgromadzonych, że demokraci winni ratować zasadę reprezentacji „przedewszystkiem", znaleźć sposób wstrzymania rewolucji „przedewszystkiem" przez ukrócenie praw, przysługujących Izby niższej „przedewszystkiem", a nadanie ich Izbie wyższej (Izbie panów) „przedewszystkiem".

6 z dnia 24 października

Te brednie niefortunnego mowcy tak zniecierpliwiły nawet żydowskich słuchaczów na sali, zwyczajnie dość chętnie przysłuchujących się popisom krasomowczym swych synów i „nieuświadomionych" obywateli z galeryi, że okrzykami „precz z nim" „dosyć" zmusili go do odwrotu. –

S. był nieznośnym wszędzie głos zabierającym wścibskim. Zrehabilitował się jednak, gdyż (w końcu) ~~[illegible]~~, wstąpił do legionów i poległ w r. 1915 na polu walki. R.i.p

Henryk Szarski jest jednym z obywateli, dla których najwięcej zachowuję szacunku, jako dla człowieka czystego, bezinteresownego, o nadzwyczajnem poczuciu obowiązków. Skończywszy prawo i zdawszy doktorat prawa wstąpił do sądu na praktykę, następnie wstąpił do znacznego handlu ojca w Szarej kamienicy i z zamiłowaniem zajął się kupiectwem. Nie tylko pilnował lady i kasy, ale studyował teoryę kupiectwa, towaroznawstwo etc. jeździł na kupieckie praktyki do Londynu i wszędzie miło było usłyszeć jego wykład o hodowli, zbiorach, przeróbkach, handlach etc herbaty, kawy, kakao, wina, sypał wiadomościami etc. towarowymi, datami statystycznemi, często cyfrowemi, ekonomicznemi etc. Po śmierci ojca objął handel i prowadził dalej, w mieście znali go tylko kundmanom i przyjaciele — zresztą pilnował domu i rodziny. Nie wielu mamy katolickich kupców, więc nic dziwnego, że z grona kupców wielkiego handlu wybranym został do rady miasta.

Leo, wprowadziwszy Kupca do sejmu, (Fedorowicza) postanowił wprowadzić drugiego do prezydium — wszyscy przyklasnęli kandydaturze Szarskiego, a jeżeli nie dostał przy wyborze wszystkich głosów, to tylko dla tego, że demokratom nie wypadało głosować na konserwatystę, a Szarski uchodził za takiego.

Na stanowisku wiceprezydenta miasta Szarski z poświęceniem własnych interesów tracił czas na posiedzenia i biuro, zwłaszcza że dojrzał właśnie jego syn w kramiku kupieckim chowany i ten objął pilnowanie interesu kupieckiego, ojciec więc mógł z większym spokojem pracować w magistracie.

Szarski wiernym stał przy prezydencie Lea i dopomagał mu we wszystkiem, [illegible]. Leo mógł mu ufać, że ma wiceprezydenta nie dybiącego na prezydenturę.

ELEKTROWNIA MIEJSKA
W KRAKOWIE
ULICA DAJWÓR L. 27.

KONTO P. K. O. 94.392.

TELEFONY:
Nr. 0567. – SEKRETARYAT-DYREKCYA.
„ 2051. – BIURO RACHUNKOWE.
„ 2052. – BIURO INSTALACYJNE.



Kraków, dnia 1. lipca 1911.

P. T.

Z dniem dzisiejszym wchodzą w moc obowiązującą **nowe warunki dostarczania prądu,** uchwalone przez Komisyę elektryczną Rady miejskiej w dniu 18 maja b. r.

Przesyłając w załączeniu egzemplarz tych warunków, Zarząd Elektrowni uprasza, by Szanowny P. T. Odbiorca zechciał we własnym interesie z nimi dokładnie się zaznajomić.

Odbiór warunków należy potwierdzić na dołączonym recepisie.

Z poważaniem

DYREKCYA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
W KRAKOWIE.

Druk 164/I. – 2800/a. – 6/911.

Ale Szarski nie miał dość siły aby być samoistnym, nieraz gryzł się i narzekał na coś, czemu nie śmiał się sprzeciwić Leowi, zrzekał się kilka razy wiceprezydentury, ale zmuszano go, aby cofnął rezygnację, bojąc się fermentu, jaki zawsze wywołują wybory, kandydatury, rozbrat, protekcje, i t. d. Na początku wojny 1914. Leo stale prawie był w Wiedniu, zostawiając Szarskiemu pracę w mieście w najcięższych warunkach, w oddaleniu w ćwierci, gdy S. mając dwóch synów na wojnie i chorą żonę, był w stanie zrozumiałego zdenerwowania. Gdy więc raz Leo w sobotę przyjechał do Krakowa – skorzystał S. z tego, posłał mu bilet z rezygnacją stanowiska z wiceprezydentury i natychmiast wyjechał, aby go nie zatrzymano przypadkiem – i w ten sposób wreszcie zbył się obowiązku, pod którym się nie uchylał, ale któremu nie mógł podołać. I to oni dobrze wiedzą – bo oni trzymają się godności jak pijany płotu, i trzeba dopiero zmuszać ich do rezygnacji.

Zmarł w czerwcu 1921

Zawiadomienie.

Dr Klemens Bąkowski

otworzył

Kancelaryą adwokacką

w Krzeszowicach.

Trzciński Teofil, dyrektor teatru,
osobiście bardzo sympatyczny, uprzej-
my, grzeczny, wykształcony, dobrego obej-
ścia, umie się znaleźć z taktem i powagą.
Właściwie jest znakomitym komikiem,
kabarecistą, konferansjerem. Śpiewa
niezrównanie kuplety i wszelkie drobiaz-
gi (w zamkniętym towarzystwie) zimi-
tuje znakomicie głosem, gestem, wyra-
zem twarzy wszelkie osobliwości. W wielkiem
mieście, gdzieś w Paryżu lub Londynie
zrobiłby fortunę na estradzie teatrzy-
kowej.

Jako dyrektor teatru nie ma żad-
nej samodzielności, szuka popular-
ności za wszelką cenę, aby się utrzy-
mać przy dyrekturze będącej jedynem
źródłem jego utrzymania, więc podle-
ga wszelkim krytykom „reporterom", re-
daktorom „literatom", byle głupstwo
daje malować „artystom" zamiast
malarzom teatralnym, więc w świecie
artystycznym znajduje bezkrytyczne
poparcie i chwałę — płynie zawsze
z modnym prądem i nie ma żadnej od-
porności przeciw dziwactwom i nie-
raz niedorzecznościom.

./.

Adwokat krajowy
Dr. BRONISŁAW OSTASZEWSKI
WE LWOWIE UL. TEATRALNA L. 7.
TELEFON Nr. 640.

Lwów, dnia 27. czerwca 190

adacta

Wielmożny Panie Kolego!

W odpowiedzi na list Pański donoszę, że wyciąg hipoteczny żądany będzie za 2–3 dni gotów, poczem go bezzwłocznie nadeszlę.

Kreślę się Wgo Pana Kolegi powolnym sługą

Dr Bron Ostaszewski

Wny Pan Dr. Michał Koy
adwokat krajowy
w Krakowie

2 123

gra głównie to, co mu wetkają,
jakiś czas Węgrzecka forsowała
wszystkie przyzwyczajające sztuki
teraz Jachimecka zasypuje go tło-
maczeniami (własnego ~~[illegible]~~
wszystko pisząc gościnnie przywozą
swój repertuar – a od czasu do
czasu zdobędzie się na ~~sztu~~ zagranie
Fredry. Opery nawet nie ma tej,
która wobec dzisiejszych akto-
rów, jakimi Kraków rozporządza,
może, ~~jest bardzo słaba~~, ale
na dekoracye niedarowanie
najczęściej, jak niedorzecznie
jakieś ~~miasto~~ mury z drutu
prasłakotymi, do których zejdzie
„Trójka hultajska" sprowadzają:
„do miasta prowizorycznego! Kto
znów zapomoże dworek w
„Gniazdku co się dzieje" Fredry.
Strasznie artystyczny snob.

D^{or} BRONISŁAW MICHALEWSKI
ADWOKAT KRAJOWY
WE LWOWIE, PL. MARYACKI 10, I PIĘTRO.
TELEFON Nr. 350.

Lwów, 15. sierpnia 1905.

Wielmożny Pan

Dr. B r o n i s ł a w O s t a s z e w s k i,

adwokat krajowy,

L w ó w,

ul. Teatralna L. 5.

Powołując się na rozmowę z WPanem Mecenasem, i na dane WPanu Mecenasowi przyrzeczenie, donoszę, że sprawa gminy Krakowa będzie mogła być załatwioną dopiero w pierwszych dniach września, gdyż Mecenas Godlewski (wyjechał) ze Lwowa i powróci dopiero z końcem sierpnia, a w czasie jego nieobecności zezwolenia względnie zatwierdzenia ugody ze strony wydziału wierzycieli uzyskać nie możemy.-

Upraszam przeto najuprzejmiej, by WPan Mecenas, był łaskaw na załatwienie (tej) od dawna ciągnącej się już sprawy zaczekać do września i zaznaczam, że z naszej strony gotowy już wniosek przedłożyliśmy wydziałowi wierzycieli, że jednak ten wniosek, jak wyżej nadmieniłem dopiero po powrocie pana Mecenasa Godlewskiego załatwionym zostanie.-

Z wysokiem poważaniem

za adw. Dr. Michalewskiego

Dr Stanisław Grzesik

Piekło w Akademii.

Prof. Ulanowski, zostawszy general-nym sekretarzem Akademii Umie-jętności, widząc ciągłą walkę o zdo-bycie pieniędzy na prace naukowe, oddał się całą duszą administracyi, oszczędzaniem i gromadzeniem fun-duszów, w czem zdobył sobie nie-spornie zasługę, układał materyal-ną solidną podstawę na przyszłość — ale z drugiej strony zapatrzony w ten cel szczędził każdego grosza w niemożliwy sposób, zgadzając się na wydatki tylko takie, które jemu się podobały, a odmawiając innym, tak, że wszyscy formalnie bali się żądać od niego na jakąś bądź nową rzecz, a nawet po prostu drżeli przed nim, znając jego ab-solutny charakter. Z tego powodu badania przedhistoryczne zabytków a zwłaszcza ich ponumerowanie u-

./.

Zawiadomienie.

Dr Klemens Bąkowski

otworzył

Kancelaryą adwokacką

w Krzeszowicach.

padły, bo M. na ten cel nic nie chciał dawać.

Gdy zaczęto w r. 1907 roboty restauracyjne na Wawelu, wydobyto od niego z wielką biedą 800 koron na przekopanie dziedzińca pałacowego – potem już nic nie dawał, aż w r. 1913 raczył wyasygnować 400 k. na kopanie koło kościoła najstarszego na Wawelu.

W marcu 1914 natrafiono koło katedry na ślady romańskiej budowli – a przedtem już w lecie 1913 odnaleziono pod podłogą kuchni i oficyny reszty średniowiecznego zamku. Nikt się tem nie zajmował, a kierownictwo restauracyi miało od Wydziału Kraj. polecenie nic nie wydawać na poszukiwania archeologiczne. Gazety (marzec, kwiecień, maj 1914) donosiły brednie reporterów o tych zabytkach. Chodząc co niedzielę

Zawiadomienie.

Dr Klemens Bąkowski

otworzył

Kancelaryą adwokacką

w Krzeszowicach.

oglądać postęp robót i zabezpieczyć
resztę, aby z tych kolumn romańsk.
skład za katedrą w wykopie –
postawił tem na posiedzeniu wydziału
Towarzystwa Miłośników Kra-
kowa d. 19/5 1914 wniosek, aby
wyasygnować 500. kor. kwotę
dzieła restauracyi zamku na
koszta odkopania reszty i zająć się
opisami, zdjęciami, fotografa-
mi, oraz ~~prosił~~ zawiadomić
Akademię o tym zamiarze z prośbą
o wyasygnowanie większej sub-
wencyi na ten cel. Zgodzono
się jednomyślnie na ten wydatek
a obecni przy tem ~~dostojnicy~~ współpracownicy
Akademii Muczkowski, Kutrzeba,
Ptaśnik, Chmiel, Krzyżanowski
dodali, „ale Ulanowski nie da na
to ani centa" – może pod wpływem
naszego datku "da coś, ale wątpię"
„szkoda pisać bo U. ani centa
"nie da na to!" itd.

Zawiadomienie.

Dr Klemens Bąkowski

otworzył

Kancelaryą adwokacką

w Krzeszowicach.

Wnieśliśmy więc pismo do Akade-
mii - ale Man. nie wziął go
nawet na posiedzenie Zarządu.
Dnia 26 maja 1914 przysłał w
dziennikach Kraka notatkę,
którą dałem do nich o datku
500. kor przez Tow. mił. na ro-
boty poszukiwawcze i o wnie-
sieniu prośby do Akademii o
objęcie opieki nad temi po-
szukiwaniami i dalsze zaan-
gażowanie.

Skutek był wprost strasz-
ny! Man. wykrzykiwał, że to
impertynencyja, reklama To-
warzystwa, obraza Akademii,
zatelefonował po Hendla, Ska-
wińskiego, Krzyżanowskiego Chmie-
la i odgrażał się, że wyszle
najostrzejsze pismo do Towar.
Miłośników za wyrządzoną obra-
zę Akademii, która nie po

L. ....

T. Z. K.

Do

....

....

....

Z Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach otrzymałem polecenie wdrożyć przeciw Wam kroki sądowe o zapłatę długu ....

Wzywam Was o uregulowanie tego długu w dniach .... w przeciwnym razie narazicie się na koszta sądowe.

Dr Klemens Bąkowski
adwokat
w Krzeszowicach.

Za ten list należy się 1 Kor. i za porto .... h.

trzeba, aby jej przypominano
obowiązki, że ona wie, co do
niej należy, że jej Wawel leży
bardzo na sercu jak Komuś
tam co się umiera do tego (tj.
miał na myśli moją skromną
osobę) — wszyscy przerazili się
i przepraszali go, jakby Tow.
miłośników jakąś zbrodnię
popełniło — a Krzyżanowski
przez tegoż niewiarogodnie
Towarzystwo obrażona nawet
dał komunikat do gazet wy-
jaśniający (?) sprawę.

Siedziałem spokojnie w domu
gdy wezwał mnie telefon. Po kolei
zawiadomili mnie o ~~tej~~ tem
prelle Pakiés, Krzyżanowski
i Chmiel, zawezwani na dalszą
Konferencję na popołudnie do
Akademii.

./.

L. ....

T. Z. K.

Do

....

....

....

Z Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach otrzymałem polecenie wdrożyć przeciw Wam kroki sądowe o zapłatę długu ....

Wzywam Was o uregulowanie tego długu w dniach .... w przeciwnym razie narazicie się na koszta sądowe.

Dr Klemens Bąkowski
adwokat
w Krzeszowicach.

Za ten list należy się 1 Kor. i za porto .... h.

6. 129

Przerażonym dodatkiem odwagi,
że Wł. nie zwaryował chyba i
jak się uspokoił, to sam przy-
znał, że cały gniew jest własne-
mu przyznaniem się do winy,
że przez parę lat Akademia
zaniedbała porozumienie i
kontakt nad odkryciami na
Wawelu, — a ~~przypomnieniem~~
ofiara Towarzystwa miłośników
stała się nagle przypomnie-
niem tej winy, że inteligencji
jego nie pozwoli mu odmówić
funduszów na badania dalsze
a boli go, że ~~...~~ tę subwencję
dać będzie musiał nie z wła-
snej inicjatywy lub z inicjatywy
członków Akademii, lecz pod przy-
musem moralnym wywartym
przez mecenasa Tow. mił. Tyme-
witem się wielkim przesłowa-
niem drzemiącemu i jego
drzemom.

L. ....

T. Z. K.

Do

....

....

....

Z Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach otrzymałem polecenie wdrożyć przeciw Wam kroki sądowe o zapłatę długu ....

Wzywam Was o uregulowanie tego długu w dniach .... w przeciwnym razie narazicie się na koszta sądowe.

Dr Klemens Bąkowski
adwokat
w Krzeszowicach.

Za ten list należy się 1 Kor. i za porto .... h.

Wreszcie zawiadomił mnie
Chmiel o niespodziewanym re-
zultacie: Ul. zrezygnował z
pisania do ministerstw, przezna-
czył kredyt do wysokości 10,000 K
na wykopaliska, a ratę osobną
(!) na fotografie tylko i zwo-
łał już na 28/5 1914 komisję
na Wawel do zrobienia progra-
mu poszukiwań, tłumacząc się,
że nie dawał pierwej na wyko-
paliska bo mu sp. Maryan So-
kołowski powiedział, że szkoda
kopać na Wawelu, bo tam się nic
nie znajdzie.

Tak więc interwencya moja,
dyletanta, sprowadziła akcyę
na szerszą skalę, o której nie
wątpię, że przyniesie intere-
sujące rezultaty dla pozna-
nia zamierzchłej epoki na-
szej kultury.

27/5 1914

Bełcik

L. ....
T. Z. K.

Do

....
....
....

Z Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach otrzymałem polecenie wdrożyć przeciw Wam kroki sądowe o zapłatę długu ....

Wzywam Was o uregulowanie tego długu w dniach .... w przeciwnym razie narazicie się na koszta sądowe.

Dr Klemens Bąkowski
adwokat
w Krzeszowicach.

Za ten list należy się 1 Kor. i za porto .... h.

DRUKARNIA „CZASU" W KRAKOWIE

P. Jerzy Warchałowski, jest estetykiem szczerym i najlepszych chęci, ale brak mu wszelkiego własnego zdania. Zajmuje się sztuką, zwłaszcza „stosowaną" i w dążności do oryginalności i postępu w tej dziedzinie a w braku gustu i samodzielności, popiera marnoty. Czyta dużo i bezkrytycznie powtarza co gdzie wyczytał, więc przy modernistach, futurystach, prymitywistach i t.p. (podobnie jak pan Feliks Jasieński) Pod ich protekcją rozradzają się sekty; kluby szydzące z sławnych wielkości a protegujące marnoty i brzydoty, fuszerkę pobieżną, rzekomo oryginalną, a w gruncie rzeczy niedokształconą. Wystawy zarzuca się szkicami pobieżnemi, malarz i rzeźbiarz nie kształcą się w technice samej, pomysły twórcze więc kuleją na braku zdolności technicznej do należytego wykonania pomysłów – ale p. Warchałowski i Jasieński głoszą ich sławę niebotyczną!

ADWOKAT
Dr. K. WEISS
LWÓW,
UL. KOPERNIKA 30.
TELEFON Nr. 1098.

Lwów dnia 8.grudnia 1913.

Wielmożny Panie Kolego !

W odpowiedzi na cenne pismo z dnia 5.bm.donoszę, że do majątku firmy Chylewski i Wójcicki został otwarty konkurs do 1.cz.S.13/13 a ja zostałem zamianowany zarządcą masy konkursowej.

Rzekomą wierzytelność zarządu wodociągowego w kwocie 18.k.10.h.należy zatem zgłosić do masy konkursowej.

Z koleżeńskiem poważaniem

DWeiss

Wielmożny Pan

Dr.Dr.Klemens Bąkowski
Adwokat krajowy

w Krakowie.

1 132

Jerzy Warchałowski

(nauczyciel rysunków?) Człowiek bardzo zacny i najlepszych chęci — ale narobił dużo szkody w Krakowie. Najbrzydsze budynki krakowskie (Izba handlowa — dom Czynciela przy Basz. p. Maryi — dobudowa Magistratu — dom naprzeciw Grand Hotelu ul. Sławk. kościół Jezuitów etc powstały pod jego egidą.) Słusznie powstając przeciw naśladownictwu żądał „czegoś nowego" — ale coś nowego może stworzyć talent, a nie byle budowniczy, a talentu nie było, więc przeplatano niby „nowe" — same szpetoty, a Warchałowski opanowawszy z Ekielskim zafundowane pismo „Architekt", chwalili i chwalili pp. Mączyńskiego, [illegible] Stryjeńskiego, walczyli przeciw stylom historycznym i nie dopuszczali do dobudowy Magistratu w stylu przylegającego pałacu Wielopolskich, lecz dopuścili do dobudówki pretensjonalnej a brzydkiej (Rzymkowskiego budowniczego) — dużo pisali o „sztuce stosowanej" i pod niebo wynosili drobiazgi i brzydkie naśladownictwa wzorów ludowych. Koronacją twórczego głupstwa architektonicznego była wystawa „Architektury w otoczeniu ogrodowem" na Błoniach, kółka drewnianych brzydkich bud, które na szczęście spaliły się w 1915 r. —

./.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 18 września 1907.

ad acta
pełnom.

JWielmożna Pani !

Ponieważ p.Biesiadecka kategorycznie oświadczyła,że wynajęciem pomieszkania dalej zajmować się nie będzie, bo w skutek mego zawiadomienia o dokonanem już wynajęciu tego mieszkania przez JWPanią została ze wszelkich zobowiązań odnośnie do tego pomieszkania zwolnioną - przeto też i ja jestem zmuszony oświadczyć równie stanowczo,że ścisłego dotrzymania zawartego ze mną kontraktu najmu domagać się będę,chyba,że JWPani postara się o lokatora,któryby mieszkanie to na tych samych warunkach w najem wziął i któregobym w miarę danych stosunków zaakceptować mógł.

Z wysokiem poważaniem

Budowali meble niewygodne, drogie
a dziwaczne i brzydkie — a wszystko
wynosili pod niebo, całe szpalty zapi-
sywali, jakto pięknie wymalowano
stary teatr (!) jakto budzi się nowa
era budownictwa, malarstwa, przecho-
dząca wszystko co dotychczas świat widział.

Pomagał im Jasieński, który dla
podniesienia wartości swoich obrazów
obniżał wszystkich tych malarzy, których
obrazów nie miał, a więc głównie Ma-
tejki, chwalił tych, od których gratis
dostawał obrazy lub drogo wymieniał
za stare rupiecie. Matejko zakazał
dzieciom dawać obrazów i stosy szkiców,
które chętnych znajdywały nabywców,
a więc szkodziły konkurencyjnym malarzom,
zatem ~~więc~~ po części, ale tak, aby to dosyć
gdzie należy, obniżano Matejkę, byle
szły obrazki Stanisławskiego i Aksento-
wicza. Jasieński ~~Stanisławski~~ byli mistrza-
mi w reklamowaniu „Sztuki". A poważny
Warchałowski rysował wycinanki, tkackie,
niedołężne wzorki z ucz. pudełko-
zwyczajnych i z chłopskich prymitywnych
kołek, trojkaników, naczyń itp. myśląc,
że kopiując prymitywną sztukę lepiej
robi niż gdyby kopiował i rozwijał pomysły mistrzów
gotyku lub renesansu!

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE

Kraków dnia 27 kwietnia 1907.

Wielmożny Panie!

Mieszkanie Pańskie wynająłem dziś p. Sewerynowi Godzie-lińskiemu na czas od 1 Lipca 1907 do 1 października 1908 r.

W obec tego wypowiedzenie Pańskie tego mieszkania od dnia 1 Lipca staje się prawomocnem, tak mnie jak i też Pana obowiązującem.

Z wysokiem poważaniem

Wp. Jan Wentzl

Epoka wpływów tej sztuki stoso-
wanej (zawsze chciałem nazwać ją
dowcipnie sztuką niestosowną)
zaznaczyła się w architekturze kra-
kowskiem najbrzydszymi budyn-
kami jak Izba handlowa,
Kościół Jezuitów, dom Czyn-
ciela, dom Ekielskiego na
placu Sokoła i wielu innych
które mi na razie nie wpadają
w pamięć, Stary Teatr, przy-
budówka Magistratu

Ofiarą tych dyletantów padł (Jan) Teodorowicz. Chciał coś takiego wybudować, bo go stać na to, więc zamawiał plany co-raz nowe, a ci doradcy artystyczni Warchałowski, Czajkowski, Jasieński i inni każdy ganił, każdy chciał coś innego, aż wreszcie doszło do projektu domu na którym ma i ganek, i wykusz, i kopułki, i kamień i drzewo, i pod-sienki pod okapem i pazdur zakopiański — wszystko „młodej Polski" w architekturze! W „Architekturze" mówią zatem jeszcze dużo kościołów, kaplic i innych domów na świecie nie wybudowanych.

W ostatnich czasach otrząsnęła się architektura z tych „swojskich" (!) motywów. Budujący z zaufaniem zwracają się do Szyszko Bohusza, który żadnych tych dziwactw nie uznaje, buduje społecznie kamienice a poważne (dom Cybulskich na ul. Zwierzynieckiej — dom Kasy przy kościele św. Barbary) ~~lub~~ a obecnie najwspanialszy gmach pokojowej epoki: Pałac Kasy Oszcz. na Wielopolu i dom mieszkalny dla urzędników tejże Kasy na Librowszczyźnie.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 3 czerwca 1907.

Niesiołs i Bohusz ułożyli szyge, styl pałacowego budownictwa i zapaskudzili Rynek Krak. domem Feuchsa (zwanym pod Komorami). Projekt ten odrzucił Magistrat i województwo, ale zatwierdziło go ministerstwo za protekcją prezydenta Rady Mosińskiego.

JWielmożna Pani !

Przesyłając w załączeniu dwa egzemplarze pisemnego ust lenia naszej umowy o najem mieszkania, proszę uprzej o podpisanie egzemplarza do mnie zaadresowanego i o odesłanie mi go do rąk moich. Drugi zaś egzemplarz pozostać ma w rękach JWPani.

Z wysokiem poważaniem

Warchałowski przyczepił się do „propagandy" naszej sztuki i siedział przeważnie w Paryżu (oczywiście na koszt państwa) kierował tam budową pawilonu pol. na wystawie 1925 i reklamował każdy drobiazg. Wszyscy wystawcy dostali z grzeczności rządu franc. ordery i medale. Sprowadził do tego pawilonu górali tatrzańskich ze skrzypkami i ciupagami którzy w pawilonie pol. tańczyli a Francuzi dziwili się, że Polacy mają taką podłą muzykę i że chodzą w lecie w kożuchach, a tańczą z siekierkami po ulicy! Będą nas widzieli za jakichś Hotentotów, Kabylów itp.!

Obecnie (1929) pisze wciąż rzewne pochwały bohomazom Stryjeńskiej.

Adwokat krajowy
Dr. BRONISŁAW OSTASZEWSKI
we Lwowie ul. Teatralna l. 7.
— Telefon 640. —

Lwów, dnia 18/10 1904

Gmina Chodorów

Wielmożny Panie Kolego Dobrodzieju!

W sprawie Gminy m. Krakowa contra Książek donoszę że na koniec tego miesiąca zwołano ogólne zgromadzenie i wierzycieli i [illegible].

Przy tem posiedzeniu będę sam i spodziewam się że ugoda na danych zasadach przyjdzie do skutku.

Z najgłębszym szacunkiem

[illegible]

<u>Przysięga pod barometrem</u> (Der Schwur am Rüttliberg). Było to w początku 1902 r. przygotowywały się wybory do rady miejskiej. Na czele Rady stał prezydent Friedlein, poczciwy staruszek bez inicyatywy – sprawy szły zwykłym trybem, jak stara skrzypiąca maszyna. Wśród radców miejskich odczuwano potrzebę wprowadzenia do prezydyum nowej młodej siły, najenergiczniejszym był Leo, który porzuciwszy aspiracye naukowe jako profesor skarbowości, oddał się sprawom administracyi miejskiej i dążył do prezydentury. On ujął akcyę wyborczą w ręce, aby zapewnić sobie odpowiedni skład rady, poświęcał temu czas i energię, nic dziwnego, że inni radcy chętni zmianie ku lepszemu, a nie mający dość czasu i sił, aby sami się tem zająć, ulegali mu i szli za nim. Chcąc mieć większość odpowiednią, należało nie dopuścić ile możności demokracyi ~~[illegible]~~ zbyt silnej, aby ona mogła sama rządzić, a w razie zwiększenia się jej, zbyt niewygodnej, jako opozycyi. Trzeba było jej odebrać żydów, aby ją osłabić – chcąc mieć żydów, trzeba im było coś obiecać. Nikt jeszcze nie przypuszczał wtedy, aby żyd mógł być wiceprezydentem, więc

ELEKTROWNIA MIEJSKA
W KRAKOWIE.
▫ ▫ ▫
TELEFON 567.

Kraków, 5. marca 1909.

Wielmożny Pan

Dr Klemens Bąkowski

Syndyk Miasta

Krakowa.

W załączeniu przesyłamy doręczone nam przez pomyłkę 2 wezwania na rozprawę przeciw Ludwikowi Gawędzkiemu.

Równocześnie nadmieniamy, że podane nam onem pismem z dnia 5. b.m. termina prolongacyjne p. Beaupré'go zanotowaliśmy na jego rachunku.

Z wysokiem poważaniem

Elektrownia Miejska
w Krakowie.

[illegible]

2 załączniki

przyrzeczono im utworzyć posadę trzeciego dyrektora Kasy Oszczędności i tę obsadzić Żydem – tym miał być dr Leon Horowitz który ze starszymi współwyznawcami: Mendelsburgiem, Rosenblatem, potem z Rotweinem, Sarem i innymi przystąpili do tej większości. Pozostawało zapewnić sobie teraz wybitniejszych katolików. Stanisławski uchodził za lumen, drugą wiceprezydenturę a potem ~~obiecano mu~~ dyrekturę Kasy Oszczędności po rychłem ustąpieniu poczciwego Ślęka – za co on przyrzekł poparcie swoje i grupki zgłodniałych, z którymi w radzie tworzył przez ostatnie pół roku rodzaj centrum. Trzeba teraz było mieć za sobą dziennik – co zrobić redaktorowi Chyliczkowi „Czasu" sperandę na drugą wiceprezydenturę po Stanisławskim (sam kandydował na razie na pierwszą wiceprezydenturę, mimo że Friedlein zdecydował się zrezygnować z prezydentury) i „Czas" został zapewniony.

Pewnego marcowego ~~wieczora~~ nocy szły plantami od Wawelu ku północy cztery postacie pustą aleją rozmawiając dość głośno, bo w koło była pustka i nie było obawy podsłuchania – jednak w cieniu za nimi przypadkowo

Telegramy: Głogowski Lwów plac Maryacki 10. Telefon międzymia

Maszyny do pisania „Remingto

c. i. k. nadw. dostawcy

GLOGOWSKI I SP.

nadworni d





Jego ces. król. Mości cesarza Austryi i króla Węgier

własne filie:

Berno Budapeszt Czerniowce Akwizgran Gradec Augsburg Klagenfurt Berlin Kraków Bielefeld Lwów Erfurt Brema Praga Elberfeld Wrocław Reichenberg Essen n. R. Chemnitz Salzburg Frankfurt n. M. Gdańsk Sarajewo Görlitz Drezno Spalato Magdeburg Hagen Duisburg Cieplice Mannheim Hamburg Dortmund Schönau Metz Hannover Düsseldorf Tryest Monachium Kattowitz Wiedeń Norymberga Kempten Zagrzeb Ratysbona Kolonia n. R. Saarbrücken Królewiec Szczecin Lipsk Strassburg Liegnitz Stuttgart Tilsit



Jego król. Mości Króla Rumunii

Jeg na



Lwów Plac M

Lwów, dnia 15. marca 191

Wielmożny Panie Mecenasie!

Niniejszem oferujemy nasze najnowsze maszyny do



Telefon międzymia
mingto
nadworni d
Jego król. Mości Króla Rumunii
WÓW Plac M
5. marca 191
maszyny do

138

środ takie spokojnemu przechodniu i mimo woli słyszał rozmowę.... Postanie podeszły do kiltla plantacyjnego pod ulicą Karmelicką i mrozy się żegnać pod Kioskiem z barometrem. Powtórzono jeszcze raz warunki: Leo wiceprezydent – Stanisławski dyrektor Kasy – Horowitz trzeci dyrektor Kasy – Chyliński drugi wiceprezydent – Czas będzie pari na ustąpienie Fedkina z prezydentury – pomoc wzajemna – ręka – ręka!

Ten ważny moment (nazwano w historji Krakowa „przysięgą na barometr" między opozycją Jaworskim Leonem i sp. – „zaś wekslem honorowym" między opozycją, która o palcie dowiedziała się później, gdy rozpoczęto kreśli Mu jego wykorzystywania tj. do przeprowadzenia Horowitza na trzeciego dyrektora Kasy Oszczędności. – ~~ocena~~ – o dalszych losach tego paktu niżej będzie mowa. – W owym czasie ~~Wtedy nie o tem nie wiedziałem jeszcze~~ przyszło mi na myśl kandydować do rady miasta, a nie należąc ~~do~~ ani do konserwatystów ani do demokratów, nie mogłem liczyć na poparcie ani „Czasu" ~~lub~~ ani „Reformy".

Okręgu Śródmieście m. Krakowa.

Podpisany Komitet mieszczański poleca Szanownym Wyborcom jako kandydata na posła do parlamentu ze Śródmieścia miasta Krakowa

Profesora Uniw. Dra Juliusza Leo

Prezydenta miasta Krakowa

męża, który przez wysokie swe wykształcenie fachowe w zakresie nauk ekonomicznych, przez swą 20-letnią działalność jako Radca miejski, jako Poseł na Sejm krajowy, wreszcie jako I. Wiceprezydent i Prezydent miasta Krakowa oddał miastu naszemu nieocenione usługi na wszystkich polach pracy publicznej.

Jako twórca wiekopomnego dzieła, jakiem jest utworzenie „Wielkiego Krakowa" położył Dr. Juliusz Leo podwaliny pod świetny rozwój stolicy Piastów i Jagiellonów na daleką przyszłość.

Wybierzmy go jednomyślnie na posła do parlamentu a będziemy w nim mieli najdzielniejszego obrońcę potrzeb naszego miasta wobec rządu i parlamentu.

Wobec znakomitych zasług tego kandydata zamilkły też waśnie partyjne i możemy zalecić

Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Juliusza Leo,
Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa

jako jedynego kandydata Szanownym Wyborcom Śródmieścia miasta Krakowa.

Wyborcy Śródmieścia pospieszcie tłumnie do głosowania, by solidarnem silnem poparciem dać przyszłemu posłowi dowód zaufania obywatelskiego i poparcie najsilniejsze dla jego działalności poselskiej.

Za Komitet mieszczański:

Jan Kanty Federowicz
przewodniczący.

Jan Armółowicz
sekretarz.

Dr. Ludwik Schneider
sekretarz.

Popierał trzeci dziennik lokalny „Głos Narodu", nie mający wprawdzie wpływu, ale mogący przynajmniej podać do wiadomości szerszej moją kandydaturę, która nie była beznadziejną, gdyż znano moje nazwisko z licznych artykułów historycznych o Krakowie.

Redaktor Głosu Narodu, Beaupré, nie mogący wystąpić z własną listą kandydatów, kontent był, że może dać z jednym wy-stąpić, mającym jakieś takie szanse i przyrzekł mi poparcie – więc przez pół roku naprzód drukowałem w „Głosie" rozprawki w sprawach miejskich z podpisem, przez co ~~zwracałem na si~~ przyzwyczajałem wyborców do swego nazwiska, a w stosownej chwili Głos Narodu umieścił artykuł stawiający wyraźnie moją kandydaturę na radcę z koła inteligencji.

Wtedy miał Leo już gotową listę z tego koła i nie było w niej dla mnie miejsca.

./.

Kanzlei der Hof- und Gerichts-Advokaten
DR. THEODOR SCHULOFF UND DR. HEINRICH SCHULOFF
Wien, I. Schellinggasse Nr. 6.



Telephon Nr. 8989.

Scheck-Konto des k. k. Postsparkassen-Amtes Nr. 39.37

WIEN, am 4. November 1

Sr. Wohlgeboren

Herrn Dr. Clemens B a k o w s k i

Advokat

K r a k a u

Sehr geehrter Herr Kollege !

Ich bin genötigt, namens einer meiner Klienten geg Herrn Ladislaus Dolais , k.k. Notar in Jordanow wegen eine derung von ca 3000 K bei dem k.k. Landesgerichte in Krakau Klage einzubringen. Ich bitte Sie, mir mitzuteilen, ob Sie Lage wären, meine Substitution in diesem Prozesse zu übern

Indem ich Ihrer gefälligen Antwort entgegensehe, z ich hochachtungsvoll

Ihr ergebener Kollege

[signature]

„Demokracya" – składająca się de facto z kil-
ku ludzi (Rotter, Bandrowski, Bujwid, Ko-
nopnicki) i kilku profesorów oraz urzędników,
mniej znanych, lecz popierana przez wszystkich
będących w opozycyi i pragnących czegoś nowego,
a więc uchodząca za popularną partyę postę-
pową – czyniła też przygotowania, aby zyskać
więcej miejsc w radzie. Leowi szło o to, aby od
razu zyskać znaczną większość, postanowił
więc za wszelką cenę wygrać wybory te i nie
dopuścić do wzrostu partyi opozycyjnej; prag-
nął więc prócz „Czasu" pozyskać i mało
wpływowy „Głos nar." – ale mogą-
cy mu mącić wodę. Zaproponował więc
„Głosowi" (była godzina 10. w nocy ~~dwa~~ dni
przed wyborami „z małej własności", a 6 dni
przed wyborami z „inteligencyi") że prze-
prowadzi dwóch „kandydatów Głosu, ale
z małej własności, ~~jeśli~~ t.j. mnie i Bar-
toszewicza lub Sobotowskiego, jeśli Głos poprze
listę jego (konserwatywną) z koła inteli-
gencyi. Beaupré redaktor z Głosu Nar. chciał kandydować
aby jego umieszczono na liście – ale Leo
kategorycznie odmówił, że B. jako redak-
tor antikonserwatywnego dziennika odebrałby

Telefon Nr. 1357.

P. T.

Zawiadamiam uprzejmie, że przeniosłem swoją

KANCELARYĘ ADWOKACKĄ z Przemyślan

do LWOWA, UL. KOŚCIUSZKI L. 8, Telefon 1357.

Z poważaniem

Adwokat Dr. IZYDOR KOHL.

mu głosy żydowskie, zatem jest mi z-
możliwy – ja zaś odmówiłem kan-
dydowania z listy własnej, z którą
nie miałem nic wspólnego, i w której
byle kto (przechodził), co nazbierał kart
i pełnomocników. Ostatecznie po
targu stanął pakt, że Głos poprze
listę Lea, ale na 3 (tę listę) ma być Bałucki
i Bartoszewicz, (przyjęty) ~~[illegible]~~ „Głos" był kontent,
że mógł coś znaczyć, bo dwóch swoich kan-
dydatów przeforsował, – w gruncie rzeczy
Bartoszewicz był już przez demokratów
postawiony i popierany, więc poparcie jego (na listę Leo)
było bez (praktycznego) znaczenia, tak, że właściwie
ja byłem narzucanym kilku konser-
watystom – jakoś narzucałem się ponarzucałem
popsuła się ta lista, gorzej przez „Czas"
poparta – Głos miał niby osobną listę,
ale było na niej 3/4 (czy więcej) listy Lea ~~i kilku~~
(te 3/4 które Leo żądał) i 1/4 (kilka) nazwisk
bez znaczenia, które nie psuły sprawy
Leowi, jako bezwzględnej kandydatury.

Jaśnie Wielmożny Pan

Wo Klemens

Bąkowski

adw.

w Krakowie.

św. Jana 12



ZAPROSZENIE.

STOW. POLSKICH RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW „GWIAZDA" W KRAKOWIE, URZĄDZA W SOBOTĘ DNIA 25 LUTEGO 1911 W DUŻEJ SALI SOKOŁA KRAKOWSKIEGO

WIECZÓR KOSTYUMOWY
Z KOTYLIONEM

na który

J. WP. Dra Klemensa Bąkowskiego

uprzejmie zapraszają

Oskar Doening, *Przew. Komitetu zabaw.*	**Tomasz Bujas,** *Prezes Stowarzyszenia.*	**Jan Pałasz,** *Sekretarz Stowarzyszenia.*
	Stanisław Ratyński, *Skarbnik Komitetu zabaw.*	

Początek o godzinie 9-tej wieczór punktualnie.

Wstęp tylko za zwrotem niniejszego zaproszenia. ▭ Dla osób nieukostyumowanych toaleta wieczorowa.

Muzyka 20 pułku p. Bukieciki na miejscu.

Ceny wstępu członków: Dla Panów Kor. 2, dla Pań Kor. 1·50 za okazaniem legitymacyi, dla niezłonków Panów Kor. 3, dla Pań Kor. 2.

Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu.

Datki na ten cel przyjmuje z wdzięcznością Prezes Stow. p. Tomasz Bujas w Krakowie, ul. Stachowskiego L. 21.

UWAGA: Zaproszenia i bilety wstępu wydaje się w lokalu Stowarzyszenia ul. św. Jana L. 2, II. p. codziennie między godz. 6—9 wieczór.

— Wybory poszły zupełnie po myśli Lea.
Z dwóch kół, (a 4 oddziałów) przeszli wszyscy
jego kandydaci wybierani kartami
pełnomocnictwami kobiet — z inteli-
gencyi wszakże ledwo kilku „demokratów",
zresztą przeszła lista Lea („konserwa-
tywna") a w tej i ja. Tylko w I oddziale
(„mały handel") na wskroś żydowskim,
wyszli sami „demokraci" tj. żydzi „nie-
zawiśli" i socyalista Daszyński, oraz
jeden konserwatysta, lekarz Prof. Pareń-
ski, który mając liczną klientelę
żydowską, zyskał ich głosy.

Na 72 radnych ~~wiec~~ było 22 „demo-
kratów" (w tem coś 13 żydów) socyalista —
— partya Lea liczyła więc przeszło dwa
razy tyle głosów, co cała opozycya. W
dodatku opozycya wydała tylko dwóch lu-
dzi odpowiednich: osamotnionego przewódcę
socyalistów, „demokratę" ~~dra~~ Rottera, coś nie coś mógł
zabrać głos Bandrowski i Korytkowski
żydzi: Gross, ~~Sam~~ Feld i Frühling, po
za tem ludzie bez znaczenia i zdolności

/.

PREZYDENT
MIASTA
KRAKOWA.

Kraków dnia 12. marca 190

Wielmożny Panie Radco!

W porozumieniu z Komisyą dla spraw rozszerzenia miasta Krakowa mam zaszczy zaprosić Wielmożnego Pana Radcę do wz cia udziału w Konferencyi z reprezentant mi miasta Podgórza, zwołanej przez PP. legatów Wydziału Krajowego.

Konferencya odbędzie się dnia 13. m ca b.r. t.j. w poniedziałek o godzinie 5. po południu w sali obrad Rady powiatowej (ulica Pijarska).

Upraszam o punktualne przybycie.-

~~Żydzi~~ Między żydami powstało wówczas roz-
dwojenie z powodu jakoby tam nadużyć
Kahału i z powodu dążeń do zmiany ordy-
nacyi wyborczej do Kahału. Żydzi podzie-
lili się na dwie partye: kahalną, z prze-
wodnikami Horowitzem i Hirschem Landau-
em – i „uczciwych żydów" z przewodnikami:
Grossem, Frühlingiem itd. Kahalni trzy-
mali z partyą konserwatywną, uczciwi
z „demokracyą" – obie partye miały więc
swoich żydów, mniej więcej w równej ilo-
ści (po 12–14), ale że kahalni należeli
do większości, przeto na razie więcej zna-
czyli w radzie i mieście, podczas gdy nie-
zawiśli mieli większy wpływ w Tow. de-
mokracyi, bo stanowili większą połowę
tego klubu.

Po ukonstytuowaniu się rady przyszło
do akcyi celem zapełnienia „pozycyj pod
barometrem". Leo został pierwszym wicepre-
zydentem, Skarżewski i drugim a potem dyrektorem Kasy Osz.
– ale gdy przyszło do obsady posady trzeciego
dyrektora, którym miał zostać Horowitz,
Demokracya postawiła wniosek na
odroczenie tej sprawy aż do zmiany
./.

45/K

Wielmożny Pan
adw. Dr. Klemens Bąkowski
zastępca dyrektora Kasy Oszczędności
w
Krakowie.

Tytułem dyet za udział w posiedzeniach Dyrekcyi Kasy w dniach 17. 19. stycznia; 7. 9. 28. lutego; 2. 14. 16. marca; 4. 6. 25. 27. kwietnia; 16. 18. maja; 6. 8 i 27. czerwca 1906 przesyłamy WPanu łączną kwotę: K 170.— (: K sto siedmdziesiąt :), — upraszając o potwierdzenie odbioru. —

Kraków, dnia 30. czerwca 1906.

KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA.

[signature] Zygmunt [signature]

Statutu Kasy czyli ad calendas graecas — któryto wniosek przeszedł — a demonstracya z tryumfem stwierdziła, że „weksel honorowy" na rzecz Horowitza nie został wypłacony. ~~Również Chybiński został wiceprezydentem. Przyczynił się wielce~~ do ~~[illegible]~~ usunięcia dyrektury przed Horowitzem ~~w tem sprawie~~ przyczynił się Chybiński, który będąc czasowym zastępcą dyrektora Kasy Oszczędności z dyetami po 10 zł dziennie, zasmakował w tem zastępstwie i nie miał ochoty zrezygnować na rzecz Horowitza, on więc i jego przyjaciele po ciemku głosowali za odroczeniem obsadzenia trzeciej dyrektury Kasy. ~~Lo~~ Porwan Stanisławski, zostawszy uprzed-nowym dyrektorem Kasy Oszczędności, musiał zrzec się wiceprezydentury, więc po nim dostał Chybiński tę drugą wiceprezydenturę. — i tak spełniła się przygoda pod karame-trem. Szło jeszcze o to, aby nakłonić Friedleina do rezygnacyi z prezydentury, aby Lea na tronie wreszcie posadzić.

L. 3009/K

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
zastępca dyrektora Kasy Oszcz. m. Krakowa

Kraków.

Tytułem dyet za udział w posiedzeniach Dyrekcyi Kasy w dniach 18. 20. 30. lipca; 1. 3. 8. 10. 17. 31. sierpnia; 7. 26. 28. września; 17. 19. października; 7. 9. 28. 30. listopada; 19. i 21. grudnia; tudzież za zastępstwo w urzędowaniu dyrektora Kasy w dniach 10. 11. 12. 13. 14. 24. 25. 26. 27. 28. lipca; 11. 21. 22. 23. 24. 25. sierpnia; 11. 12. 13. 14. i 15. września 1906 – przesyłamy W. Panu łączną kwotę:

K 620.– (:K sześćset dwadzieścia:) i upraszamy o potwierdzenie odbioru. –

Kraków, dnia 27. grudnia 1906.

[signatures]

620
170
790

(II)



